



# RAPORT: SPRZECIW SPOŁECZNY WOBEC FERM PRZEMYSŁOWYCH



KOALICJA SPOŁECZNA  
**STOP FERMOM  
PRZEMYSŁOWYM**



*Niniejszy tekst stanowi streszczenie raportu. Raport „Sprzeciw społeczny wobec ferm przemysłowych” powstał w odpowiedzi na niekorzystne zjawiska związane z rosnącą w ostatniej dekadzie w Polsce liczbą przemysłowych hodowli zwierząt. Celem raportu jest przede wszystkim zwrócenie uwagi decydentów, mających wpływ na kształtowanie polityki i produkcji rolnej, na szkodliwe skutki funkcjonowania ferm przemysłowych oraz na powody coraz liczniejszych protestów przeciwko nim. Zebrana w jednym miejscu wiedza i opinie mogą wesprzeć kształtowanie odpowiedzialnej, zrównoważonej i etycznej polityki w tym obszarze produkcji rolnej.*

*W pełnej treści raportu rozdział I poświęcamy krótkiej historii zmian w sposobach hodowania zwierząt, które doprowadziły do powstania współczesnego modelu hodowli przemysłowej, a także do sprzeciwu wobec jej oddziaływania<sup>1</sup>. W kolejnych częściach raport omawia, bazując na opracowaniach naukowych, opisach przypadków i danych sondażowych, kwestie związane m.in. z wpływem hodowli, protestami mieszkańców i globalnymi trendami w produkcji żywności.*

<sup>1</sup> <https://stopfermom.pl/materialy>



Chlewnie i stawy rybne - Domaszkowice

## **Rozdział II. Wpływ hodowli na ludzi, zwierzęta i środowisko**

W rozdziale tym omówione są zagrożenia zdrowia dla pracowników hodowli i osób mieszkających w pobliżu ferm, związane z warunkami i charakterem pracy, a także z obecnością na terenie i wokół hodowli szkodliwych substancji, m.in. amoniaku, siarkowodoru, pyłu organicznego i mikroorganizmów (bakterii, grzybów, wirusów).

W przypadku pracowników hodowli najważniejsze zagrożenia to: kontuzje, problemy psychiczne, choroby układu oddechowego, choroby odzwierzęce, w tym choroby zakaźne. Intensywne stosowanie na fermach preparatów antybakteryjnych przyczynia się do mutacji bakterii i powstawania szczepów opornych na antybiotyki. W odniesieniu do mieszkańców terenów sąsiadujących z fermami, oprócz zagrożeń epidemiologicznych związanych z unoszącymi się wokół ferm aerozolami i zawartymi w nich patogenami, najbardziej uciążliwe i niekorzystne dla zdrowia i samopoczucia zjawiska to odór, insekty i hałas infradźwiękowy. Powodują one fizyczne dolegliwości, takie jak podrażnienie oczu, nosa i gardła oraz objawy ze strony układu oddechowego i pokarmowego. Są źródłem ciągłego stresu i znacząco obniżają jakość życia. Uciążliwości te w dalszym ciągu nie są w Polsce uregulowane prawnie.

Bliskość hodowli i towarzyszące im odory, plagi much i hałas znacząco obniżają atrakcyjność okolicy, możliwości rozwoju lokalnej agroturystyki i innych form przedsiębiorczości. Wartość nieruchomości i ziemi wokół ferm spada. Wszystko to ma to wpływ na

materialny i społeczny status okolicznych mieszkańców. Również gminy odczuwają negatywne skutki funkcjonowania na ich obszarze ferm przemysłowych; należą do nich zanieczyszczenie środowiska, niszczenie dróg, zahamowanie rozwoju turystyki, brak zainteresowania ze strony potencjalnych inwestorów z innych sektorów gospodarki.

Produkcja mięsa i innych produktów pochodzenia zwierzęcego ma też wysoce niekorzystny wpływ na klimat i środowisko. Szacuje się, że sektor ten emituje 7,1 gigaton ekwiwalentu dwutlenku węgla rocznie, co stanowi ok. 14,5%–18% wszystkich antropogenicznych emisji gazów cieplarnianych. Hodowle zwierząt są odpowiedzialne za ok. 44% całkowitej światowej emisji metanu – gazu o znaczącym wpływie na efekt cieplarniany, a także amoniaku, tlenu azotu, siarkowodoru i związków odoroczących. Do efektu cieplarnianego przyczynia się też wylesianie terenów pod produkcję paszy oraz energochłonne i wodochłonne procesy hodowli i produkcji. Naukowcy twierdzą, że jeśli światowe trendy w produkcji mięsa i nabiału się nie zmienią, nie uda nam się utrzymać wzrostu średniej temperatury na Ziemi poniżej 2°C.

W bezpośrednim pobliżu ferm obserwuje się zanieczyszczenie powietrza (opary metanu, amoniak, siarkowodor, dwutlenek węgla, czad, a także związki cuchnące). Hodowcy nie ponoszą jednak za to żadnej odpowiedzialności.

Zanieczyszczeniu ulegają również gleba i wody powierzchniowe wokół ferm. Szacuje





nokulturowe uprawy pasz i zatrucie środowiska przyczyniają się do wymierania zwierząt i roślin, które naukowcy nazywają szóstym masowym wymieraniem gatunków.

Niezwykle istotnym aspektem hodowli przemysłowej jest dobrostan. Jednym z głównych czynników mających negatywny wpływ na dobrostan hodowanych zwierząt jest ich stłoczenie na ograniczonych, zamkniętych powierzchniach. Dla przykładu, na fermach brojlerów na jedno zwierzę przypada ok. 625 cm<sup>2</sup>, co odpowiada powierzchni arkusza A4.

Stłoczenie zwierząt niesie za sobą liczne zagrożenia dla ich zdrowia i bezpieczeństwa. Brak możliwości zaspokajania potrzeb gatunkowych, takich jak kąpanie się w piasku (kury), rycie w ziemi (świnie) czy polowanie (norki, lisy) prowadzi do stresu, który często przeradza się w agresję wobec innych osob-

ników i zaburzenia psychiczne. Zwierzęta trzymane w systemie klatkowym cierpią z powodu bólu i urazów bezpośrednio spowodowanych przebywaniem w klatce, a także osłabienia mięśni związanego z brakiem możliwości poruszania się.

W przypadku kurczaków brojlerów selekcja genetyczna, która doprowadziła do powstania ras szybko rosnących, jest źródłem nieustannego cierpienia tych ptaków. Rosnące w nie-naturalnym tempie, niezdolne do utrzymania na kończynach ciężaru własnego ciała, cierpią z powodu chronicznego bólu, kulawizn, odwodnienia, chorób mięśni i skóry.

Na fermach przemysłowych udokumentowano też niewystarczające warunki sanitarne (nagromadzenie zwierzęcych odchodów, nieodpowiednie obchodzenie się z ciałami padłych zwierząt), w których łatwo o rozprzestrzenianie się chorób, w tym chorób zakaźnych. Należy też

się, że jedna ferma licząca około 7000 świń może generować z odchodami tyle azotu i fosforu, co ponad 30-tysięczne miasto, a hodowcy rzadko posiadają wystarczającą powierzchnię gruntów do bezpiecznego ich zagospodarowania. Bywa, że nieodpowiednio zutylizowane nieczystości z hodowli tworzą wokół niej „laguny” gnojownicy, skażają okoliczne pola, a poprzez rowy melioracyjne i drobne ciek wodne dostają się do rzek i odległych akwenów. Ścieki te powodują zanieczyszczenie, a także eutrofizację słodkich wód w ujściach rzek i wód przybrzeżnych. Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa uznała sektor hodowli zwierząt za główne źródło zanieczyszczenia oceanów i jeden z powodów zamierania raf koralowych. W zlewni Morza Bałtyckiego Polska jest jednym z krajów emitujących największe zanieczyszczenia. Z hodowli zwierząt futerkowych do środowiska przedostają się

używane w obróbce futer specyficzne substancje: amoniak, formaldehyd, nadtlenuk wodoru, chromiany.

Produkcja mięsa jest wyjątkowo wodochłonna. By wyprodukować 1 kg mięsa, potrzeba nawet 15 000 litrów wody. Te wyjątkowe potrzeby przyczyniają się do niekorzystnego bilansu wodnego na danym terenie. Z kolei monokulturowe uprawy pasz dla zwierząt hodowlanych powodują zanikanie mikroorganizmów i degradację gleb, a nadmierne wypasy – pustynnienie ziemi. 71% wszystkich gruntów rolnych w Unii Europejskiej wykorzystywanych jest do produkcji paszy dla zwierząt.

Hodowle wpływają też niekorzystnie na bioróżnorodność na poziomie gatunków i ekosystemów. Wycinanie i wypalanie lasów, pustynnienie wyeksploatowanych pastwisk, przemysłowe odłowy ryb, mo-

zauważyć, że samo zagęszczenie zwierząt na fermach stwarza idealne warunki do rozwoju zagrożenia epidemiologicznego.

Hodowla przemysłowa jest nierozzerwalnie związana z masowym transportem i ubojem zwierząt. Również tutaj mamy do czynienia z nieprawidłowościami. Transport jest długotrwałym i stresującym wydarzeniem, podczas którego zwierzęta są narażone na stłoczenie, urazy, głód, odwodnienie i nieodpowiednią temperaturę. Wbrew przepisom obowiązującym w Unii Europejskiej nagminnie transportowane są zwierzęta ranne. Także ubój zwierząt jest dla nich źródłem stresu i cierpienia, ponieważ stosowane w ubojniach metody oszłamiania zwierząt nie zawsze są skuteczne.

W przemysłowej hodowli zwierząt maksymalizacja zysków jest dalece bardziej istotna niż dobrostan hodowanych zwierząt. Stąd

nadmierna koncentracja przestrzenna zwierząt, przewaga systemu klatkowego (najbardziej szkodliwego dla dobrostanu) nad innymi systemami hodowli kur niosek, dominacja ras szybko rosnących (najbardziej narażonych na różne choroby) w hodowli kurczaków na mięso czy brak leczenia w przypadku chorób.

Jednocześnie w badaniach większość obywateli Unii Europejskiej opowiada się za większą ochroną zwierząt hodowlanych, a nawet mieszkańcy polskich wsi, biorący udział w protestach przeciwko powstawaniu ferm w swoim sąsiedztwie, podają cierpienie zwierząt jako jeden ze swoich argumentów.

### **Rozdział III. Globalne trendy w produkcji żywności**

Wymienione w poprzednim rozdziale zjawiska zwracają uwagę instytucji, rolników i producentów żywności na całym świecie





Ferma drobiu w Żylicach

w kierunku roślinnych źródeł białka i nowatorskich technologii takich jak komórkowa hodowla mięsa.

Produkcja żywności roślinnej jest dla środowiska nieporównanie mniej szkodliwa. Na przykład roślinna wersja burgera wykorzystuje o 99% mniej wody, 93% mniej gleby, generuje o 90% mniej gazów cieplarnianych i wymaga o 46% mniej zasobów energii niż jego tradycyjna, mięsna wersja.

Dlatego instytucje badawcze i producenci żywności pracują nad roślinnymi alternatywami dla mięsa i nabiału. W tego rodzaju innowacje angażują się wielkie firmy takie jak Nestlé czy Tyson Foods, ale także średnie i małe przedsiębiorstwa, niewielkie start-upy czy uczelniane spin-offy. Debiut giełdowy producenta roślinnych alternatyw mięsa Beyond Meat w kwietniu 2019 r. był najlepszym ostatnich dwóch dekad. W ciągu ostatnich kilku lat zainwestowano 17,1 mld

USD w firmy zajmujące się produkcją roślinnych alternatyw produktów odzwierzęcych, a w samych Stanach Zjednoczonych wartość rynku produktów roślinnych wyniosła w 2019 r. roku 5 mld USD. Także w Polsce firmy takie jak Dobra Kaloria, Sokołów, Konspol czy OSM Łowicz coraz intensywniej wdrażają roślinne produkty. W 2019 r. wartość sprzedaży produktów stanowiących roślinne alternatywy nabiału wzrosła o 26%.

Rozwija się też technologia i produkcja mięsa hodowanego komórkowo i trwają prace nad pozyskiwaniem białka w procesach fermentacji z grzybów, grochu, rzepaku. Zarówno Unia Europejska, jak i poszczególne kraje przeznaczają na te innowacyjne badania i wdrożenia duże środki. Ze strony konsumentów widać pozytywny odzew na te trendy. Coraz większa część społeczeństwa, także w Polsce, decyduje się ograniczyć spożycie mięsa.

#### **Rozdział IV. Protesty społeczności lokalnych przeciwko fermom przemysłowym**

Rosnąca w ostatnim dziesięcioleciu w Polsce liczba ferm przemysłowych sprawia, że coraz liczniejsze stają się też protesty społeczności zamieszkujących tereny, w pobliżu których są one lokalizowane. Najwięcej ferm powstaje w województwach mazowieckim i wielkopolskim. Koalicja Społeczna Stop Fermom Przemysłowym w ramach monitoringu protestów zarejestrowała w latach 2014–2019 dla ferm kurzych i trzody chlewnej i w latach 2011–2019 dla ferm futrzarskich łącznie 540 protestów. W przypadku ferm kur i świń liczba protestów ma tendencję wzrostową. Zmniejsza się liczba protestów przeciwko fermom zwierząt futerkowych, czego główną przyczyną jest spadek liczby tego rodzaju inwestycji.

Protestom mieszkańców towarzyszą skargi i apele kierowane przez samorządy lokalne do instytucji decydujących o inwestycjach lub kontrolujących ich bezpieczeństwo. W latach 2007–2017 złożono 3683 skargi i 24 apele dotyczące hodowli.

W 2019 r. Koalicja Społeczna Stop Fermom Przemysłowym wystąpiła w trybie dostępu do informacji publicznej zapytania do 2477

urzędów gmin w Polsce. Pytano o: liczbę pism protestacyjnych dotyczących funkcjonowania lub planowanej budowy ferm nerek, chlewni oraz kurników i innych hodowli zwierząt w latach 2009–2019 oraz o liczbę i wielkość ferm, wobec których prowadzone były w tym czasie protesty. Z zebranych danych wynika, że w latach 2009–2019 w całej Polsce odbyło się 841 protestów lokalnych społeczności przeciwko fermom przemysłowym.

W tym rozdziale zawarte są też bardziej szczegółowe opisy dwóch protestów: przeciw budowie chlewni w Gościeradzu (gm. Koronowo) i przeciw kurnikom na ponad milion ptaków w Kawęczynie (gm. Września).

#### **Rozdział V. Wyniki badań opinii publicznej na temat przemysłowej hodowli zwierząt**

W 2019 r. przeprowadzono kilka badań opinii społecznej na temat przemysłowej hodowli zwierząt. Pierwsze to badanie jakościowe przeprowadzone wśród mieszkańców Poznania i Krzykosów koło Środy Wlkp. i towarzyszące mu badanie ilościowe przeprowadzone na reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków. Badanie wykazało, że większość respondentów nie zdaje sobie sprawy z tego, jak wielkie są fermy przemysłowe i nie do-



Romana Bomba, jedna z liderów protestu antyfutrarskiego z miejscowości Cieszyn-Dobrzec



puszcza obsady powyżej 210 DJP<sup>2</sup>. 56,9% mieszkańców Polski jest skłonnych zaakceptować hodowlę o dużo mniejszej skali – do 40 DJP, tj. np. do 10 000 kurczaków, z czego aż 25,6% badanych uważa, że na fermach powinno być trzymanych maksymalnie 350 (1,4 DJP) kurczaków. W rzeczywistości takie hodowle mają znikomy udział w rynku. Respondenci badania ilościowego zdają sobie sprawę z zagrożeń zdrowotnych i środowiskowych związanych z funkcjonowaniem ferm przemysłowych.

Większość uważa, że pochodzące z nich produkty nie są zdrowe, a ok. ⅓ uważa, że фермы stanowią zagrożenie dla środowiska naturalnego. 58,6% badanych twierdzi, że фермы przemysłowe powinny być odsunięte od zabudowań o co najmniej 1 kilometr. Badanie to wykazało, że przeciwników ferm przemysłowych jest o 11% więcej niż ich zwolenników. Aż 72,1% badanych uważa, że kurczaki hodowane na fermach cierpią.

Inne badanie dotyczyło stosunku mieszkańców gmin Czarniejewo, Koźmin Wielkopolski i Nowogard do hodowli zwierząt futerkowych. Ponad połowa mieszkańców uważała, że фермы są dla nich uciążliwe oraz że jest ich zdecydowanie zbyt wiele. Większość popierała protesty przeciwko nim. Za zakazem hodowli zwierząt futerkowych opowiedziało się ok. 51% mieszkańców Czarniejewa, 57% mieszkańców Koźmina Wlkp. i 44% mieszkańców Nowogardu.

Z jeszcze innego badania opinii polskiego społeczeństwa na temat zakazu hodowli zwierząt futerkowych wynika, że

<sup>2</sup> DJP – duża jednostka przeliczeniowa, umowna jednostka używana do przeliczania liczebności zwierząt hodowlanych. W Polsce 1 DJP odpowiada np. 1 krowie, 0,14 świnie (tucznika), 0,0025 norki amerykańskiej czy 0,004 kury, a współczynniki przeliczeniowe sztuk zwierząt na DJP określa Załącznik do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 września 2019 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko.



aż 73,1% Polaków uważa, że hodowanie i zabijanie zwierząt dla ich futer nie powinno być w Polsce dopuszczalne.

## **Rozdział VI i VII. Podsumowanie i rekomendacje**

Obserwowany w ciągu ostatnich dziesięciu lat w Polsce wzrost liczby dużych hodowli zwierząt niesie za sobą wiele zjawisk szkodliwych dla ludzi, środowiska i dobrostanu zwierząt. Rozwój ferm powoduje zanikanie małych gospodarstw, dewastację terenu, niszczy tradycyjną kulturę rolną. Niedostateczna kontrola sanitarno-epidemiologiczna i środowiskowa nie zapobiega niekorzystnym zjawiskom, a szkodliwe dla zdrowia ludzi i dla środowiska skutki funkcjonowania przemysłowych hodowli powodują, że narasta wobec nich fala społecznego sprzeciwu. Protestujące społeczności wiejskie występują przeciwko zmianie rolnictwa w szkodliwy dla środowiska przemysł i bronią swojego zdrowia, własności i wolności rozwoju.

Opierając się na przedstawionych w raporcie wynikach badań i analiz, autorzy raportu wskazują na konieczność wprowadzenia zmian i rozwiązań, które byłyby konstruktywną, odwracającą negatywne trendy odpowiedzią na sprzeciw społeczeństwa. Postulują rozwiązania, które prowadziłyby do bardziej zrównoważonego, bezpiecznego i etycznego modelu rolnictwa na miarę XXI wieku. Autorzy raportu uważają także, że konieczna jest rzeczowa dyskusja wokół postulowanych rozwiązań, a w jej następstwie szybkie zmiany.

### **Zmiany potrzebne na poziomie krajowym:**

1. Stałe monitorowanie wpływu hodowli zwierząt oraz produkcji pasz na środowisko, zdrowie i jakość życia ludzi oraz dobrostan zwierząt.



2. Ograniczenie liczby ferm na danym obszarze przez ustanowienie rozsądnych norm w zakresie minimalnych odległości pomiędzy fermami a siedzibami ludzkimi, ujęciami wody, obszarami cennymi przyrodniczo, a także innymi fermami.
3. Zmiana przepisów prawa uniemożliwiająca dokonywanie podziałów inwestycji w celu uniknięcia ograniczeń negatywnego oddziaływania na środowisko, zawartych w pozwoleniach zintegrowanych.
4. Wdrożenie skutecznych regulacji prawnych przeciwdziałających uciążliwościom zapachowym.
5. Zwiększenie nadzoru nad organami odpowiedzialnymi za kontrolę ferm i gromadzenie danych ich dotyczących.
6. Zmniejszenie koncentracji zwierząt na fermach oraz zapewnienie im warunków, w których będą mogły swobodnie realizować swoje potrzeby gatunkowe.
7. Wdrożenie i promowanie programów zwiększających normy dobrostanowe.
8. Inwestowanie w innowacyjne rolnictwo

o jak najmniejszym potencjale szkodliwości dla zdrowia ludzi, środowiska i zwierząt.

9. Wspomaganie rolników w przechodzeniu na mniej intensywne metody hodowli zwierząt, a także w zmianie profilu produkcji na produkcję roślinną.
10. Inwestowanie środków publicznych w rynek alternatyw dla produktów pochodzenia zwierzęcego.

#### **Zmiany potrzebne na poziomie Unii Europejskiej:**

1. Wprowadzenie mechanizmu kar za zanieczyszczanie systemów wodnych i gleby przez rolnictwo przemysłowe, a także opracowanie efektywnego modelu przeprowadzania kontroli i nadzoru nad fermami przemysłowymi.
2. Wprowadzenie w ramach Wspólnej Polityki Rolnej zasady „zanieczyszczający płaci” przy uwzględnieniu kosztów ukrytych (zdrowotnych, środowiskowych, społecznych) generowanych przez przemysł mięsny.

3. Rezygnacja z dopłat z budżetu Wspólnej Polityki Rolnej dla hodowli przemysłowych.
4. Ograniczenie użycia środków przeciwdrobnoustrojowych przeznaczonych dla zwierząt utrzymywanych w warunkach fermowych i stosowanych w akwakulturze oraz zwiększenie kontroli i nadzoru w tym zakresie.
5. Wprowadzenie wyższych norm dobrostanu zwierząt hodowlanych, zgodnych z aktualną wiedzą naukową o ich potrzebach, oraz ujednolicenie tychże przepisów na obszarze całej Unii Europejskiej.
6. Opracowanie modelu skutecznego wsparcia finansowego dla produkcji pełnowartościowej żywności pochodzenia roślinnego.





**Raport, który oddajemy w ręce czytelników**, powstał w odpowiedzi na zjawiska związane z rosnącą liczbą i wielkością przemysłowych hodowli zwierząt w Polsce. Zjawiska te, m.in.: przyspieszanie negatywnych zmian klimatycznych, zanieczyszczanie środowiska, niekorzystny wpływ na zdrowie ludzi, ignorowanie troski o dobrostan zwierząt wartości dobrostanu zwierząt, przyczynianie się do wymierania gatunków, wywołują na całym świecie, także w naszym kraju, alarmujące ostrzeżenia naukowców i społeczny sprzeciw.

**Celem tego pogładowego, wieloaspektowego opracowania** jest zwrócenie uwagi decydentów mających wpływ na kształtowanie polityki rolnej i sektora produkcji żywności na niekorzystne zjawiska związane z hodowlami oraz na skalę i powody protestów lokalnych społeczności. Zebrana w jednym miejscu wiedza może pomóc w kształtowaniu odpowiedzialnej, zrównoważonej i etycznej polityki.

**Raport przedstawia informacje o zagrożeniach**, jakie niosą przemysłowe hodowle oraz o tym, dlaczego i jak protestują przeciwko nim lokalne społeczności. Opiera się na doniesieniach naukowych, analizach przypadków i wynikach badań opinii publicznej.

**Raport składa się z siedmiu części:** krótkiego wprowadzenia (I); omówienia wpływu hodowli przemysłowych na ludzi, środowisko i zwierzęta (II); przedstawienia trendów w produkcji żywności (III); przedstawienia danych o protestach lokalnych społeczności oraz szczegółowego omówienia dwóch przypadków (IV); przedstawienia wyników badań opinii publicznej na temat przemysłowej hodowli zwierząt (V), podsumowania (VI) i rekomendacji (VII).



Ferma trzody chlewnej w Krąplewicach

## I. WPROWADZENIE

### Zmiany w strukturze hodowli zwierząt na przestrzeni lat<sup>3</sup>

Hodowla zwierząt towarzyszy ludziom od tysiącleci, jednak jej struktura i skala uległy znaczącej zmianie w ciągu ostatnich 100–150 lat. Jest to bardzo krótki okres w porównaniu z wiekami, na przestrzeni których kształtowały się nasze relacje ze zwierzętami hodowanymi. Niekorzystną rewolucję, jaką przeszła hodowla zwierząt w ostatnim czasie, najlepiej zobrazować na przykładzie hodowli drobiu i trzody chlewnej.

Jeszcze w XIX wieku hodowla zwierząt nie różniła się znacząco od tej prowadzonej choćby w średniowieczu, kiedy to:

- pogłowie drobiu nie przekraczało kilku ptaków na gospodarstwo,
- średnia liczba trzody chlewnej przypadającej w tamtym okresie na gospodarstwo do 20 ha wynosiła zaledwie 6 sztuk,
- średnia liczba trzody chlewnej w 100-hektarowym folwarku wynosiła 23 sztuki,
- w mniejszych gospodarstwach hodowano jednego osobnika trzody chlewnej bądź taka hodowla nie była prowadzona wcale.

Hodowane rasy świń były zbliżone wyglądem do dzików; ich dojrzewanie przebiegało naturalnie i miały niewielkie rozmiary. Głównym celem chowu nie było wytwarzanie produktów pochodzenia zwierzęcego w celu ich bezpośredniego spożycia, ale na wymianę i daniny. Przeciętny chłop mógł nawet w całym swoim życiu ani razu nie zjeść mięsa drobiowego czy wieprzowiny. Masowa hodowla, tak ptactwa, jak i trzody chlewnej, długo

uważana była za nieopłacalną. Na brak uzasadnienia ekonomicznego hodowli tych zwierząt miały wpływ:

- niska kaloryczność mięsa ptactwa,
- długi czas dorastania zwierząt,
- potrzeba zapewnienia zwierzętom dużej przestrzeni.

W XIX wieku liczba hodowanych ptaków nie uległa znaczącemu zwiększeniu. Zarówno kury, jak i świnie żyły na wolnym wybiegu, żywiąc się tym, co znalazły przy gospodarstwie. Świnie puszczano również wolno w okolicznych lasach liściastych, gdzie samodzielnie szukały sobie pożywienia. Zwierzęta hodowane dokarmiano jedynie w okresie zimowym. Z wolnym wypasem trzody chlewnej, zwłaszcza w XIX wieku, wiązał się problem dewastacji pól.

Zmiany w strukturze i metodach hodowli trzody chlewnej i drobiu kształtowały się w podobny sposób, lecz w innych przedziałach czasowych. Znacząca dla hodowli trzody chlewnej okazała się druga połowa XIX wieku, natomiast zmiany w hodowli drobiu miały miejsce nieco później, na przełomie XIX i XX wieku.

Do zmian tych przyczynił się przede wszystkim gwałtowny rozwój przemysłu i zmiany w sposobie uprawiania ziemi. Na coraz większą skalę zaczęto stosować nawozy sztuczne, co skutkowało zwiększeniem plonów i umożliwiało wykarmienie większej liczby zwierząt. Wynalezienie silnika parowego, spalinowego, a następnie elektrycznego doprowadziło do zmniejszenia zapotrzebowania na zwierzęta pociągowe, także pracujące w kieracie, takie jak konie i woły.





Jedna z ferm futrzarskich w Polsce

Aby jak najbardziej zwiększyć opłacalność produkcji, starano się doprowadzić do przyspieszenia przyrostu masy mięśniowej kurczaków hodowanych na mięso. Pozwoliło to skrócić cykl produkcyjny do zaledwie 7 tygodni. Dla porównania, przed zmianami w sposobie hodowli rozwój kurczaków do masy zaledwie 1 kg trwał od kilku do nawet kilkunastu miesięcy. Z kolei kury nioski, na drodze selekcji genetycznej i warunkowania środowiskowego, doprowadzono do posiadania jak najmniejszej masy, co pozwoliło na ograniczenie ilości spożywanej przez nie paszy oraz dało możliwość jeszcze większej koncentracji kur na metrze kwadratowym. Co więcej, zwiększono częstotliwość znoszenia jaj oraz wzrost ich masy. Niestety nie zachowano przy tym odpowiedniej ochrony zasobów genetycznych zwierząt ani nie zadbano o ich dobrostan.

W przypadku trzody chlewnej, oprócz odejścia od wolnego wybiegu na rzecz hodowli zamkniętej, zapoczątkowano również segregację na podstawie wielkości osobników oraz płodności loch. Z upływem czasu postępowała intensyfikacja produkcji trzody chlewnej. W krajach przodujących w hodowli świń, takich jak Dania, była ona ogromna. W ciągu zaledwie 34 lat liczba prosiąt urodzonych w jednym miocie wzrosła średnio z 9,4 do 14 osobników. Doprowadzono również do zwiększenia liczby miotów w ciągu roku. Skutkiem tego liczba urodzonych prosiąt rocznie przez jedną lochę zwiększyła się ponad dwukrotnie. Dodatkowo dynamicznie wzrósł również średni dzienny przyrost masy ciała warchlaków – aż o 70%. Z biegiem lat, kiedy hodowla drobiu stała się istotną gałęzią gospodarki, nastąpiła również znaczna koncentracja związanego z nią kapitału. Według danych GUS 97,9% stad brojle-

W hodowlach zaczęto skupiać się na zwierzętach przeznaczonych do celów konsumpcyjnych. Nastąpiły także zmiany w sposobach przetwórstwa żywności. Zaczęto stosować termiczne utrwalanie żywności i środki konserwujące. Jedzenie zaczęto sprzedawać w puszkach, a potem w opakowaniach próżniowych. Zmiany dotyczyły również sposobu handlu – zaczęto odchodzić od sprzedaży mięsa w jatkach i rozwinęła się sprzedaż produktów przetworzonych.

Na przełomie XIX i XX wieku doszło też do skoku demograficznego i wzrostu liczby mieszkańców miast, co spowodowało zwiększenie popytu na żywność. Urbanizacja pociągnęła za sobą konieczność dostarczania mieszkańcom miast produktów spożywczych, nie tylko z okolicznych wsi, ale z obszaru całego kraju i kontynentu.

Według danych Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa w ciągu zaledwie 55 lat (1961–2016) ponad 10-krotnie wzrosła liczba kurczaków zabijanych na mięso. Liczebność ludzi natomiast w zestawieniu z liczbą zabijanych zwierząt w celach spożywczych zwiększyła się w tym samym czasie zaledwie 2,5 raza.

Wszystkie wspomniane zmiany doprowadziły do koncentracji przestrzennej hodowli. Rosnące liczebnie hodowle nie mogły już przeznaczać tak dużej przestrzeni dla pojedynczego zwierzęcia, jak dawniej. Poza tym już w początkowych fazach zmian strukturalnych hodowli zaczęto wprowadzać hodowlę zamkniętą. W przypadku drobiu gęstość obsady zwiększono do 33 kg/m<sup>2</sup>, a nawet do 42 kg/m<sup>2</sup>, co oznaczało, że na tak niewielkiej przestrzeni miało żyć od 15 do 19 kurczaków.

rów w Polsce należy obecnie do garstki dużych gospodarstw, które stanowią zaledwie 3,8% wszystkich gospodarstw zajmujących się hodowlą tego typu ptactwa. Podobna sytuacja występuje w przypadku kur niosek. Aż 73,4% niosek w Polsce hodowanych jest w zaledwie 0,1% gospodarstw posiadających kapitał w branży produkcyjnej jaj. Aż 30% udziału w rynku mięsa drobiowego ma 10 ogromnych przedsiębiorstw, a największy producent w branży jajczarskiej posiada aż 30% udziału w rynku jaj. Koncentracja kapitału ma również swoje przełożenie na własność ziem rolnych w Polsce. Aktualnie ponad połowa ziem pod uprawę należy do zaledwie 10% gospodarstw. W celu zwiększenia wpływu na podaż duże spółki zajmujące się hodowlą brojlerów i niosek zaczęły pochłaniać mniejsze spółki oraz takie, które mają bezpośredni wpływ na ich rentowność, m.in. zakłady produkcji pasz. Niesie to za sobą wiele negatywnych

skutków, do których można zaliczyć zmniejszającą się liczbę niewielkich gospodarstw rolnych, jak również ujednolicenie genetyczne drobiu, co ma miejsce w przypadku ponad 50% światowej produkcji jaj i 67% produkcji mięsa drobiowego.

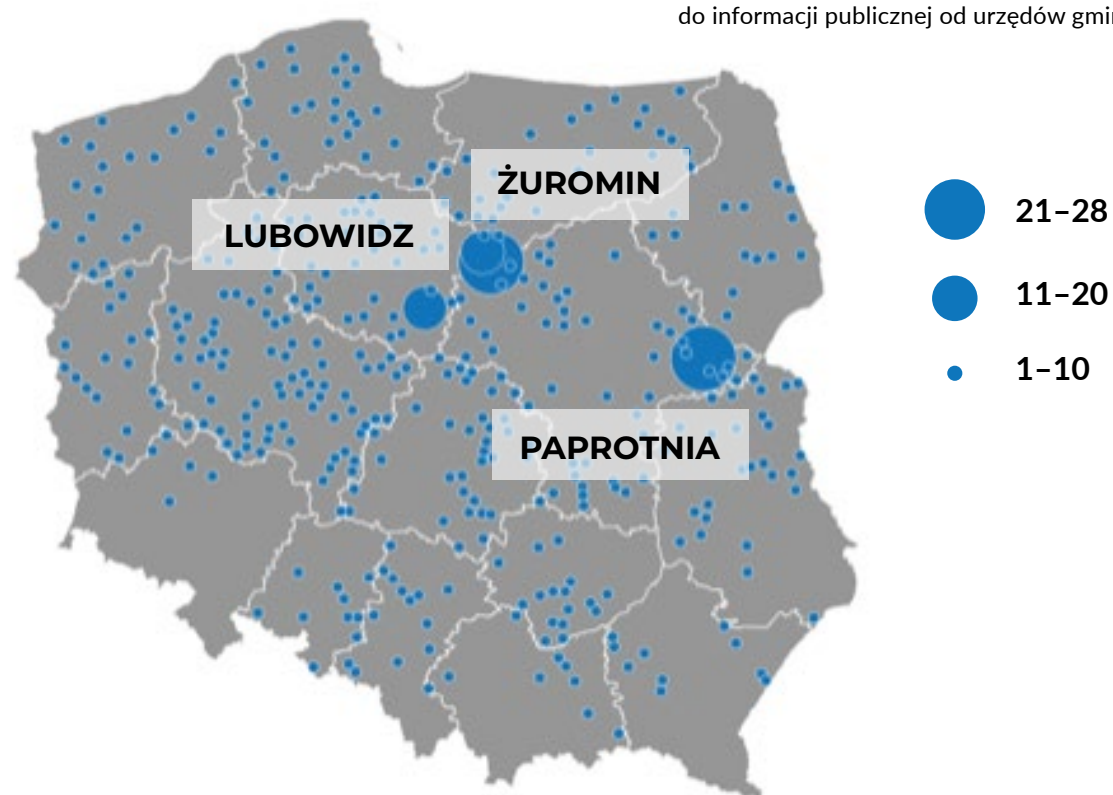
Zagęszczenie hodowli drobiu w Polsce przedstawia mapa, na której zaznaczono obszary według liczebności ptactwa hodowanego. Łatwo zauważyć, że cztery województwa wyróżniają się na tle innych. Na terenach dwóch z nich, tj. województwa wielkopolskiego i mazowieckiego, hodowanych jest w Polsce ponad 40% ptaków na mięso i jaja. W jednym zaledwie powiecie żuromińskim (woj. mazowieckie) funkcjonuje kilkaset kur-ników, w których jednocześnie hodowanych jest około 20 mln ptaków w jednym cyklu.

Dla hodowli trzody chlewnej w Polsce duże znaczenie miał i nadal ma wprowadzany od



## Liczba protestów w poszczególnych gminach w latach 2009-2019

Dane uzyskane w trybie dostępu do informacji publicznej od urzędów gmin



około 2004 r. system nakładczy, w ramach którego przedsiębiorstwa związane z produkcją mięsa dostarczają prosięta i paszę, określają warunki hodowli i zlecają ją rolnikom, których wkład z kolei stanowią budynki inwentarskie i praca. System nakładczy bezpośrednio przyczynia się do koncentracji kapitału przez duże międzynarodowe koncerny.

Przykładem jest firma Animex, związana ze Smithfield Foods, a tym samym z WH Group. System ten jest często niezgodny z interesami mniejszych hodowców, którzy w ramach kontraktu zazwyczaj otrzymują za swoją pracę bardzo niskie wynagrodzenie. Dla wielu z nich taka forma organizacji produkcji jest jednak jedynym sposobem na utrzymanie się na rynku ([https://www.tygodnik-rolniczy.pl/articles/aktualnosci\\_/kontraktowe-niewolnictwo/](https://www.tygodnik-rolniczy.pl/articles/aktualnosci_/kontraktowe-niewolnictwo/)).

Na całym świecie, także w Polsce, obserwuje się spadek liczby hodowli przy jednoczesnym wzroście pogłowia oraz liczby zabijanych świń. W latach 90. w Polsce funkcjonowało ponad milion hodowli. Ich liczba spadła w 2005 r. do 700 000, następnie w 2016 r. aż do 175 000 i wciąż maleje. Rośnie natomiast liczba świń przypadających na jedną hodowlę. Między 2005 a 2016 r. można było zaobserwować średni wzrost o 142% zwierząt hodowanych i aż o 178% ubijanych, przypadających na gospodarstwo. Aktualnie w Polsce liczba hodowli trzody chlewnej posiadających ponad 1000 osobników wynosi około 2 000. Stanowi to aż 40-45% całkowitego pogłowia trzody chlewnej w naszym kraju. Połowa zgłoszonych w Polsce hodowli to te składające się z 1-10 świń. Hodowle te jednak nie mają znaczenia dla krajowej produkcji wieprzowiny, ponieważ stanowią zaledwie 4%

całego krajowego stada. Dodatkowo istnieje problem z ustaleniem, ile w tych 4% to świnię hodowaną w systemie nakładczym, gdyż w statystykach hodowlanych nie są prowadzone tego typu rozróżnienia.

### Początki Koalicji Społecznej Stop Fermom Przemysłowym

Stowarzyszenie Otwarte Klatki od początku swojego istnienia jako główny cel stawiało sobie walkę o poprawę dobrostanu zwierząt. Już w pierwszym roku działania Stowarzyszenie regularnie otrzymywało zgłoszenia od społeczności lokalnych z prośbą o wsparcie ich walki z niechcianymi inwestycjami w postaci ferm futrzarskich. Okazało się, że hodowle przemysłowe nie tylko powodują cierpienie zwierząt, przeciw któremu występuje Stowarzyszenie, ale także stanowią poważne zagrożenie dla mieszkańców pobliskich wsi, miasteczek oraz całych rejonów wokół nich. Kolejne zgłoszenia dotyczyły protestów przeciwko kurnikom i chlewniom. Dzięki prowadzonemu monitoringowi mediów powstała mapa obrazująca skalę oporu przeciwko ekspansji ferm w Polsce<sup>4</sup>. W okresie, w którym prowadzi-

ny był monitoring (w latach 2014-2019 dla ferm kurzych i trzody chlewnej i w latach 2011-2019 dla ferm futrzarskich), media informowały o 540 miejscowościach, których mieszkańcy sprzeciwiali się planom budowy tego typu inwestycji. W związku z ciągle rosnącą liczbą protestów przeciwko budowie i rozbudowie ferm przemysłowych pod koniec 2017 r. zawiązała się Koalicja Społeczna Stop Fermom Przemysłowym. Inspiracją do jej założenia była z jednej strony stale rosnąca liczba zgłoszeń i protestów w całym kraju, z drugiej – oddolne inicjatywy i sieci społeczne powstające w najbardziej narażonych na ekspansję hodowli regionach Polski:

- W 2016 r. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, z inicjatywy Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Gdańsku Pani Danuty Makowskiej, powołało na Pomorzu zespół ds. przeciwdziałania zagrożeniom wynikającym z ekspansji przemysłowych ferm hodowlanych.
- Wraz z nowymi wnioskami o budowę kolejnych ferm sytuacja w powiatach, gdzie ich zagęszczenie jest największe, stawała się coraz bardziej napięta, czego wyrazem



Protest w Blizanowie przeciwko fermie drobiu



był m.in. protest polegający na zablokowaniu drogi krajowej S7. We wrześniu 2016 r. mieszkańcy kilku powiatów zjednoczyli się w Komitecie Protestacyjnym i zorganizowali wspólnie protest, aby nagłośnić problem w swoim regionie.

- W 2017 r. mieszkańcy województwa warmińsko-mazurskiego zorganizowali konferencję „Społeczność Warmii i Mazur w obliczu ekspansji ferm wielkoprzemysłowych”. Dzięki temu wydarzeniu problem hodowli przemysłowej przestał być postrzegany jako indywidualna sprawa poszczególnych wsi. Okazało się, że zagrożenia sięgają daleko poza pojedynczą gminę czy powiat – są problemem dla całych województw, a w konsekwencji dotyczą całego kraju.

Koalicja Społeczna Stop Fermom Przemysłowym powstała, żeby zjednoczyć lokalne protesty w jeden ruch, a także wskazać ukryte koszty i zagrożenia generowane przez przemysł mięsny. Współpracując z naukowcami z różnych dziedzin, Koalicja gromadzi wiedzę na temat rozwoju branży i zagrożeń środowiskowych oraz zdrowotnych wynikających z ekspansji ferm. W 2018 r., przy współpracy z lokalnymi stowarzyszeniami, odbyła się w Sejmie RP ogólnopolska konferencja pt. „Polskie społeczeństwo w obliczu ekspansji ferm przemysłowych”. Wydarzenie to skierowane było do samorządów oraz do obywateli ponoszących skutki tego zjawiska.

Następnie w 2019 r. Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Samorządowych przyjęło wspólne stanowisko w sprawie regulacji dotyczących funkcjonowania ferm wielkopowierzchniowych, zauważając szereg problemów i zagrożeń, z jakimi borykają się gminy przy braku odpowiednich regulacji praw-



nych<sup>5</sup>. Celem było zwrócenie uwagi instytucji odpowiedzialnych za proces legislacyjny na potrzebę regulacji w tym zakresie.

Problem ekspansji ferm w Polsce z każdym rokiem staje się coraz bardziej poważny. Do mieszkańców sprzeciwiających się takiemu rozwojowi wsi i rolnictwa dołączają samorządy oraz rolnicy nastawieni na bardziej zrównoważoną produkcję żywności. Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie obecnego stanu wiedzy na temat skali oraz przyczyn społecznego oporu przeciwko dalszemu wzrostowi liczby ferm przemysłowych w Polsce.

#### ***Sprzeciw społeczny wobec ferm przemysłowych na świecie***

Narastający sprzeciw społeczny wobec powstawania ferm przemysłowych w Polsce nie jest zjawiskiem odosobnionym. W różnych formach wyrażany jest na świecie wszędzie tam, gdzie niekontrolowana ekspansja ferm zagraża zdrowiu ludzi i środowisku. Kanada, Stany Zjednoczone, Chiny, Meksyk, Argentyna, Peru, Niemcy, Litwa, Ukraina czy Bułgaria to tylko niektóre kraje, których mieszkańcy doświadczają niekorzystnych zdrowotnych, ekonomicznych i środowiskowych skutków hodowli przemysłowej. Obywatele tych i innych krajów, protestując na ulicach lub dochodząc swoich praw u władz lokalnych, wyrażają swój sprzeciw wobec niekontrolowanej konsolidacji tej gałęzi przemysłu i zaniepokojenie brakiem państwowego nadzoru nad emitowanymi zanieczyszczeniami. W wielu miejscach na świecie działają kampanie i organizacje o podobnym profilu jak Koalicja Społeczna Stop Fermom Przemysłowym, których celem jest informowanie o zagrożeniach związanych z przemysłową hodowlą zwierząt i wspieranie lokalnych społeczności. Wśród organizacji tych można wyróżnić: Socially Responsible Agricultural Project, Food and Water Watch czy Farms Not Factories.



## II. WPŁYW HODOWLI NA LUDZI, ZWIERZĘTA I ŚRODOWISKO

### Zagrożenia zdrowotne i skutki ekonomiczne

Funkcjonowanie ferm przemysłowych niesie za sobą wiele zagrożeń dla zdrowia i życia ludzi, zarówno pracowników ferm, jak i osób zamieszkanych w pobliżu, a w perspektywie długofalowej także dla całej populacji. Intensywny chów zwierząt odpowiada bowiem za emisję do atmosfery substancji zanieczyszczających, w tym amoniaku, siarkowodoru i pyłu organicznego. Bliskość hodowli wiąże się też z uciążliwością zapachową oraz szkodliwym dla zdrowia poziomem hałasu. W tej części raportu przybliżymy konsekwencje tego rodzaju chowu zwierząt dla zdrowia ludzi.

### Pył organiczny

Emitowany z ferm przemysłowych pył organiczny (bioareozol) jest nośnikiem mikroorganizmów (bakterii, grzybów, wirusów), w tym patogenów wywołujących choroby. Na terenie ferm mikroorganizmy są obecne w wysokich stężeniach zarówno w powietrzu, w formie wspomnianego bioareozolu, na powierzchniach, gdzie tworzą trudne do usunięcia biofilmy, jak i w odchodach zwierząt, które jako składnik gnojowicy wykorzystywane są do nawożenia okolicznych pól<sup>6</sup>.

Liczne badania wskazują, że wśród pracowników ferm narażonych na wysokie stężenie pyłu organicznego w środowisku pracy często rozwijają się choroby układu oddechowego, w tym:

„alergiczne zapalenie pęcherzyków płucnych (tzw. płuco rolnika), zespół toksyczny pyłu organicznego (organic dust toxic

syndrome – ODS), astma oskrzelowa oraz alergiczne zapalenie błony śluzowej nosa (...). Do najczęściej wskazywanych w piśmiennictwie dolegliwości występujących w tej grupie należą m.in.: przewlekły kaszel z odkrztuszaniem, podrażnienie oczu, wodnisty katar, uczucie zatkanego nosa, podrażnienie gardła, a także częste bóle głowy, gorączka i uczucie zmęczenia niezwiązane z wysiłkiem fizycznym”<sup>7</sup>.

Według oceny narażenia pracowników ferm trzody chlewnej na bioareozole przeprowadzonej na terenie województw łódzkiego, wielkopolskiego i pomorskiego „ponad 96% oznaczonych mikroorganizmów stanowiły drobnoustroje bakteryjne”<sup>8</sup>. Na fermach poddanych badaniu średnie stężenia bakterii ( $4,79 \times 10^5$  jtk/m<sup>3</sup>)<sup>9</sup> osiągały poziom, którego przekroczenie łączy się z występowaniem objawów w układzie oddechowym ( $4,3 \times 10^5$  jtk/m<sup>3</sup>). W badaniach potwierdzono także zwiększoną zachorowalność na astmę wśród dzieci zamieszkanych bądź uczęszczających do szkół w pobliżu ferm<sup>10</sup>.

Wśród szczepów bakterii występujących w pyłe organicznym na fermach przemysłowych przeważają gronkowce i paciorkowce. Zarówno gronkowce (*Staphylococcus* spp.), jak i paciorkowce (*Streptococcus* spp.) wywołują u ludzi zakażenia ropne, stany zapalne dróg oddechowych i innych narządów oraz posocznice (sepsę)<sup>11</sup>. W pyłe organicznym na terenie ferm zwierzęcych wykazano też obecność:

- pałeczek listeriozy (*Listeria monocytogenes*), wywołujących listeriozę – chorobę zoonotyczną, która może się objawiać zapaleniem opon mózgowych, gardła, skóry oraz przewlekłym zapaleniem narządów rodnych,
- pałeczek duru brzuszego (*S. typhi*),
- pałeczek okrężnicy (*E. coli*), wywołujących choroby układu pokarwe-

go, moczowego i rozrodczego<sup>12</sup>.

Oprócz bakterii w pyłe organicznym stwierdzono także obecność mykotoksyn grzybów pleśniowych takich jak: *Aspergillus* spp., *Penicillium* spp., *Cryptococcus* spp. i *Candida* spp. Wdychanie mykotoksyn może prowadzić do licznych chorób zawodowych o podłożu alergicznym i immunotoksycznym<sup>13</sup>.

### Antybiotykooporność

Ważnym zagadnieniem z punktu widzenia zdrowia publicznego jest antybiotykooporność bakterii. Od wielu lat znajduje się ona na liście największych zagrożeń zdrowia według Światowej Organizacji Zdrowia, a w 2016 r. została uznana za główny problem współczesnej cywilizacji przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Jak podaje NIK, w Polsce w latach 2016–2018 spośród pacjentów zakażonych bakteriami lekoopornymi zmarły 3603 osoby, czyli 17,4% chorych. Szacuje się, że rocznie w Polsce świadczeniodawcy opieki zdrowotnej ponoszą w związku z zakażeniami bakteriami lekoopornymi koszty rzędu 800 mln zł<sup>14</sup>.

Jak podaje Europejska Agencja Leków (European Medicines Agency, EMA)<sup>15</sup>, roczne zużycie antybakteryjnych preparatów weterynaryjnych w Polsce wyniosło w 2017 r. 165,2 mg/PCU, co stanowi jedną z największych wartości na tle 30 innych krajów europejskich objętych raportem EMA. Jak wskazuje raport NIK z 2018 r., nadzór sprawowany przez organy Inspekcji Weterynaryjnej i Państwowej Inspekcji Sanitarnej nie pozwala rzetelnie ocenić zasadności i prawidłowości stosowania antybiotyków przez hodowców, nie gwarantuje też ochrony konsumentów przed skutkami nieprawidłowego stosowania antybiotyków w produkcji mięsa przeznaczonego do spożycia<sup>16</sup>.



Ferma trzody chlewnej w Rzeczycach



Dotychczasowe badania wskazują, że największe zagrożenie zdrowia mogą stanowić szczepy gronkowca złocistego odporne na metycylinę (methicillin-resistant *Staphylococcus aureus*, MRSA), którego głównymi nosicielami są świnie hodowlane. Badania przeprowadzone w otoczeniu ferm przemysłowych wykazały obecność patogenów ze szczepu MRSA nawet w odległości 1 km od hodowli. Większość zakażeń ma wprawdzie miejsce u osób mających bezpośredni kontakt ze zwierzętami, ale wzrost nosicielstwa obserwuje się również u rodzin pracowników ferm i u osób mieszkających w otoczeniu zakładów<sup>17</sup>.

Uważa się, że mikroorganizmy takie jak MRSA są zdolne przenosić geny antybiotykooporności na inne, naturalnie występujące w przyrodzie mikroorganizmy, a jeśli wzrost zakażeń MRSA u świń nie zostanie zahamowany, to w ciągu 5–10 lat obecnie dostępne antybiotyki przestaną być skuteczne<sup>18</sup>.

#### **Kontuzje i zdrowie psychiczne pracowników**

Pracownicy ferm zwierzęcych należą do jednej z grup najbardziej narażonych na kontuzje w środowisku pracy. Wymienia się je jako jedną z przyczyn gorszego ogólnego stanu zdrowia psychicznego osób zatrudnionych w rolnictwie, obok takich czynników jak trudności finansowe. Przemysłowe hodowle powodują zerwanie naturalnych więzi człowieka ze środowiskiem i naturalnym gospodarowaniem oraz wykluczają więź z hodowanymi zwierzętami, wpływając tym samym niekorzystnie na zdrowie psychiczne. Według badań przeprowadzonych



przez amerykański National Institute for Occupational Safety and Health wśród osób zatrudnionych w rolnictwie liczba śmiertelnych przypadków mających podłoże w stresie i chorobach psychicznych jest bardzo wysoka w porównaniu z innymi zawodami<sup>19</sup>.

#### **Zagrożenia epidemiologiczne**

Choroby zoonotyczne to kolejne zagrożenie dla zdrowia publicznego. Na około 1400 znanych współczesnej medycynie czynników chorobotwórczych ponad 800 (~60%) wywodzi się od zwierząt<sup>20</sup>. Wśród chorób potencjalnie zagrażających ludziom wymienia się wirusy ptasiej grypy (A/H5N1, A/H7N7 i A/H7N3) i świńskiej grypy (A/H1N1, A/H3N1 i A/H3N2). Najczęściej są one przenoszone w bezpośrednim kontakcie z zakażonymi zwierzętami, jednak pod warunkiem rygorystycznego przestrzegania zasad higieny i dezynfekcji ryzyko zakażenia jest małe<sup>21</sup>.

Poza potencjalnymi zagrożeniami dla zdrowia ludzi epidemie chorób zwierzęcych, takich jak ptasia grypa, pryszczycza, afrykański pomór świń (ASF) czy choroba szalonych krów (BSE), pociągają za sobą śmierć milionów zwierząt. Dla przykładu, w samym 2017 r. na terenie województwa lubuskiego uśmiercono z powodu ptasiej grypy ponad 920 000 ptaków<sup>22</sup>.

Dla gospodarki państwa oznacza to poważne koszty związane ze zwiększeniem wydatków na bioasekurację i rekompensaty dla hodowców za straty poniesione w związku z koniecznością wybicia stad. Szacuje się, że w Polsce w 2017 r. w związku z ptasią gripą wydano łącznie ok. 120 mln zł ze środków publicznych<sup>23</sup>.





Muchy na terenie gospodarstwa sąsiadującego z fermą w Pyrzanach

Zdaniem ekspertów jednym z głównych czynników ryzyka epidemiologicznego jest system chowu zwierząt gospodarskich<sup>24</sup>. Szczególne niebezpieczeństwo w tym zakresie stanowią fermy przemysłowe, w których chowana jest zdecydowana większość zwierząt hodowanych dla celów konsumpcyjnych<sup>25</sup>.

### **Odory, insekty i hałas**

Według Światowej Organizacji Zdrowia przez zdrowie rozumie się całkowity dobrostan fizyczny, psychiczny i społeczny jednostki, a nie tylko brak choroby. Dlatego omawiając zagrożenia zdrowotne związane z funkcjonowaniem ferm, należy uwzględnić wszystkie czynniki mające negatywny wpływ na zdrowie człowieka. Należą do nich odory, insekty i hałas, będące nieodłączną częścią funkcjonowania ferm przemysłowych.

*Ostatnio smród był tak intensywny, że cierpieliśmy na zawroty i bóle głowy, łzawienie oczu, trudności w oddychaniu i wymioty – mieszkańcy gminy Przytyk, 2013*

Odory stanowią jedną z najczęściej wymienianych obaw mieszkańców protestujących przeciwko budowie ferm przemysłowych w ich sąsiedztwie. Nie bez powodu, gdyż jak wykazały badania, obecność dużej liczby zwierząt hodowlanych w odległości poniżej 500 m od miejsca zamieszkania wiąże się ze zwiększonym stopniem uciążliwości odorowej i gorszym ogólnym stanem zdrowia mieszkańców<sup>26</sup>. Według badań największy stopień uciążliwości odorowej obserwuje się w pobliżu ferm trzody chlewnej, ale problem występuje również w przypadku innych zwierząt hodowlanych. Co istotne, decydującą rolę w pojawieniu się uciążliwości odorowych odgrywa duża liczba zwierząt, a nie sama ich obec-

ność<sup>27</sup>. Do substancji zapachowych emitowanych przez fermy zwierzęce zalicza się przede wszystkim amoniak i siarkowodor. W przypadku amoniaku emisja z ferm hodowlanych na świecie stanowi ok. 64% globalnej emisji tego gazu<sup>28</sup>.

Substancje zapachowe mogą wywoływać podrażnienie oczu, nosa i gardła oraz objawy

ze strony układu oddechowego i pokarmowego, a także powodować stres i znacząco obniżać jakość życia. Do częstych skarg zgłaszanych przez osoby mieszkające w pobliżu ferm należy brak możliwości wykonywania czynności gospodarskich na zewnątrz, wyjścia na spacer czy innych form wypoczynku na świeżym powietrzu. Odór może oddziaływać na ludzi nawet w promieniu 5 km od swojego źródła<sup>29</sup>.

Pod wpływem ekspansji ferm, nacisków społecznych i coraz częstszych protestów na wsiach w 2019 r. pojawił się projekt ustawy dot. minimalnych odległości sytuowania ferm od zabudowy mieszkaniowej. Mimo ogromnej potrzeby wprowadzenia odpowiednich regulacji projekt zniknął z przestrzeni publicznej, a liczne głosy krytyczne dotyczące obecnej sytuacji nie zostały dotąd wzięte pod uwagę. Projekt ustawy zakładał, że minimalna odległość ferm o wielkości 500 DJP<sup>30</sup> i więcej od budynków mieszkalnych będzie wynosić 500 m.

*W odległości czterech kilometrów od naszej miejscowości znajduje się ferma kur [...]. Bardzo często czujemy dolatujący stamtąd smród. [...] Nie chcemy żyć w smrodzie – mieszkańcy gminy Gryfino, 2013*

W uzasadnieniu do projektu wskazywano na negatywny wpływ odorów na zdrowie ludzi, w tym występowanie depresji i objawów takich jak znużenie, problemy oddechowe, bóle głowy, nudności, podrażnienie oczu i gardła. Co więcej, „zgodnie z przeprowadzonym w 2015 r. na zlecenie Ministerstwa Środowiska badaniem pt. «Badanie świadomości i zachowań ekologicznych mieszkańców Polski» w zakresie uciążliwości zapachowej połowa Polaków postrzegała tzw. odór jako poważny problem w naszym kraju. Do jednej z trzech największych potencjalnych uciążliwości w sąsiedztwie miejsca zamieszkania Polacy najczęściej zaliczają fermy trzody chlewnej”<sup>31</sup>.



Protest w Blizanowie przeciwko fermie drobiu





Henryk Hryniuk, właściciel stawów rybnych zatrutowanych wyciekami z chlewni

***W pobliżu planowanej lokalizacji nie ma podobnie uciążliwych budynków czy hodowli, natomiast znajdują się domy mieszkalne, a w nich ludzie, którzy pewnie chcą być zdrowi i mieć spokój od kwiku świń, smrodu i nadmiaru much – mieszkańcy gminy Wolanów, 2013***

mieszkańców. Czynniki te powinny być bowiem uwzględniane w opinii wydawanej przez organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej w procesie oceny oddziaływania planowanej inwestycji na środowisko. Jednak przy braku jednoznacznych przepisów organy te nie mają możliwości rzetelnie ocenić zagrożenia dla zdrowia ludzi, jakie niesie potencjalna budowa fermy na danym terenie.

### **Skutki ekonomiczno-społeczne dla mieszkańców i dla gmin**

Ze wspomnianymi wyżej uciążliwościami wiąże się istotne dla mieszkańców wsi skutki ekonomiczne i społeczne. Jedną z głównych i uzasadnionych obaw protestujących mieszkańców jest spadek wartości ich ziemi i nieruchomości w sytuacji powstania w okolicy fermy przemysłowej. Na takich terenach mogą one stracić  $\frac{1}{3}$ , a w niektórych przypadkach nawet do połowy swojej rynkowej ceny<sup>33</sup>. Polacy w przeważającej większości nie chcą mieszkać w takim sąsiedztwie – badania pokazują, że prawie 75% mieszkańców Polski uważa, że fermy kurze o wielkości 40 DJP i więcej nie powinny powstawać w odległości mniejszej niż 1 km od zabudowań mieszkalnych<sup>34</sup>, a niemal 80% nie chciałoby mieszkać w odległości 1 km od fermy futrzarskiej<sup>35</sup>.

Pomimo tego wciąż brak jest przepisów, które w należyty sposób chroniłyby lokalne społeczności przed uciążliwością zapachową związaną z tego typu inwestycjami.

***Czy dlatego, że w Polsce nie ma pomiaru natężenia odoru, to my musimy mieszkać w ciągłych smrodach? – mieszkańcy gminy Strzelce Krajeńskie, 2011***

Doniesienia prasowe z terenów, na których działają fermy przemysłowe, często wspominają też o plagach insektów, które również znacząco obniżają jakość życia mieszkańców.

Jeszcze innym czynnikiem mającym wpływ na zdrowie osób zamieszkujących w pobliżu ferm przemysłowych jest hałas infradźwię-

kowy. Infradźwięki to fale dźwiękowe o częstotliwości poniżej 20 Hz, których człowiek nie słyszy, ale odczuwa za pomocą receptorów wibracji jako buczenie, dudnienie bądź ucisk w uszach. Źródłem takiego hałasu ze strony ferm może być transport drogowy, systemy wentylacyjne, przenośniki taśmowe do usuwania gnojowicy czy urządzenia do przetwarzania pasz. Wśród skutków zdrowotnych hałasu infradźwiękowego wymieniana jest senność, zaburzenia równowagi i obniżenie sprawności motorycznej osób narażonych<sup>32</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że zarówno uciążliwości odorowe, plagi insektów, jak i zagrożenia związane z hałasem infradźwiękowym w dalszym ciągu nie są w Polsce uregulowane prawnie. Brak przepisów utrudnia ocenę wymienionych uciążliwości jako stanowiących zagrożenie dla zdrowia ludzi, co jest istotne z punktu widzenia protestujących

***Obecność takiej fermy w danej miejscowości znacznie obniża jej walory oraz jakość życia mieszkańców, a także powoduje spadek cen nieruchomości ze względu na odór, który unosi się w całej wsi oraz nadmierne rozprzestrzenianie się gryzoni (szczury) – mieszkańcy gminy Dębica, 2013***

Odory, plagi much, hałas i zanieczyszczenie środowiska znacząco obniżają atrakcyjność całej okolicy, co ma wpływ także na możliwość podejmowania działalności gospodarczej przez mieszkańców. Wszelkie atrakcje przyrodnicze czy kulturowe w otoczeniu ferm tracą swoją wartość. Utrudniony jest lub wręcz uniemożliwiony rozwój inny niż ten związany z hodowlą przemysłową, np. rozwój gospodarstw agroturystycznych czy gospodarstw o profilu ekologicznym. Skut-

kuje to odpływem mieszkańców z terenów wiejskich sąsiadujących z fermami, przez co tereny te stają się społecznie martwe.

***Nasza uprawa truskawek znajduje się 20 metrów od fermy. Uciążliwy smród nie pozwala nam pracować na polu. Cyklicznie pojawiają się ogromne ilości much, które zjadły owoce truskawek – mieszkańcy gminy Przytyk, 2013***

Rozwój przemysłu hodowlanego w Polsce idzie w kierunku, który dostrzec można w innych krajach, takich jak Niemcy czy Stany Zjednoczone – konsolidacji dużych przedsiębiorstw i stopniowego wypierania małych. Dane zebrane w stanie Nowy Jork wykazują odwrotną korelację pomiędzy rozmiarem ferm na danym obszarze a średnimi dochodami mieszkańców i liczbą małych przed-



siębiorstw<sup>36</sup>. Można z tego wnioskować, że za ekspansją ferm przemysłowych z reguły idzie zubożenie społeczności lokalnych związane z utrudnieniami w prowadzeniu własnej działalności rolniczej i innych rodzajów działalności gospodarczej.

***Postawienie takich ferm skazuje wieś na zagładę. Kto o zdrowych zmysłach będzie chciał tu mieszkać bądź się tu przeprowadzić? Biedna do tej pory wieś, która jednak z uwagi na walory krajobrazowe i przyrodnicze miała coraz większe szanse na rozwój, skazana zostanie na niebyt – mieszkańcy gminy Białogard, 2013***

Skutki ekonomiczne funkcjonowania ferm przemysłowych odczuwają też gminy. Ponieważ polskie prawo nie definiuje różnicy między działalnością rolniczą a hodowlą przemysłową, właściciele ferm przemysłowych tak samo jak rolnicy mogą korzystać ze zwolnienia z podatku od nieruchomości<sup>37</sup>. Z kolei wpływy z podatku rolnego z tytułu prowadzenia takiej działalności są bardzo niskie. Gminy ponoszą więc negatywne skutki funkcjonowania na ich ob-

szarze ferm przemysłowych, związane nie tylko z zanieczyszczeniem środowiska, ale i ze zniszczeniem nieprzystosowanych do ciężkiego transportu dróg gminnych oraz zahamowaniem rozwoju turystyki i zmniejszeniem atrakcyjności gminy dla potencjalnych inwestorów zewnętrznych. Te niekorzystne konsekwencje nie są im jednak w żaden sposób rekompensowane<sup>38</sup>.

#### **Wpływ hodowli zwierząt na klimat i środowisko**

Produkcja mięsa i innych produktów pochodzenia zwierzęcego już teraz ma znaczny niekorzystny wpływ na klimat i środowisko. Zgodnie z prognozami Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa przy obecnym sposobie produkcji, modelu konsumpcji i wzroście liczebności populacji zapotrzebowanie na mięso wzrośnie o 80% do 2030 r., a o ponad 200% do 2050 r.<sup>39</sup>. Niekorzystny wpływ na środowisko będzie się więc dramatycznie wzmacniał i zdaniem naukowców może być katastrofalny, jeżeli radykalnie nie zmienimy sposobu, nie zmniejszymy rozmiarów i nie wzmocnimy kontroli przemysłowej hodowli zwierząt.

Wpływ ferm zwierzęcych na środowisko jest rozmaity i zależy od wielu czynników: położenia geograficznego, typu i rozmiarów hodowli, rodzaju hodowanych zwierząt, uwarunkowań społeczno-ekonomicznych, współzależności z innymi sektorami gospodarki, organizacji produkcji, obowiązujących przepisów i jakości kontroli. Na podstawie licznych raportów i analiz szczegółowych można przyjąć, że każda hodowla (z wyjątkiem tych niewielkich i szczególnie kontrolowanych, których „ślad” środowisko absorbuje i neutralizuje) przyczynia się do degradacji środowiska i wpływa na zmiany klimatyczne<sup>40</sup>.

#### **Przepisy i kontrole dotyczące ferm zwierzęcych**

W okresie, którego dotyczą zebrane w niniejszym raporcie dane odnośnie do protestów lokalnych społeczności przeciwko fermom przemysłowym, za przedsięwzięcia mogące zawsze znacząco niekorzystnie oddziaływać na środowisko uznawane były w Polsce wszystkie hodowle zwierząt w liczbie nie mniejszej niż 210 DJP inwentarza<sup>41</sup>. Liczne kontrole wykazały przy tym, że część hodowców nie przestrzega przepisów, które minimalizowałyby wpływ na środowisko. W raporcie NIK z 2014 r. stwierdzono, że nie na wszystkich fermach zostały przeprowadzone kontrole, były one niewłaściwie i zbyt rzadko przeprowadzane, a współpraca między Inspekcją Weterynaryjną, Inspekcją Ochrony Środowiska a Nadzorem Budowlanym była niedostateczna. „Kontrolerzy wskazali m.in., że wielkoprzemysłowe fermy zwierząt są często bardzo uciążliwe dla osób mieszkających w ich sąsiedztwie i dla środowiska naturalnego. Nadzór nad fermami wielkoprzemysłowymi był nierzetelny”<sup>42</sup>. Także wcześniejsze kontrole w 2006 r. i 2011 r. wykazywały wiele nieprawidłowości w funkcjonowaniu hodowli, głównie nieprzestrzeganie prawa środowiskowego i weterynaryjnego. Wiele ferm działało w nielegalnych obiektach, emitując do środowiska szkodliwe sub-

stancje. Brakowało dokumentacji leczenia zwierząt i procedur postępowania z odpadami<sup>43</sup>.

***Najwięcej zanieczyszczeń środowiska występuje na skutek zaniechań i łamania przepisów przez hodowców. Z raportu NIK-u wynika, że 87% ferm w Wielkopolsce nie przestrzegało wymagań ochrony środowiska – mieszkańcy gminy Boleszkowice, 2015***

W Programie Działań Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na lata 2015–2019 ustalono, że „wprowadzić należy ścisły nadzór nad wielkoprzemysłową koncentracją produkcji zwierzęcej i ograniczyć jej dalszy rozwój. Fermy wielkopowierzchniowe stanowią poważne zagrożenie dla środowiska i tym samym zwiększają zagrożenie dla zdrowia ludności, a w perspektywie powodują wzrost nakładów na leczenie chorób – zatruc pokarmowych, alergii”<sup>44</sup>. Niestety strona rządowa w ciągu ostatnich lat nie podjęła skutecznych działań mających ucywilizować lokalizowanie i działanie ferm. Obecnie jedynym skutecznym narzędziem zapobiegania powstawaniu hodowli przemysłowych w gminach jest uchwalanie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Niestety jedynie 30% powierzchni kraju jest objęte takimi planami. Proces ich tworzenia jest czasochłonny i kosztowny, co stanowi poważną barierę dla wielu gmin.

#### **Hodowle a klimat i jakość powietrza**

Sektor hodowli zwierząt odgrywa ogromną rolę w obserwowanych zmianach klimatu. Szacuje się, że globalnie emituje on 7,1 gigaton ekwiwalentu dwutlenku węgla (CO<sub>2</sub>) rocznie, co stanowi ok. 14,5%–18% wszystkich emisji gazów cieplarnianych wywołanych przez człowieka, więcej niż



Gnojowica z chlewni wylana punktowo na polach sąsiadujących ze stawami rybnymi



emituje transport<sup>45</sup>. Autorzy niektórych opracowań twierdzą, że te szacunki są znacznie zaniżone i ilość gazów cieplarnianych wytwarzanych przez hodowlę może sięgać nawet 51% wszystkich antropogenicznych emisji<sup>46</sup>.

Hodowle zwierząt są odpowiedzialne za szczególnie wysoką emisję metanu, amoniaku, siarkowodoru, związków odoroczących. Choć pozostałe gazy (pył zawieszony, dwutlenek węgla, tlenki azotu, benzen, węglowodory aromatyczne) wytwarzane są w dużej mierze przez innych emitentów, ферmy mają w tych emisjach swój niemały udział.

Hodowle są natomiast największym emitentem metanu ( $\text{CH}_4$ ) i odpowiadają za 44% jego światowej emisji. W Polsce całkowita krajowa emisja metanu w 2017 r. wyniosła ok. 2 mln ton, tj. 49,4 mln ton ekwiwalentu  $\text{CO}_2$ . Stanowiło to 12% łącznej krajowej emisji gazów cieplarnianych. Całe rolnictwo odpowiadało za 29% tej emisji<sup>47</sup>. Metan ma wyjątkowe znaczenie w efekcie cieplarnianym – jego molekuły mają na niego około 26-krotnie silniejszy wpływ niż  $\text{CO}_2$ , a każda dodatkowa tona wzmacnia efekt cieplarniany bardziej niż dodatkowa tona  $\text{CO}_2$ . Hodowle są też odpowiedzialne za ok. 72% antropogenicznej produkcji tlenu azotu ( $\text{N}_2\text{O}$ ) o jeszcze większym, bo 265 razy wyższym potencjale dla efektu szklarniowego niż  $\text{CO}_2$ . W 2017 r. całkowita emisja podtlenu azotu w Polsce wyniosła 70 tys. ton, tj. 21 mln ton ekwiwalentu  $\text{CO}_2$ , a za 79% tej emisji odpowiadało rolnictwo<sup>48</sup>.

Źródłem metanu są przede wszystkim procesy trawienne zwierząt hodowlanych i rozkład obornika, a źródłem tlen-

ku azotu – przechowywanie i rozpylanie nawozów<sup>49</sup>.

Na ślad węglowy ( $\text{CO}_2$ ) hodowli w największym stopniu składa się emisja związana z wylesianiem terenów pod produkcję paszy, pustoszczeniem obszarów wypasów i degradacją gleb (6% ogólnej emisji). Emisje są też związane z energochłonną produkcją nawozów i środków ochrony roślin potrzebnych przy produkcji paszy, użyciem maszyn rolniczych, nawadnianiem, ogrzewaniem pomieszczeń, przetwarzaniem, utylizacją zwłok zwierząt, pakowaniem, przechowywaniem i dystrybucją produktów.

Z kolei sfermentowana karma dla zwierząt wydziela szkodliwe gazy ozonowe (ozon przygruntowy), a amoniak (przemysł hodowlany produkuje 64% całego amoniaku<sup>50</sup>), wchodząc w reakcje z innymi cząsteczkami, tworzy szkodliwy dla zdrowia i roślin kwaśny deszcz, pył P2.5 i siarkowodór.

Za emisję gazów cieplarnianych odpowiada w największym stopniu produkcja wołowiny i mleka krowiego (odpowiednio 41% i 19% emisji sektora). Produkcja mięsa wieprzowego przyczynia się do 9%, a mięsa drobiowego i jaj do 8% emisji całego sektora. Hodowle zwierząt na futra także emitują gazy cieplarniane. Naukowcy twierdzą, że jeśli światowe trendy w produkcji mięsa i nabiału utrzymają się, to nawet jeżeli w innych gałęziach przemysłu nastąpią wielkie redukcje emisji gazów cieplarnianych, nie uda nam się utrzymać wzrostu średniej temperatury na Ziemi poniżej  $2^\circ\text{C}$ <sup>51</sup>. W pobliżu hodowli przemysłowych obserwuje się też wysokie zanieczyszczenie powietrza. Unoszą się



Zamknięta ferma w Pyrzanach





Zanieczyszczenie rzeki sąsiadującej z fermą trzody chlewnej w Kraplewicach

w nim szkodliwe dla zdrowia aerozole, opary metanu, amoniak, siarkowodór, dwutlenek węgla, tlenek węgla (czad), a także związki cuchnące jak: merkaptany, siarczki organiczne, aminy, kwasy organiczne, aldehydy i ketony. Ma miejsce także emisja zanieczyszczeń biologicznych (bakterie, grzyby, endotoksyny) oraz mechanicznych (pyły, zwłaszcza pył P2.5 oraz kurz). Hodowcy nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za zanieczyszczenie powietrza, gdyż pomimo licznych prób nie udało się dotąd prawnie ustanowić wskaźników i przepisów w tej mierze.

#### **Zanieczyszczenie gleby i wód powierzchniowych**

Hodowle produkują olbrzymie ilości obornika i gnojowicy. Szacuje się, że jedna ferma licząca około 7 tys. świń może generować z odchodami tyle azotu i fosforu co ponad 30-tysięczne miasto. Ścieki z ferm zawierają rozmaite używane w procesie produkcji substancje i związki, które w nadmiarze są toksyczne dla środo-

wiska, takie jak związki azotowe (azotany, azotyny, amoniak), środki dezynfekujące, środki myjące, dezodoryzujące czy antybiotyki. Odchody zwierząt hodowanych zawierają też czynniki zoonotyczne (bakterie, wirusy i pasożyty).

Odchody zwierząt w postaci gnojowicy czy obornika są zagospodarowywane przeważnie jako nawóz na gruntach rolnych inwestora. Hodowcy rzadko jednak posiadają wystarczającą powierzchnię do bezpiecznego wykorzystania nawozu. Ferma przemysłowa licząca 15 tys. tuczników (przy maksymalnej dawce azotu – 170 kg/ha) wymaga 533 ha powierzchni gruntów rolnych, aby zagospodarować powstałe na niej odchody<sup>52</sup>.

Wprawdzie właściciele dużych hodowli przemysłowych obowiązują uzyskanie tzw. pozwolenia zintegrowanego, nakładającego wiele wymogów związanych z ochroną środowiska (dotyczących poboru wód, emisji hałasu, wykorzystywania energii, wyko-

rzystania odchodów), ale hodowcy usiłują w rozmaity sposób unikać tych restrykcji. Na przykład zaniżają liczbę hodowanych zwierząt, dzielą wielkie ферmy na mniejsze, co do których wymagania są znacznie łagodniejsze, lub dokonują innych manipulacji, aby uniknąć potrzeby uzyskania decyzji środowiskowych, która wymagałaby podjęcia przez nich określonych działań zabezpieczających środowisko przed skażeniem.

***Obecnie to gospodarstwo rolne działa na naszym terenie i niestety działalność tę odczuwa się nie tylko w Daleszynie! Przywożone są z gminy Pniewy, z działającej tam ubojni, wszelkiego rodzaju odpady z tym związane (ciecz oraz pozostałości po uboju). Jest to wylwane na polu w bliskim sąsiedztwie budynków mieszkalnych i ujęcia wody pitnej. Uważamy, że sprawa ta jest warta zainteresowania się odpowiednich władz gminy i służb sanitarnych – mieszkańcy gminy Kwilcz, 2016***

Bywa, że nieodpowiednio zutylizowane nieczystości z hodowli tworzą wokół niej „laguny” gnojowicy, skażają okoliczne pola, a poprzez rowy melioracyjne i drobne ciek wodne dostają się do wód powierzchniowych i podziemnych. Mogą też powodować zanieczyszczenie indywidualnych ujęć wody pitnej. Zanieczyszczenia dostają się ciekami wodnymi do większych, nawet bardzo oddalonych akwenów wodnych. Szczególnie szkodliwe dla środowiska oraz dla zdrowia ludzi i zwierząt są przedostające się do gleby i wód gruntowych związki azotowe.

Z hodowli, w których odbywa się wstępna obróbka skór lub futer, do środowiska przedostają się używane do tego celu środki: amoniak, formaldehyd, nadtlenek wodoru, chromiany.

Dla środowiska nie są obojętne także hodowle ryb. Podawane im antybiotyki, pestycydy obecne w paszach i stosowane w hodowlach przeciwko wszom morskim oraz wydalone odchody przyczyniają się do zanieczyszczenia wód i zakwitów toksycznych glonów takich jak sinice<sup>53</sup>.



Kurczaki zagłodzone przez hodowcę na fermie zarodowej w Lisowicach, 2019



Mówiąc o wpływie hodowli zwierząt na środowisko, trzeba też pamiętać o zanieczyszczeniu środowiska przez ich produkt końcowy – mięso i inne biologiczne odpady produkcyjne, a także gotowe produkty. Szacuje się, że ilość mięsa wyrzucanego rocznie na śmietniki w Unii Europejskiej odpowiada mniej więcej 2 mld zwierząt hodowlanych.

Hodowle powodują skażenie ziem i wód powierzchniowych także pośrednio. Uprawa pasz dla zwierząt hodowlanych wymaga intensywnego stosowania nawozów i środków ochrony roślin, co też przyczynia się do zanieczyszczenia wód i ziemi.

#### **Wpływ na zbiorniki wodne i gospodarkę wodą pitną**

Odpady i zanieczyszczenia z hodowli przedostają się ciekami wodnymi do rzek, jezior i większych akwenów wodnych, niekorzystnie, a czasem katastrofalnie, wpływając na żyjące w nich zwierzęta i rośliny oraz na zdrowie korzystających z nich ludzi.

Ścieki te, zawierające substancje biogenne, tj. związki azotu i fosforu, powodują m.in. eutrofizację słodkich wód w ujściach rzek i wód przybrzeżnych, czego skutkiem jest zwiększona ilość fitoplanktonu, często ze znaczącym udziałem sinic, z których wiele wydziela substancje toksyczne dla innych organizmów. Następuje przy tym spadek przezroczystości wody i ubytek tlenu, co z kolei powoduje eliminację wielu cennych gatunków roślin i zwierząt wodnych. Eutrofizacja może znacznie ograniczyć użyteczność morza, zmniejszając różnorodność biologiczną, niszcząc wygląd wybrzeża

Tajwan (Stobno) – hodowla bydła mięsnego



i zubażając stada ryb. Naukowcy z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, analizujący procesy transportu zanieczyszczeń biogennych przez gleby i wody podziemne, wskazują, że hodowla zwierząt i nawożenie są głównymi źródłami zanieczyszczenia rzek substancjami biogenymi (ok. 90% w skali kraju)<sup>54</sup>.

Już w 2006 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa uznała sektor hodowli zwierząt za główne źródło zanieczyszczenia oceanów odpowiedzialne za wzrost ilości toksycznych alg oraz niedobór tlenu, co prowadzi do powstawania oceanicznych „martwych stref”. Według tej organizacji jest to jedna z przyczyn zamierania raf koralowych<sup>55</sup>. W 2008 r. Komisja Helsińska (HELCOM) uznała fermy wielkoprzemysłowe za punktowe źródła zanieczyszczeń Bałtyku – Baltic hot spots. W zlewni Morza Bałtyckiego Polska jest jednym z krajów emitujących największe zanieczyszczenia<sup>56</sup>.

W latach 2014–2017 Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przeprowadziła ponad 2000 kontroli, podczas których stwierdzono ponad 600 naruszeń europejskiej dyrektywy azotanowej, której celem było zmniejszenie skażenia wód azotem. W następstwie kontroli Trybunał Sprawiedliwości UE w 2014 r. orzekł, że Polska nie wypełnia zobowiązań wynikających z tej dyrektywy, w wyniku czego w 2018 r. Rada Ministrów przyjęła specjalny „Program działań mających na celu zmniejszenie zanieczyszczenia wód azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych oraz zapobieganie dalszemu zanieczyszczeniu”<sup>57</sup>. W tym samym roku jakość wody w Odrze i Wiśle oraz w prawie wszystkich ich dorzeczach oceniono jako złą<sup>58</sup>.

Wpływ hodowli zwierząt na środowisko

wodne nie ogranicza się do zanieczyszczeń. To także wyjątkowo wodochłonny dział gospodarki; przykładowo, aby wyprodukować 1 kg mięsa drobiowego potrzeba średnio 4300 l wody, a wołowego – 15 400 l wody<sup>59</sup>. Te wyjątkowe potrzeby, zwłaszcza na terenach ubogich w wodę – a tych jest coraz więcej i na świecie, i w Polsce – przyczyniają się do wysuszania źródeł, potęgując niekorzystny bilans wodny na danym terenie.

#### **Hodowle a wylesianie i degradacja ziem**

Produkcja mięsa już w pierwszym 10-leciu XXI wieku zajmowała 70% gruntów rolnych i 30% wolnej od lodu powierzchni Ziemi<sup>60</sup>.

Wyręby i wypalanie lasów pod uprawy pasz i hodowle oraz pod związaną z nimi infrastrukturę (drogi, uzbrojenie, zabudowania) powodują ogromne szkody dla środowiska. Przygotowanie terenów do wypasu bydła lub pod uprawę pasz było i nadal jest głównym powodem wycinki lasów amazońskich czy lasów w Australii. Wylesianie w znacznym stopniu przyczynia się do ocieplania klimatu, gdyż uwalniane są wtedy rezerwuary dwutlenku węgla, a zdolność ziemi do jego absorpcji maleje. Powstająca podczas wypalania lasów i unosząca się w powietrzu sadza także przyczynia się do globalnego ocieplenia<sup>61</sup>. Z kolei powiększanie się hodowli i monokulturowe uprawy pasz dla zwierząt (przy sztucznym nawożeniu i stosowaniu pestycydów) powodują zanikanie mikroorganizmów i degradację gleb, a nadmierne wypasy – pustoszenie. Według Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa niekontrolowany wypas bydła, a także inne czynniki związane z hodowlą powodują, że ok. 20% obszarów pastwisk (70% w obszarach suchych) na świecie to ziemie zdegradowane i zerodowane<sup>62</sup>, czyli takie,





Zamknięta przez właściciela ferma norek w Pyrzanach, gmina Witnica

których rolnicza wartość użytkowa zmalała lub które tę wartość straciły całkowicie, często wskutek wadliwej działalności rolniczej. W Polsce tego rodzaju grunty zajmują 62 tys. ha<sup>63</sup>. Produkcja pasz dla zwierząt hodowlanych konkuruje przy tym z produkcją roślin dla człowieka. Jak podaje raport Greenpeace:

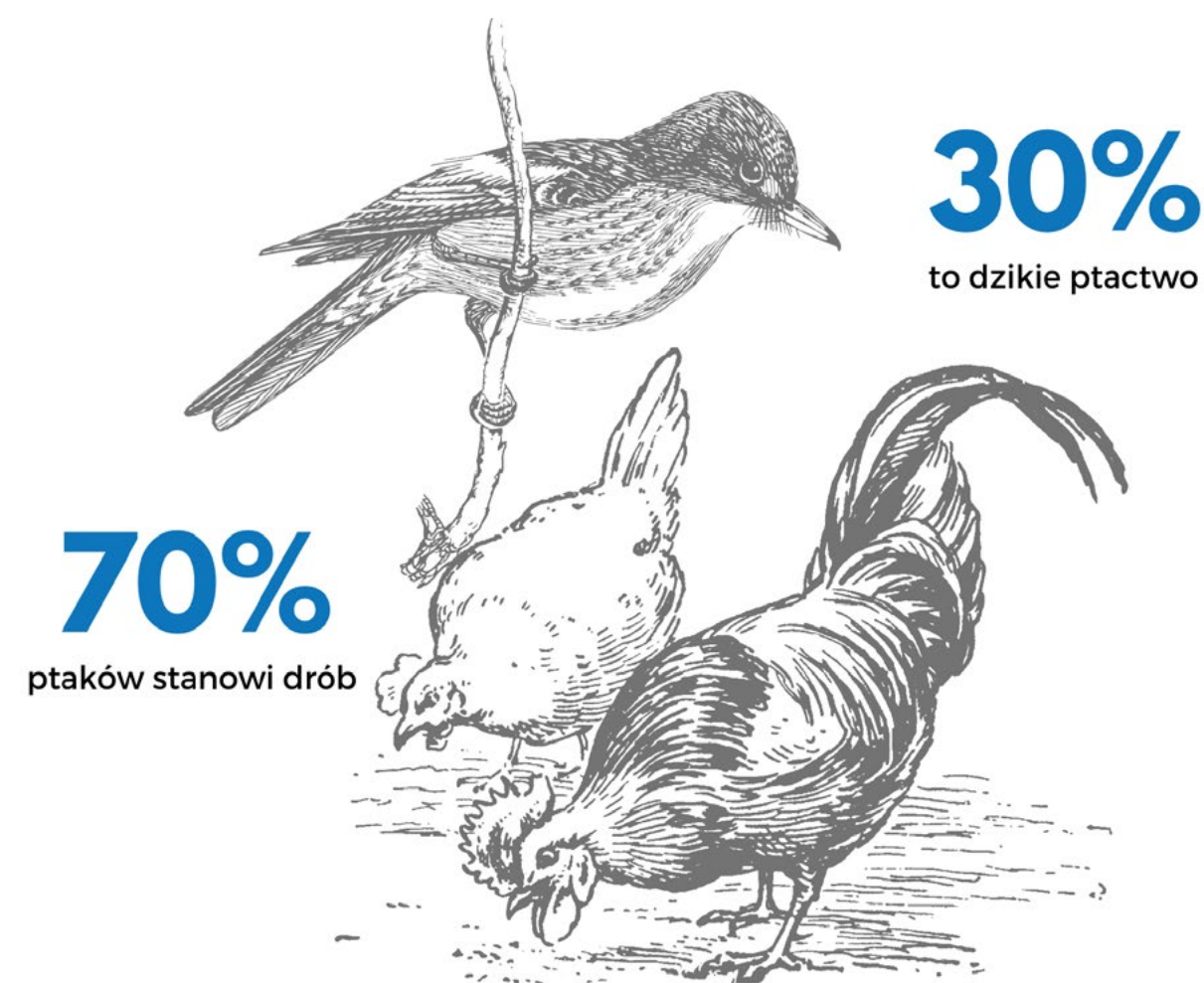
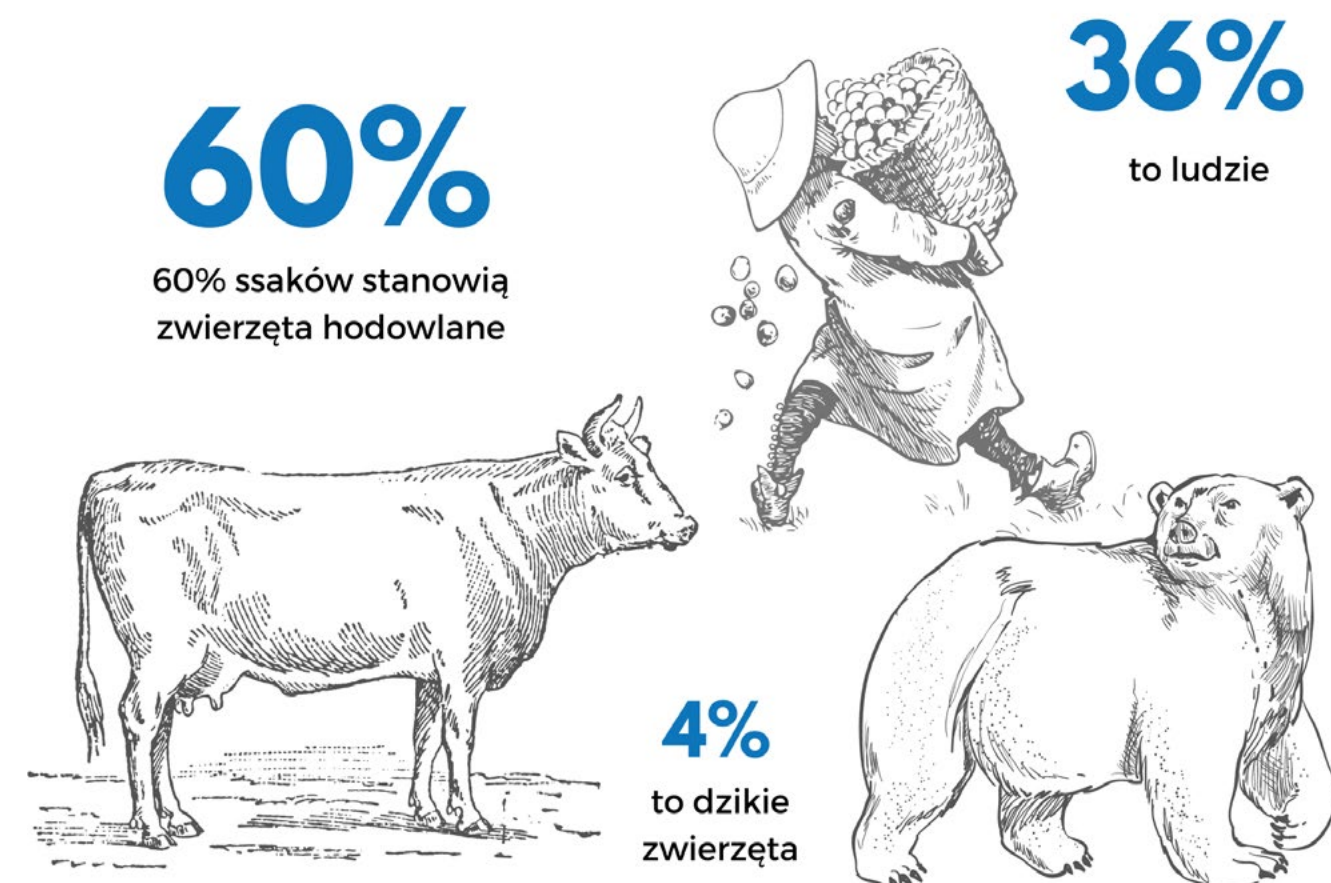
„Pod uprawy na paszę dla zwierząt gospodarskich przeznaczają się w UE 63% wszystkich gruntów ornych. Sumując tę liczbę z użytkami zielonymi, wykorzystywanymi do wypasu lub produkcji paszy, okazuje się, że aż 71% wszystkich gruntów rolnych w Unii Europejskiej zamiast wytwarzać żywność dla ludzi, produkuje paszę dla zwierząt”<sup>64</sup>.

#### Hodowle a bioróżnorodność

Hodowle wpływają na bioróżnorodność na wielu poziomach. Wycinanie i wypalanie lasów, pustyńnienie wyeksploatowa-

nych pastwisk, przemysłowe odłowy ryb, monokulturowe uprawy pasz i zatrucie środowiska przyczyniają się do wymierania gatunków zwierząt i roślin<sup>65</sup>. Badania nad populacjami zwierząt wskazują, że liczba dzikich osobników maleje z roku na rok, w dużej mierze wskutek kurczenia się ich naturalnych ekosystemów. Obecny bilans populacji dzikich i hodowlanych ssaków na Ziemi to odpowiednio 4% do 60% (pozostałe 36% to ludzie). Z kolei 70% ptaków to drób hodowlany<sup>66</sup>. Monokulturowe uprawy pasz eliminują roślinną i zwierzęcą bioróżnorodność. Oddalenie i izolacja hodowli od upraw pasz dla zwierząt zaburzają naturalny łańcuch pokarmowy.

Przemysłowe hodowle zwierząt, mając istotny udział w globalnym ociepleniu, niszczeniu naturalnych ekosystemów i skażeniu środowiska, znacznie przyczyniają się do tego, co w skali globalnej naukowcy nazywają szóstym masowym wymieraniem ga-







*rodnicze jest nie tylko szkodliwy, lecz wręcz alarmujący – mieszkańcy gminy Krosno Odrzańskie, 2016*

Wpływ na bioróżnorodność ma miejsce także w obrębie samych hodowli. Między 2005 r. a 2014 r. procent ras hodowlanych zagrożonych wymarciem zwiększył się na świecie z 15% do 17%<sup>70</sup>, a w samej Europie za zagrożone uważa się 84% ras hodowlanych<sup>71</sup>.

#### **Hodowla przemysłowa a dobrostan zwierząt**

Jednym z głównych zagrożeń dla dobrostanu zwierząt wynikających z charakterystyki chowu przemysłowego jest duże zagęszczenie zwierząt na ograniczonej, zamkniętej powierzchni. Na przykład na fermach brojlerów na jedno zwierzę przypada ok. 625 cm<sup>2</sup><sup>72</sup>, a na fermach kur niosek – ok. 750 cm<sup>2</sup><sup>73</sup>. Tak duża koncentracja przestrzenna uniemoż-

liwia ptakom realizację naturalnych potrzeb, takich jak kąpanie się w piasku, nauka czy interakcja ze stadem, oraz znacznie ogranicza możliwość poruszania się<sup>74</sup>. Zamknięty system hodowli dodatkowo uniemożliwia dostęp do naturalnych bodźców, np. do światła słonecznego<sup>75</sup>. W przypadku przemysłowych ferm trzody chlewnej zamknięcie zwierząt w halach ma podobne konsekwencje dla ich dobrostanu, nie pozwala bowiem na realizację potrzeb takich jak interakcja ze stadem czy rycie w ziemi<sup>76</sup>.

Warto w tym miejscu dodać, że Intensywny charakter produkcji na fermach przemysłowych wiąże się też z pogorszonym dobrostanem psychicznym zwierząt. Na przykład pisklęta w naturze pozostają nierozłączne z matką przez 10–12 dni od wyklucia, a samodzielną zaczynają być dopiero po 3 tygodniach. Na fermach natomiast kury w ogóle nie wysiadują swoich jaj; są one ogrzewane

tunków i populacji. W badaniach nad zanikaniem populacji ssaków stwierdzono, że na każdym kontynencie mamy do czynienia z 50-procentowym zanikiem. Znaczny spadek populacji zanotowano u 30% ssaków, ptaków i gadów. W szczegółowych badaniach 117 gatunków stwierdzono, że większość z nich straciła ponad 40% obszarów swoich środowisk naturalnych w ciągu ostatnich lat, a niemal połowa straciła ponad 80% terenów występowania w latach 1900–2015<sup>67</sup>. Przemysłowe odławianie ryb sprawia, że z oceanów w ciągu ostatnich 50 lat zniknęło 90% dużych ryb. Funkcjonowanie ferm ryb dodatkowo stanowi zagrożenie dla ryb żyjących dziko poprzez uwalnianie do wód obcych im gatunków. Także w Polsce obserwowane są te niekorzystne tendencje. Według „Polskiej czerwonej księgi zwierząt” 61 gatunków zwierząt i 315 gatunków roślin jest krytycznie zagrożonych wyginięciem. W 2018 r. wartość wskaźnika

FBI (stan populacji 22 gatunków ptaków typowych dla siedlisk krajobrazu rolniczego, traktowany jako wskaźnik stanu „zdrowia” ekosystemów użytkowanych rolniczo) wyniosła 0,75, czyli była najniższa w historii badań i ma cały czas tendencję spadkową<sup>68</sup>. Nie należy też zapominać o zagrożeniu, jakie stwarzają niektóre gatunki hodowlanych zwierząt dla gatunków rodzimych. Przykład stanowią hodowane na futra norki amerykańskie czy lisy, które uciekając z ferm, stanowią zagrożenie m.in. dla ptaków w okresie lęgowym, w tym gatunków rzadkich<sup>69</sup>. Zapobieganie temu zjawisku jest bardzo trudne, a kontrola weterynaryjna przeprowadzona w Polsce w 2018 r. wykazała, że ponad połowa ferm nie była wystarczająco zabezpieczona.

*Nie ma skutecznych zabezpieczeń przed uciezkami tych zwierząt [norek], a ich wpływ na środowisko przy-*

w inkubatorach. Przez brak kontaktu z matką pisklęta nie mają szans na zrealizowanie potrzeb emocjonalnych<sup>77</sup>.

Na fermach futrzarskich duża koncentracja zwierząt wiąże się z dodatkowym problemem związanym z tym, że norki i lisy hodowane na futro nie są zwierzętami w pełni udomowionymi<sup>78</sup>. Dopuszczalne wymiary klatek dla lisów to min. 50 cm wysokości przy min. powierzchni podłogi 0,6 m<sup>2</sup>, zaś w chowie grupowym dodatkowa przestrzeń przypadająca na każde zwierzę wynosi 0,4 m<sup>2</sup><sup>79</sup>. Jeśli chodzi o klatki dla norek, powinny one mieć przynajmniej 45 cm wysokości przy min. powierzchni 0,255 m<sup>2</sup>, przy czym jeśli w klatce przetrzymywane są więcej niż dwa osobniki, na każdą dodatkową norkę w klatce przypada dodatkowe 0,085 m<sup>2</sup><sup>80</sup>. W środowisku naturalnym zwierzęta te zajmują znacznie większe terytoria – dla lisów, w zależności od charakteru zajmowane-

go terenu, jest to od 10 do nawet 3000 ha, dla norek zaś – od 8 do 800 ha<sup>81</sup>.

*Spółeczeństwo ma wyraźny interes w obronie zwierząt przed aktami okrucieństwa. Ludzie odnoszą korzyści ze społeczeństwa, które aktywnie zwalcza okrucieństwo. Dowody pokazują, że jest czymś nierozsądnym, a nawet złośliwym, zakładać, że hodowla z przeznaczeniem na futra nie powoduje cierpienia u, tak naprawdę, dzikich zwierząt trzymanych w jałowym otoczeniu, w którym ich potrzeby zachowawcze nie są zaspokajane – mieszkańcy gminy Boleszkowice, 2013*

Klatki stosowane na fermach nie pozostają bez wpływu na dobrostan zwierząt. W przypadku lisów i norek – zwierząt łow-



nych – zamknięcie w klatkach prowadzi do stresu i agresji, które skutkują zaburzeniami psychicznymi, pogryzieniami, a nawet przypadkami kanibalizmu. Podobne zachowania obserwuje się u kur niosek hodowanych w systemie klatkowym, będącym najbardziej powszechnym systemem hodowli niosek w Polsce: kury, pozbawione możliwości swobodnego szukania pożywienia, zaspokajają tę naturalną potrzebę, wydziobując pióra i raniąc inne ptaki. Ograniczona przestrzeń uniemożliwia swobodne poruszanie się, co przyczynia się do powstawania u kur niosek osteoporozy<sup>83</sup>. Stosowane na fermach zarodowych trzody chlewnej klatki ciężowe i kojce porodowe również uniemożliwiają lochom poruszanie się, powodując przy tym ból, osłabienie mięśni, urazy oraz dolegliwości ze strony układu krwionośnego, trawienno i moczowego<sup>84</sup>.

**Wydrapane oczy, nadgryzione ogony, rany na całym ciele, zakażenia i choroby. To codzienność na fermach – mieszkańcy gminy Przecław, 2014**

O brojlerach hodowanych przemysłowo można z kolei powiedzieć, że choć nie trzy-

ma się ich w klatkach, są uwięzione we własnych przerośniętych ciałach. Rasy szybko rosnące, a takie dominują w przemysłowej hodowli kurczaków przeznaczonych na mięso, cierpią na wiele dolegliwości związanych z nienaturalnie szybkim przyrostem masy ciała. Zaliczyć do nich można kulawizny i problemy z kończynami, na których ptaki nie są w stanie utrzymać ciężaru własnych ciał; chroniczny ból i odwodnienie spowodowane niemożnością dotarcia do poideł; wodobrzusze; miopatię mięśni piersiowych; choroby skóry i owrzodzenia będące skutkiem nadmiernego kontaktu upadających ptaków z zanieczyszczonym odchodami podłożem; zdeformowanie kości i liczne choroby mięśni. Cierpienie tych ptaków uwarunkowane jest selekcją genetyczną, która pozwoliła osiągnąć maksymalnie wysokie tempo wzrostu i stopień przyswajania kalorii przy jednoczesnym zaniedbaniu cech, które mogłyby poprawić dobrostan, takich jak niska zapadalność na choroby kończyn<sup>85</sup>.

Warunki panujące na fermach przemysłowych przyczyniają się do rozprzestrzeniania się szeregu innych chorób. U kur niosek często występują bakteryjne zapalenia

stawów spowodowane niedopasowaniem grzęd i podłoża oraz brakiem higieny<sup>86</sup>. Również u zwierząt futerkowych obserwuje się negatywny wpływ podłoża na stan kończyn – nieustanne poruszanie się po drucianym podłożu prowadzi do okaleczeń i obrzęku kończyn, a także wad postawy<sup>87</sup>.

**Intensywny chów zwierząt oprócz tego, że jest niehumanitarny, niesie za sobą zagrożenia w postaci rozprzestrzeniania się chorób i pasożytów – mieszkańcy gminy Słubice, 2015**

Na fermach zwierząt futerkowych i kur niosek udokumentowano też przypadki nieprawidłowego obchodzenia się z padłymi zwierzętami, które nie były usuwane z klatek przez dłuższy okres<sup>88</sup>. Takie zaniedbania idą w parze z nadmierną ekspozycją zwierząt na własne odchody – na fermach brojlerów ściółka zmieniana jest dopiero przed wprowadzeniem nowego stada, co oznacza, że kurczaki całe swoje życie spędzają wśród własnych odchodów<sup>89</sup>; również na fermach futrzarskich udokumentowano przypadki nagromadzenia odchodów w klatkach<sup>90</sup>.

Nie tylko niewystarczające warunki sanitarne przyczyniają się do rozprzestrzeniania chorób; samo stłoczenie zwierząt na fermach przemysłowych stwarza do tego idealne warunki. Zdaniem grupy ekspertów ONZ nadmierne zagęszczenie zwierząt na fermach jest jedną z głównych przyczyn cyklicznych wybuchów ptasiej grypy na świecie<sup>91</sup>. W przypadku wykrycia określonych chorób w warunkach fermy przemysłowej nie podejmuje się leczenia chorych zwierząt; w ramach likwidacji stada są one masowo zabijane<sup>92</sup>. Dzieje się tak np. w przypadku kur chorych na ptasią gripę czy świń zakażonych ASF. Na fermach zwierząt futerkowych udokumentowano też brak leczenia zwierząt z ranami na ciele czy objawami nosówki<sup>93</sup>. Takie podejście do

kwestii chorób świadczy o przedmiotowym traktowaniu zwierząt, których leczenie nie bierze się nawet pod uwagę, kiedy jest ono nieopłacalne.

Mówiąc o dobrostanie zwierząt w chowie przemysłowym, nie można też pominąć stresu związanego z transportem i ubojem zwierząt, które są nieodłącznymi elementami tego przemysłu. W czasie transportu, tak samo jak na fermach, zwierzęta narażone są na ścisk, urazy, głód, odwodnienie i nieodpowiednią temperaturę. Jak wynika ze sprawozdania Komisji Europejskiej na temat zapobiegania transportowi zwierząt niezdolnych do podróży, transport rannych zwierząt do rzeźni, wbrew obowiązującym przepisom, jest w Europie rzeczą powszechną<sup>94</sup>. Również ubój zwierząt jest dla nich źródłem stresu i cierpienia. Oszałamianie, stosowane w humanitarnym uboju brojlerów, nie zawsze jest skuteczne; w samej Polsce nawet 27 milionów kur rocznie może zachowywać pełną świadomość w momencie uboju<sup>95</sup>.

Przedstawione tu fakty nie pozostawiają wątpliwości, że w przemysłowej hodowli zwierząt maksymalizacja zysków jest dalece bardziej istotna niż dobrostan hodowanych zwierząt. Świadczy o tym powszechne nadmierne zagęszczenie zwierząt na fermach, przewaga systemu klatkowego (najbardziej szkodliwego dla dobrostanu) nad innymi systemami hodowli kur niosek, dominacja ras szybko rosnących (najbardziej narażonych na choroby nóg i najmniej odpornych na patogeny) w hodowli kurczaków na mięso i niepodejmowanie prób leczenia chorych zwierząt.

Jednocześnie wiele wskazuje na to, że dobrostan zwierząt jest istotny dla ogółu społeczeństwa. Jak wynika z danych uzyskanych przez Koalicję Społeczną Stop Fermom Przemysłowym (zob. rozdział IV), również mieszkańcy wsi, protestujący przeciwko powstawaniu ferm przemysłowych



Protest przeciwko fermom futrzarskim w Warszawie



wych w ich sąsiedztwie, zwracają uwagę na cierpienie zwierząt w kierowanych do urzędów gmin pismach protestacyjnych. Szczególnie hodowla zwierząt na futro budzi sprzeciw wśród mieszkańców, którzy nie tylko zdają sobie sprawę z niskiego poziomu dobrostanu zwierząt futerkowych na fermach, ale często uznają sam proceder zabijania zwierząt dla futer za nieetyczny. Rośnie także świadomość społeczna dotycząca warunków panujących w innych rodzajach hodowli, o czym mogą świadczyć zmiany prawne takie jak zakaz zabijania kurcząt płci męskiej w hodowlach kur niosek<sup>96</sup> czy wycofywanie przez firmy produktów z hodowli klatkowej<sup>97</sup>. Jak wynika z raportu Komisji Europejskiej z 2016 r., zdecydowana większość (odpowiednio 94% i 82%) obywateli UE uważa, że ochrona i dobrostan zwierząt hodowlanych są ważne oraz że zwierzęta hodowlane powinny być chronione lepiej niż obecnie<sup>98</sup>.

### III. GLOBALNE TRENDY W PRODUKCJI ŻYWNOSCI

Porozumienie paryskie z 2015 r., do którego przystąpiła także Polska, zakłada aktywne działania na rzecz ochrony klimatu, w tym działania zmierzające do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa wskazuje przemysłową hodowlę zwierząt jako jedno z kluczowych źródeł, odpowiadające za 14,5%–18% emisji do atmosfery<sup>99</sup>. Rozpatrując kwestie klimatyczne, oczywista wydaje się więc potrzeba zminimalizowania kosztów środowiskowych, jakie niesie za sobą hodowla przemysłowa, oraz pró-

ba skierowania uwagi instytucji, rolników i producentów żywności na nowe, bardziej zrównoważone źródła białka oparte o mniej szkodliwą dla klimatu produkcję roślinną czy o nowatorskie technologie, takie jak komórkowa hodowla mięsa.

Ostatni raport Międzyrządowego Panelu do spraw Zmian Klimatu otwarcie zaleca podjęcie instytucjonalnych i indywidualnych działań na rzecz ograniczenia spożycia mięsa<sup>100</sup> – decyduje się na to coraz większa część społeczeństwa, także w Polsce. Według badań IBRIS taki zamiar deklaruje 57,8% Polaków. Natomiast IQS podaje, że w 2019 r. 43% już ograniczało konsumpcję mięsa lub nie jadło go wcale.

Badania przeprowadzone przez Panel Ariadna wskazują, że tendencje te są najsilniejsze wśród osób młodych – odpowiednio 21,7% i 13,4% osób w wieku 18–24 i 25–34 lat nie jadło mięsa w ciągu miesiąca poprzedzającego badanie (maj 2019). Podejmując wybory konsumenckie, Polacy przywiązują coraz większą wagę także do kwestii etycznych. Prawie 100% osób w wieku 25–34 jest gotowych zapłacić więcej za produkty wytworzone w bardziej etyczny sposób.

Jednocześnie Polska jest jednym z liderów intensywnej hodowli zwierząt w Europie. W ostatnich latach obserwuje się wzrost liczby wydawanych pozwoleń na budowę ferm na 210 DJP i więcej. Dalszy wzrost produkcji mięsa wymaga utrzymania cen na niskim poziomie, co jest możliwe jedynie dzięki przeliczeniu części kosztów na społeczeństwo, środowisko i zwierzęta. Osiąga się to m.in. poprzez stosowanie antybiotyków na fermach, nieprzestrzeganie standardów ochrony epidemiologicznej i ochrony środowiska.



Protest w Blizanowie przeciwko fermie drobiu



***Mamy prawo żądać ochrony nas i naszych rodzin przed uciążliwościami związanymi z funkcjonowaniem tego przedsięwzięcia i tego, aby nie skażono nas na życie w permanentnie skażonym otoczeniu, lekceważąc zdrowie nasze i naszych rodzin w imię czyjegoś zysku – mieszkańcy gminy Gryfino, 2013***

#### **Kierunek: białko pochodzenia roślinnego**

Produkcja żywności roślinnej jest mniej szkodliwa dla środowiska. Analiza cyklu życia wykonana przez badaczy z University of Michigan wykazała, że wyprodukowanie roślinnego burgera wymaga zużycia o 99% mniej wody, 93% mniej gleby, 46% mniej zasobów energii i generuje o 90% mniej gazów cieplarnianych niż wyprodukowanie tradycyjnej mięsnej wersji<sup>101</sup>.

Zarówno krajowa, jak i globalna produkcja zwierzęca generują wprawdzie znaczne przychody dla przedsiębiorców, ale ogromne koszty ponoszą przy tym społeczności lokalne, środowisko i zwierzęta. Dlatego

niezbędne jest, zwłaszcza w obliczu katastrofy klimatycznej, wypracowanie systemowych rozwiązań w produkcji żywności z uwzględnieniem kwestii środowiskowych, społecznych i zdrowia publicznego. Na całym świecie przedstawiciele sektorów prywatnego i publicznego podejmują zobowiązania mające na celu dostarczenie innowacyjnych rozwiązań, które pozwolą zredefiniować globalny system żywienia, w tym przede wszystkim sposoby pozyskiwania białka, częściej wykorzystując białko pochodzenia roślinnego i redukując rolę białka zwierzęcego.

#### **Potencjał biznesowy nie tylko dla start-upów**

Rosnące zainteresowanie konsumentów bardziej przyjazną środowisku i zdrową dietą stanowi sygnał dla producentów żywności, by swoją uwagę kierowali na roślinne alternatywy mięsa i nabiału. Obecnie możemy już mówić o globalnej skali „roślinnego trendu”. Świadczy o tym zaangażowanie w sektor alternatyw białka przedsiębiorstw na praktycznie każdej szerokości geograficznej, od małych start-upów czy uczelnianych spin-offów do projektów wewnętrznych innowacji w międzynarodowych

konglomeratach. Skalę zainteresowania obrazują działania marki Nestlé w ramach linii Garden Gourmet, inwestycje globalnych gigantów przetwórstwa mięsa takich jak Tyson Foods czy brazylijskie JBS w roślinne zamienniki czy coraz szerszy wybór roślinnych zamienników mięsa w portfolio marek własnych sieci handlowych.

Jednym z kamieni milowych będących potwierdzeniem potencjału biznesowego, jaki stoi za bardziej zrównoważonymi metodami produkcji białka, był debiut giełdowy producenta roślinnych alternatyw mięsa Beyond Meat w kwietniu 2019 r. Jak się okazało, był to najlepszy debiut w ciągu dwóch ostatnich dekad. Przez ostatnie kilka lat zainwestowano 17,1 mld USD w firmy zajmujące się produkcją roślinnych odpowiedników produktów odzwierzęcych<sup>102</sup>. W samych Stanach Zjednoczonych wartość rynku produktów roślinnych wyniosła w 2019 r. 5 mld USD<sup>103</sup>.

Także rodzimi producenci z powodzeniem wdrażają nowe roślinne propozycje. Znakiem przykładem jest dynamiczny rozwój firmy Dobra Kaloria, która swoje produkty opiera na białku pochodzącym z kiełków słonecznika, jednocześnie nadając swojej produkcji lokalny aspekt. Warto też zwrócić uwagę na projekty takie jak Napiferyn Biotech – spółkę działającą w łódzkim Bionanoparku, która zajmuje się pozyskiwaniem wysokiej jakości roślinnych białek funkcjonalnych z rzepaku. Marki kojarzone z przetwórstwem mięsa, takie jak Olewnik, Sokołów czy Konspol, wdrażają do swojej oferty produkty roślinne. Potencjał biznesowy produktów roślinnych ukazują też zmiany oferty takich firm jak Jogurty Magda. Po prawie trzydziestu latach wytwarzania produktów nabiałowych firma ta od 2020 r. skupia się wyłącznie na produkcji roślinnych alternatyw dla nabiału. OSM Łowicz w 2019 r. wprowadził na rynek linię Bez Deka Mleka, której produkcja opiera się o pochodzący z Polski owies, popularny składnik bazowy zastępników nabiału, dotychczas po-

mijany przez rodzimych producentów. Tylko w okresie od stycznia 2019 r. do grudnia 2019 r. wartość sprzedaży produktów stanowiących roślinne alternatywy nabiału wzrosła o 26%<sup>104</sup>.

Nową gałęzią ekosystemu zrównoważonej produkcji żywności są akceleratorzy i inkubatory dla firm spożywczych. Tylko w 2019 r. powstały dwa akceleratorzy biznesowe dla projektów związanych z sektorem foodtech, Foodtech.ac i FoodForward, które w swoich kluczowych założeniach podkreślają wsparcie dla projektów skupionych na alternatywach dla białka zwierzęcego.

#### **Nowe mięso, nowy nabiał**

Spoglądając na globalne kierunki rozwoju innowacyjnych systemów produkcji żywności, nie sposób pominąć technologii hodowli mięsa bez uboju – mięsa hodowanego komórkowo, którego produkcja opiera się na namnażaniu komórek macierzystych przy wykorzystaniu substancji umożliwiających ich wzrost w odpowiednio do tego przygotowanych reaktorach. Komercjalizacja i umasowienie produkcji z użyciem tej technologii może okazać się odpowiedzią na szereg globalnych wyzwań. W technologii inwestują zarówno przodujące firmy z branży przetwórstwa białek zwierzęcych, indywidualni inwestorzy, firmy venture capital, jak i rządowe centra innowacji (np. w Singapurze czy Izraelu). W kwietniu 2020 r. firma Memphis Meats – jeden z liderów rozwoju technologii mięsa hodowanego komórkowo – ogłosiła pozyskanie 150 mln USD, co ma umożliwić budowę pilotażowej linii produkcyjnej pozwalającej na skalowanie procesu hodowli. Nową technologiczną gałęzią produkcji alternatyw białka zwierzęcego jest otrzymywanie go w procesie fermentacji. W tej kategorii warte uwagi są marki takie jak Perfect Day, pozyskujące kazeinę identyczną do tej pochodzenia zwierzęcego, czy Meati Foods, która wykorzystuje mykoproteiny (białka pochodzące





z grzybów) do produkcji mięsnych alternatyw o niskim stopniu przetworzenia, jednocześnie uzyskując teksturę charakterystyczną dla produktów odzwierzęcych.

#### Wsparcie instytucjonalne

Myśląc o przyszłości żywności, należy uwzględnić rolę wsparcia instytucjonalnego w procesie opracowywania rozwiązań na miarę wyzwań, z którymi przychodzi nam się mierzyć. Kluczowym momentem dla rozwoju segmentu alternatyw mięsa i nabiału w Europie jest ogłoszenie Komisji Europejskiej dotyczące Europejskiego Zielonego Ładu. W ramach programu Horyzont 2020 Komisja Europejska chce przeznaczyć 10 mld EUR na badania i rozwój w sektorach związanych z żywnością: bioekonomii, rolnictwie czy rybołówstwie, z naciskiem na zwiększanie dostępności i nowe źródła białka. Dodatkowo projekty takie jak EIT Food jako swój główny cel na 2020 r. wskazywały rozwój innowacyjnych projektów w dziedzinie alternatyw białka<sup>105</sup>.

Przykładem rządowego wsparcia dla inwestycji w obszarze pozyskiwania alternatywnych źródeł białka są działania rządu Kanady. Kanadyjski rząd zainwestował 150 mln USD w inicjatywę Protein Industries Canada Supercluster, która ma na celu uczynić ten kraj światowym liderem produkcji białka roślinnego<sup>106</sup>. W czerwcu 2020 ogłoszono tam kolejną inwestycję o wartości 100 mln USD, tym razem wspierającą firmę Merit Functional Foods, która zajmuje się produkcją roślinnych białek funkcjonalnych. Komentując inwestycję, premier Kanady wskazał, że kluczowe dla inwestycji jest oparcie produkcji Merit Foods o wytwarzane w 100% lokalnie rzepak i groch, co przyczyni się do rozwoju lokalnych producentów tych składników<sup>107</sup>.

Produkcja białka grochu to jeden z obszarów, który według prognoz ma rozwijać się w najbliższych latach w bardzo dynamiczny sposób. Według raportu Allied Market

Research segment ten obecnie wart jest 32 mln USD, jednak do 2025 r. przewidywany jest jego wzrost do 176 mln USD<sup>108</sup>.

#### IV. PROTESTY SPOŁECZNOŚCI LOKALNYCH PRZECIWKO FERMOM PRZEMYSŁOWYM

W latach 2007–2017 zaobserwowano w Polsce znaczący wzrost liczby ferm przemysłowych, o czym świadczy wzrastająca liczba pozwoleń zarówno na inwestycje mogące potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko, jak i te zawsze znacząco oddziałujące na środowisko. W tym okresie wydano 986 pozwoleń na inwestycje powyżej 210 DJP, z czego ponad 60% pozwoleń wydano tylko w latach 2015–2017. Jednocześnie wydano 2614 pozwoleń na budowę instalacji od 60 do 210 DJP, z czego prawie 50% zostało wydanych w ostatnich trzech latach tego okresu. Tereny najsilniej obciążone inwestycjami wielkoprzemysłowymi i charakteryzujące się największym przyrostem takich inwestycji to województwa mazowieckie oraz wielkopolskie.

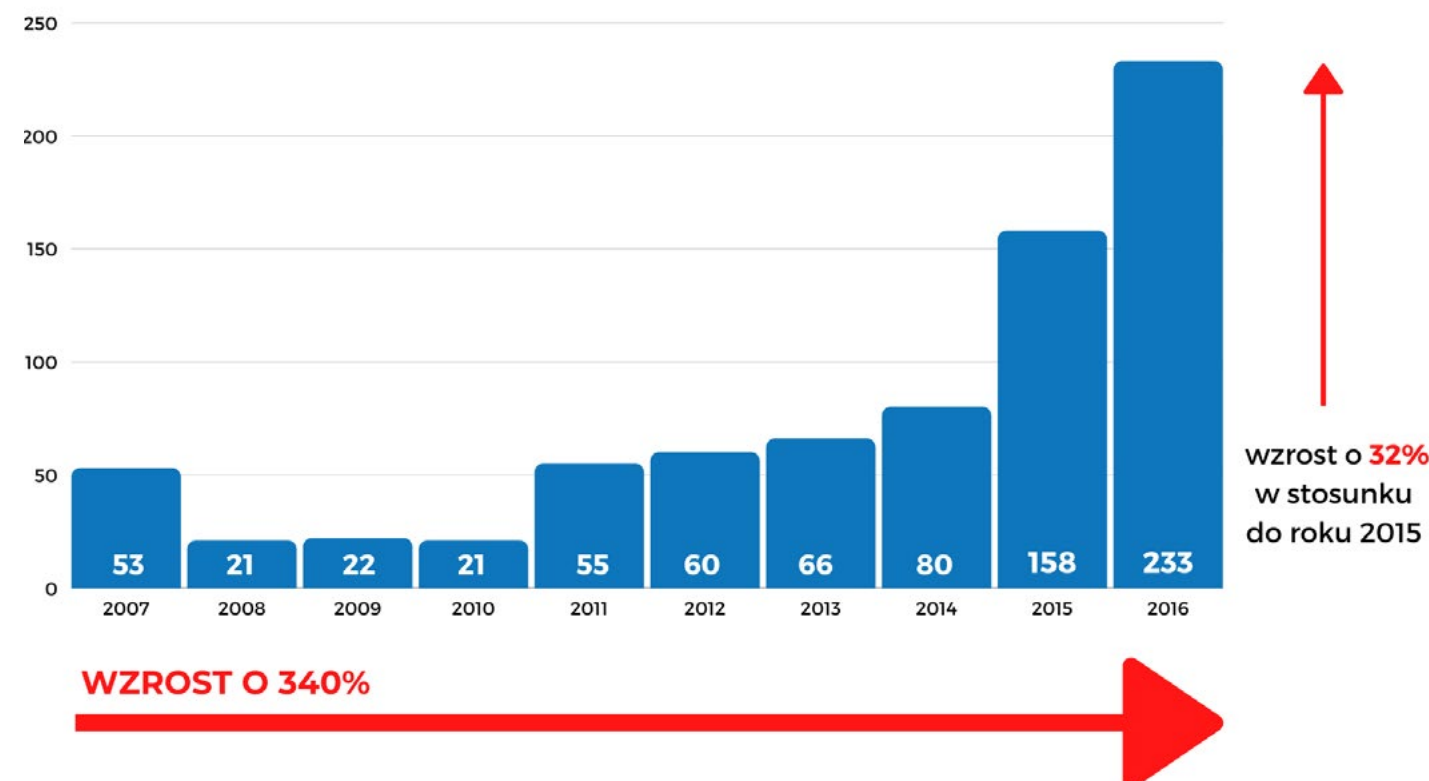
Wraz z rozwojem przemysłowej hodowli zwierząt obserwuje się wzmożone reakcje lokalnych społeczności sprzeciwiających się powstawaniu takich inwestycji w najbliższym sąsiedztwie domów mieszkalnych.

#### Monitoring mediów i bezpośrednich zgłoszeń od mieszkańców

Stowarzyszenie Otwarte Klatki oraz Koalicja Społeczna Stop Fermom Przemysłowym od 2014 r. prowadzą monitoring mediów pod kątem wzmianek o protestach mieszkańców miejscowości zagrożonych inwestycjami związanymi z hodowlą przemysłową. Monitoring opiera się o analizę artykułów

#### DYNAMICZNY ROZWÓJ CHOWU I HODOWLI ZWIERZĄT

Pozwolenie na budowę instalacji powyżej 210 DJP (łącznie wydano 769 pozwoleń na budowę)



Opracowanie na podstawie prezentacji pona Marka Opioty pt. „Dynamika rozwoju ferm i chlewni w Polsce. Statystyki oraz kluczowe zagadnienia prawne w kontekście międzynarodowym” dostępnej na stronie <https://stopfermom.pl/material>

z internetowych wydań prasy czy radia z całej Polski, zbieranych przy pomocy usługi Alerty Google. Drugim źródłem informacji o odbywających się protestach są zgłoszenia mieszkańców wysyłane bezpośrednio na adres e-mail Koalicji. Oba źródła stanowią podstawę do analizy częstotliwości i charakteru protestów.

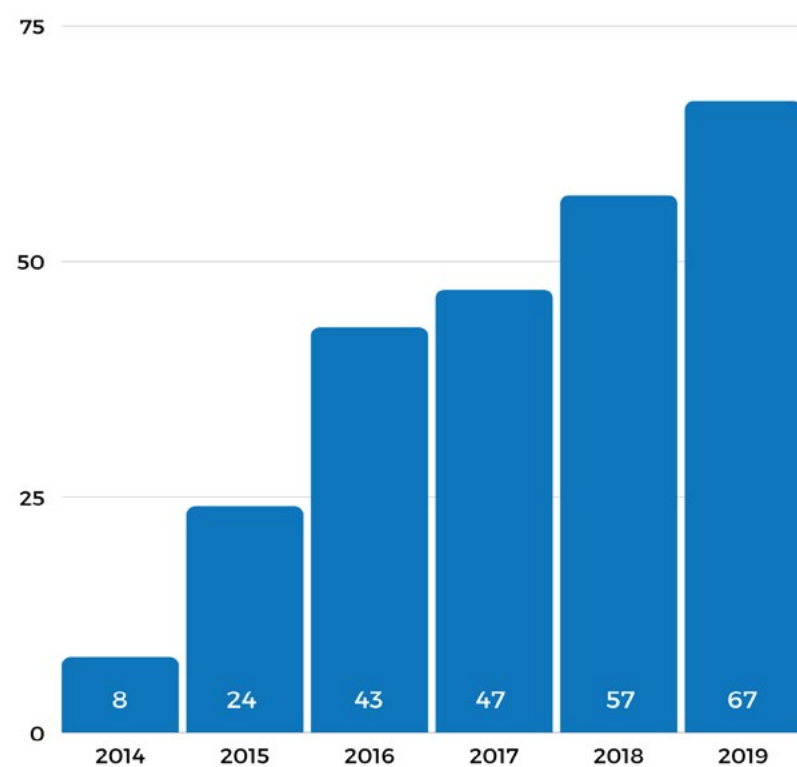
W okresie, w którym prowadzony był monitoring mediów i zgłoszeń, tj. w latach 2014–2019 dla ferm kurzych i trzody chlewnej i w latach 2011–2019 dla ferm futrzar-

skich, zarejestrowano łącznie 540 protestów lokalnych społeczności przeciwko fermom. W związku z budową wielkoprzemysłowych kurników odnotowano w podanym okresie 246 protestów. Liczba ta cechuje się wyraźną tendencją wzrostową. Najwięcej protestów odbyło się w województwach mazowieckim i wielkopolskim.

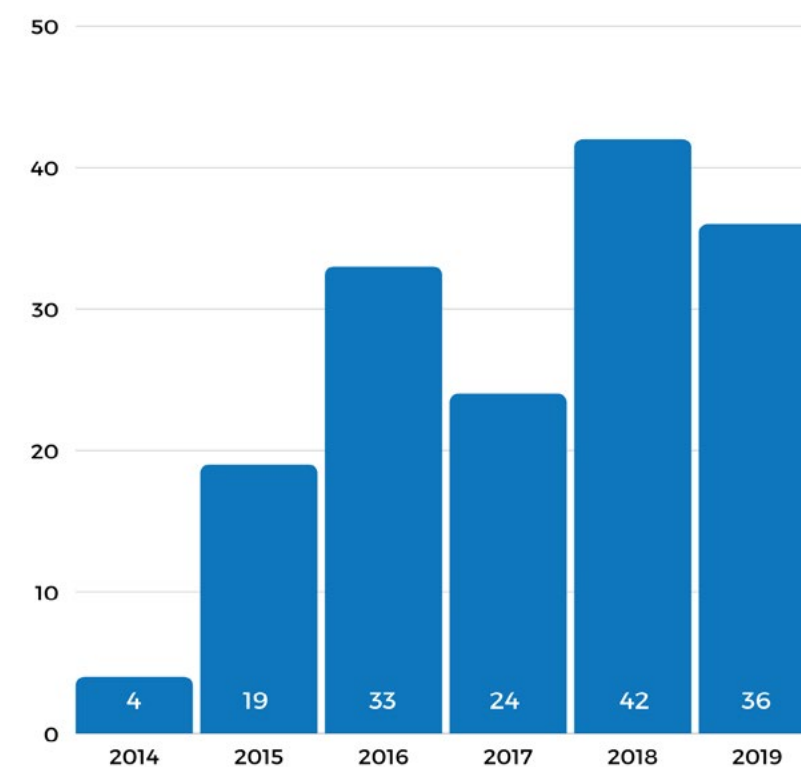
Zarejestrowano 158 protestów przeciwko budowie chlewni wielkoprzemysłowych. Również w przypadku chlewni najwięcej protestów przypada na województwa wielkopolskie i ma-



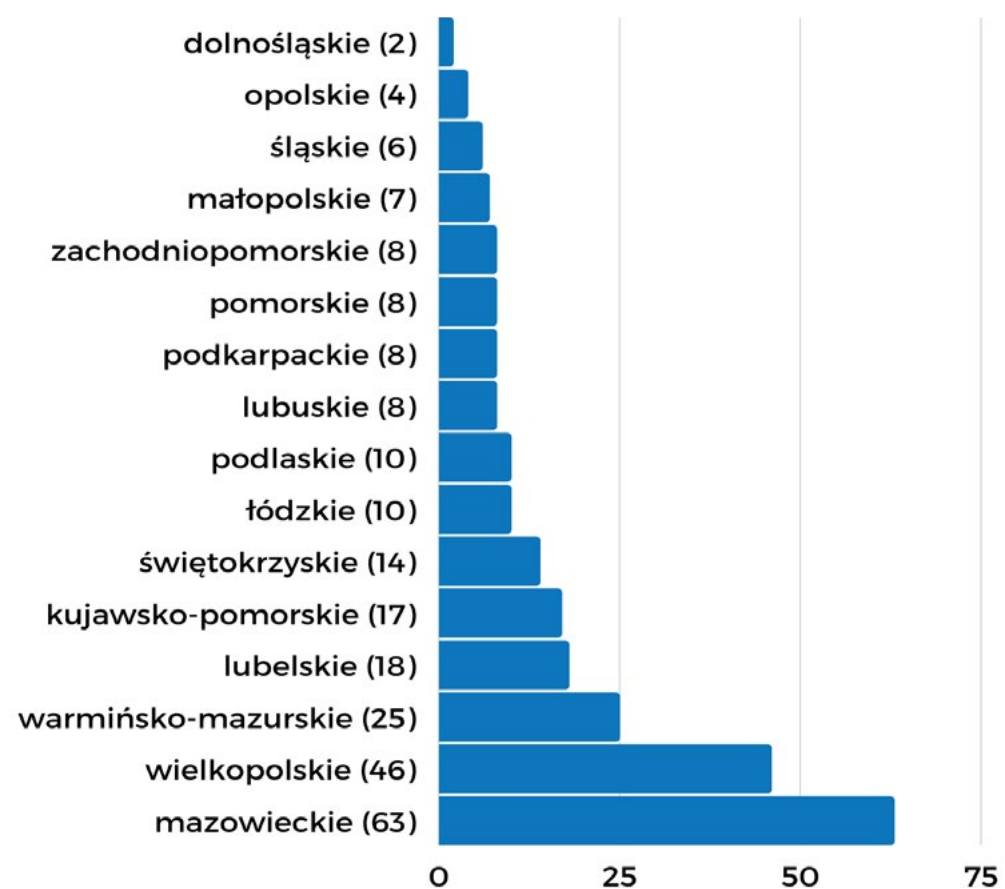
Liczba protestów przeciwko kurnikom w Polsce w latach 2014–2019



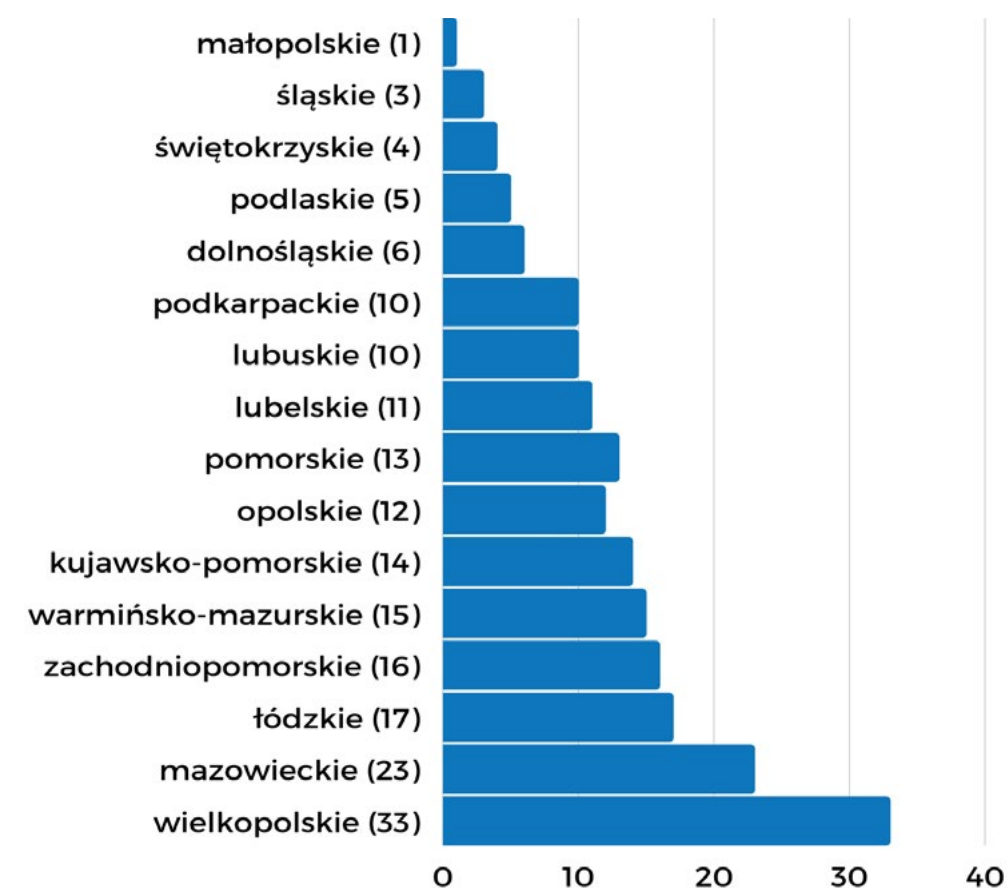
Liczba protestów przeciwko chlewniom w Polsce w latach 2014–2019



Liczba protestów przeciwko kurnikom w Polsce w latach 2014–2019 w poszczególnych województwach



Liczba protestów przeciwko chlewniom w Polsce w latach 2014–2019 w poszczególnych województwach





zowieckie.

W latach 2011–2019 odbyło się 138 odnotowanych medialnie protestów przeciwko fermom zwierząt futerkowych (w przeważającej większości nerek). Liczba bezpośrednich zgłoszeń od mieszkańców w latach 2017–2019 wyniosła 9. Największa liczba odnotowanych protestów przypada na województwa wielkopolskie i zachodniopomorskie.

Znaczny wzrost protestów odnotowaliśmy w latach 2012–2013. Skóry na międzynarodowych giełdach osiągały wówczas najwyższe ceny, co zachęcało do inwestowania w branżę futrzarską, w tym budowy i rozbudowy istniejących ferm. Nie bez znaczenia była też debata publiczna nad zakazami hodowli zwierząt na futra w innych częściach Europy.

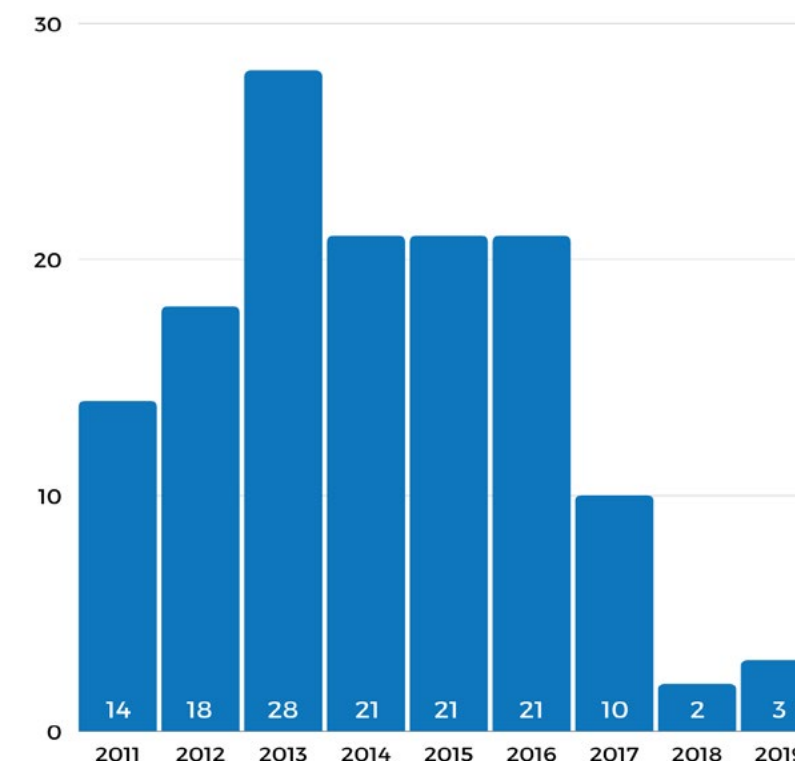
#### Skargi i apele

Oprócz doniesień medialnych o protestach i bezpośrednich zgłoszeń mieszkańców o sprzeciwie lokalnych społeczności świadczą skargi i apele kierowane do ministerstw, Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, Wojewódzkich Inspektoratów Ochrony Środowiska, Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego, Wojewódzkich Inspektoratów Nadzoru Budowlanego i Powiatowych Inspektoratów Nadzoru Budowlanego. W latach 2007–2017 samorządy lokalne wystosowały łącznie 3683 skargi i 24 apele w sprawie uciążliwości zapachowych związanych z rolnictwem i przemysłową hodowlą zwierząt. Największa liczba skarg przypada na lata 2012–2017, z coroczną tendencją zwyżkową, co stanowi odzwierciedlenie postępującej ekspansji ferm przemysłowych

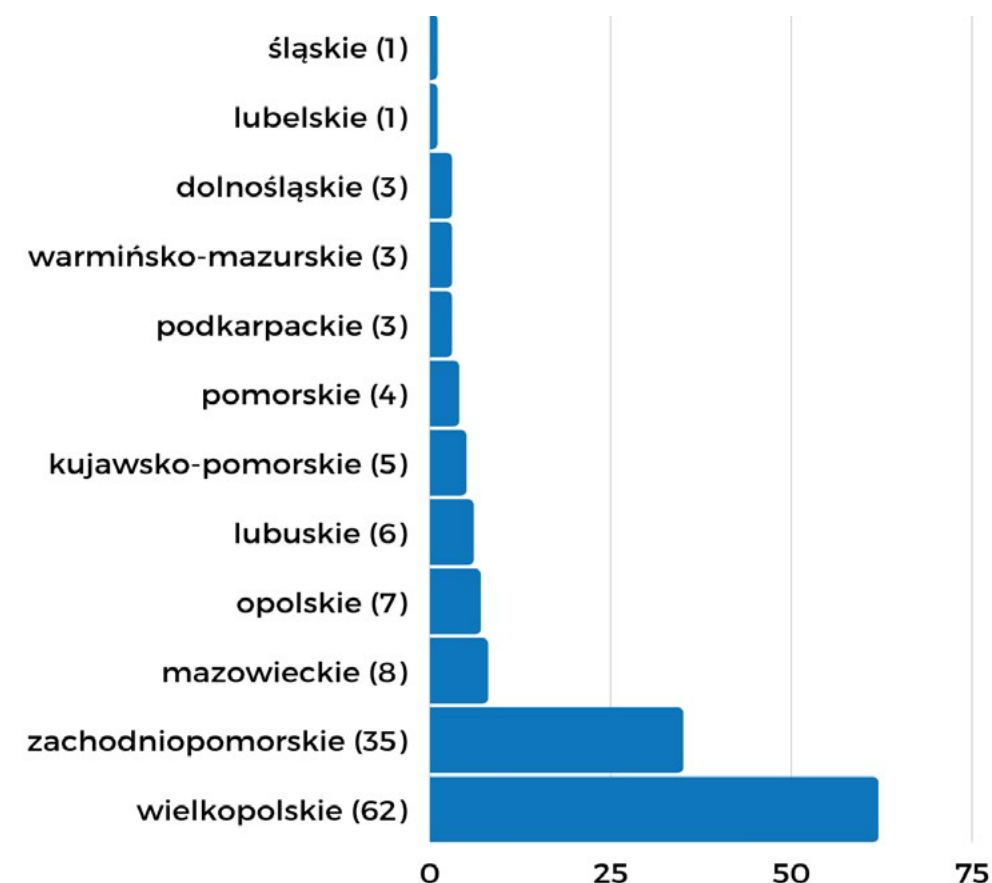


Protest mieszkańców Żórawiny przeciwko fermie nerek

#### Liczba protestów przeciwko fermom futerkowym w Polsce w latach 2011–2019



#### Liczba protestów przeciwko fermom futrzarskim w Polsce w latach 2011–2019 w poszczególnych województwach







Sabina Binek, jedna z liderek protestu antyfutrzarskiego z miejscowości Jesiona

w Polsce. Najwięcej wniosków i skarg do w/w instytucji wystosowano w województwach mazowieckim i wielkopolskim, w których zagęszczenie ferm jest największe w Polsce<sup>109</sup>.

**Mieszkańcy naszego sołectwa to ludzie prości, wielkoduszni i ufający deklaracjom. Pozwólcie nam żyć godnie, w czystym powietrzu, bo na to zasługujemy, gdyż praca rolnika nie jest pracą lekką. A mieszkańcy przebywający na emeryturach potrzebują ciszy, spokoju i świeżego powietrza. Młodzi ludzie budują domy, zakładają rodziny, chcą mieszkać w naszej wspólnocie. Nie zabraniajcie im tego, co ważne dla całej naszej gminy – mieszkańcy gminy Lipiany, 2013**

#### **Dane uzyskane w trybie dostępu do informacji publicznej od urzędów gmin**

Aby uzyskać dokładne i wiarygodne dane na temat protestów lokalnych społeczności, w 2019 r. Koalicja Społeczna Stop Fermom Przemysłowym wysłała w trybie dostępu do informacji publicznej zapytania do 2477 urzędów gmin w Polsce. Dotyczyły one:

- liczby pism protestacyjnych związanych z funkcjonowaniem lub planowaną budową ferm nerek, chlewni, kurników lub jakichkolwiek innych przedsięwzięć stanowiących chów lub hodowlę zwierząt, które wpłynęły do urzędu gminy w latach 2009–2019;
- liczby i wielkości ferm (obsady zwierząt na fermach) nerek, chlewni lub kurników, w związku z którymi w latach 2009–2019 wpłynęły pisma protestacyjne.

Odpowiedzi udzieliło 53% wszystkich urzędów gmin, dlatego zebrane w ten sposób dane nie są całościowe ani nie pokrywają się z danymi zebranymi w ramach monitoringu mediów czy z bezpośrednich zgłoszeń. Spośród urzędów gmin, które udzieliły informacji, nie wszystkie udzieliły informacji pełnej i jednoznacznej. Kategorie „brak informacji” w poniższej analizie wynikają z tego, że w niektórych przypadkach nie udzielono informacji o typie fermy bądź jej obsadzie. W dwóch przypadkach protesty dotyczyły planowanej budowy, gdzie inwestor podawał kilka możliwości odnośnie do wielkości obsady – w tych przypadkach przyjęto średnią arytmetyczną podanych przez inwestora wielkości.

Dla celów niniejszego raportu przyjęto także, że pojedynczy protest to protest przeciwko jednej fermie, niezależnie od liczby pism protestacyjnych, które wpłynęły do

urzędu gminy. Protesty dotyczyły zarówno planowanych inwestycji, jak i funkcjonowania istniejących już ferm. Ponieważ głównym przedmiotem zainteresowania niniejszej analizy są protesty lokalnych społeczności, nie brano pod uwagę tego, czy planowane inwestycje doszły do skutku.

Choć zapytanie o liczbę i wielkość ferm dotyczyło ferm nerek, chlewni i kurników, w odpowiedziach ze strony gmin pojawiały się informacje także o innych rodzajach: fermach bydła, indyków, kaczek, gęsi, lisów, królików i innych. Dla uproszczenia wyróżniono następujące kategorie: „zwierzęta futerkowe” (w tym: norki, lisy, króliki), „świnie”, „kury” (w tym: brojlery i kury nioski), „indyki”, „bydło”, „drób wodny” (w tym: kaczki i gęsi) oraz „brak informacji”.

Ponieważ dane o wielkości obsady ferm dotyczyły różnych zwierząt, zostały przeliczone na

duże jednostki przeliczeniowe (DJP) według współczynników podanych w Załączniku do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 września 2019 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko. Niniejsza analiza skupia się na protestach przeciwko fermom przemysłowym mogącym potencjalnie lub zawsze znacząco oddziaływać na środowisko, definiowanym jako mające wielkość obsady 40 DJP i wyższą<sup>110</sup>.

Prócz powyższych informacji niektóre urzędy gmin udostępniły treść nadesłanych do nich pism protestacyjnych.

Zebrane w ten sposób informacje, choć nie dają pełnego obrazu protestów przeciwko fermom przemysłowym w Polsce, pozwalają na pewien wgląd w skalę tego zjawiska i stanowią wartościową informację w debacie na ten temat.

Z zebranych danych wynika, że w latach 2009–2019 w Polsce odbyło się 841 protestów lokalnych społeczności przeciwko fermom o wielkości obsady 40 DJP i więcej. Liczba protestów była najwyższa w województwach mazowieckim i wielkopolskim; w województwie mazowieckim odnotowano też trzy gminy z największą liczbą protestów na tle całego kraju.

Skalę determinacji i zorganizowania protestujących mieszkańców dobrze ilustruje następna tabela, w której uwzględniliśmy 10 gmin, z których do urzędów gmin wpłynęło najwięcej pism protestacyjnych.

Najczęściej podawane przez mieszkańców w listach protestacyjnych argumenty dotyczyły uciążliwości odorowych, zanieczyszczenia lokalnego środowiska, obniżonego komfortu życia i zagrożeń zdrowotnych, jakie zazwyczaj wiążą się z sąsiedztwem ferm



## W LATACH 2009–2019

Liczba protestów przeciwko fermom przemysłowym według województw



## Gminy z największą liczbą protestów przeciwko fermom przemysłowym w latach 2009–2019



## Gminy z największą liczbą pism protestacyjnych przeciwko fermom przemysłowym w latach 2009–2019



zwierzęcych. Często wspomniano także o perspektywie plagi much i szczurów, spodziewanym spadku cen nieruchomości i zmniejszeniu atrakcyjności turystycznej regionu, a w przypadku ferm norek – o zagrożeniach związanych z uciezkami zwierząt. Mieszkańcy obawiali się też konsekwencji funkcjonowania ferm, takich jak hałas, natężenie ruchu drogowego i związany z tym spadek bezpieczeństwa na drogach. Wspomniano także o cierpieniu i stresie zwierząt hodowanych w warunkach przemysłowych.

Jeśli chodzi o typ ferm, najwięcej protestów miało miejsce przeciwko fermom drobiu i świń. W przypadku ferm zwierząt futerkowych prawie połowę wszystkich protestów stanowiły protesty przeciwko fermom o wielkości obsady niższej niż 40 DJP<sup>111</sup>, co świadczy o tym, jak silny sprzeciw wywołują fermy futrzarskie niezależnie od liczby hodowanych zwierząt. Prawie połowa (483 z 984) wszystkich protestów dotyczyła ferm o wielkości

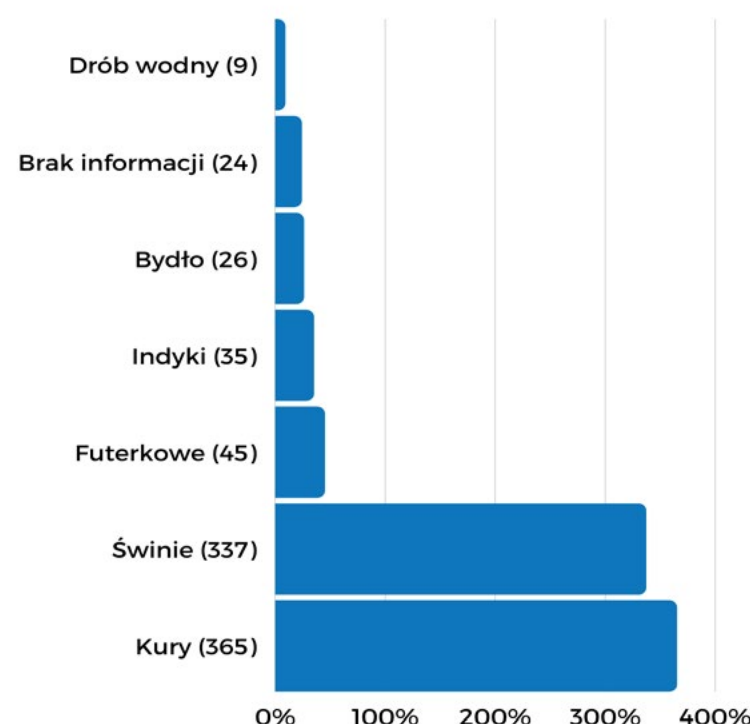
obsady 210 DJP i więcej, tj. przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko. W poniższej tabeli uwzględnione zostały także protesty dotyczące ferm o wielkości obsady poniżej 40 DJP oraz takich, w przypadku których nie otrzymaliśmy informacji o wielkości obsady.

### Obraz konfliktu społecznego. Studia przypadku

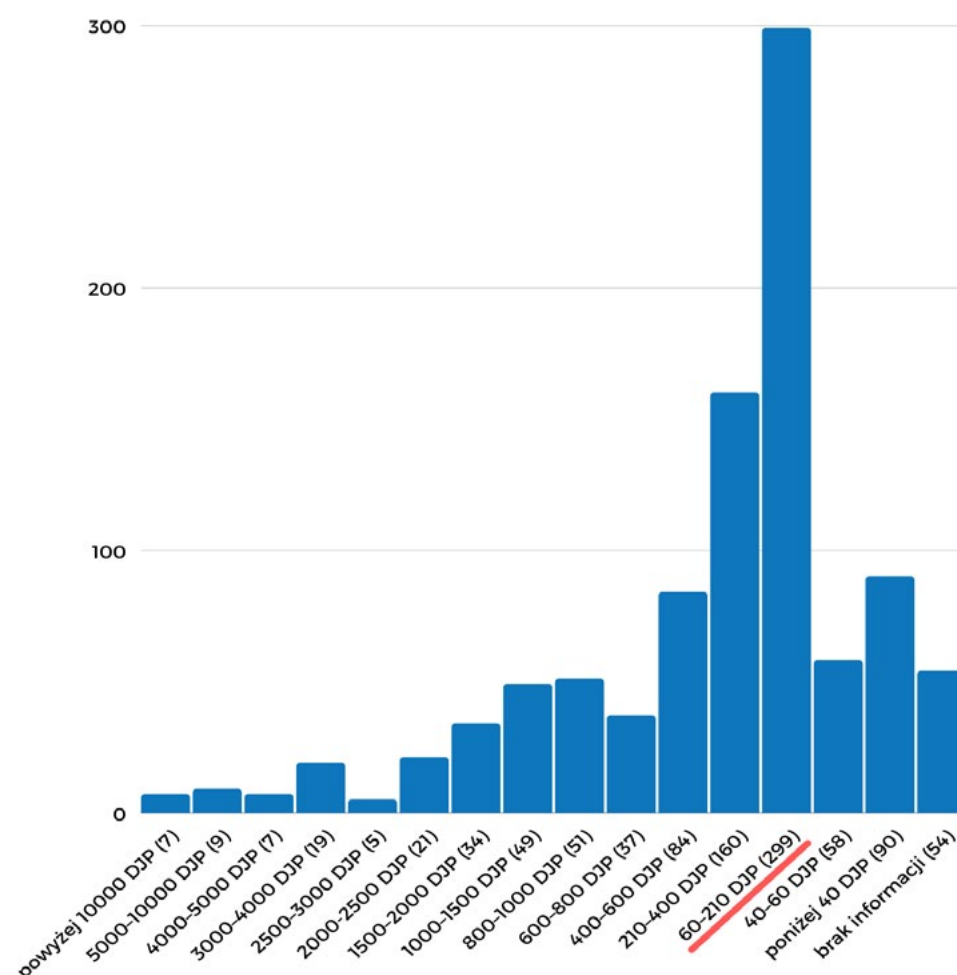
Każdy z setek lokalnych protestów, które odbyły się w Polsce przeciwko fermom przemysłowym, jest inny, ponieważ inne są lokalne uwarunkowania. Widoczny jednak jest pewien schemat problemów, jakie napotykają mieszkańcy. Po otrzymaniu informacji o planach budowy uciążliwej inwestycji bardzo często lokalne społeczności są zdezorientowane i nie wiedzą, co zrobić, aby nie dopuścić do powstania tego typu instalacji. Bierność i brak wsparcia ze strony urzędów mogą powodować poczucie osamotnienia, zagubienia



## Liczba protestów przeciwko fermom przemysłowym w latach 2009–2019 według typu hodowanych zwierząt



## Liczba protestów przeciwko budowie lub rozbudowie ferm w latach 2009–2019 według wielkości obsady



i bezsilności. Coraz częściej władze gmin dostrzegają jednak problem ekspansji ferm i starają się zapobiegać takim inwestycjom.

*Wieś po wieloletniej stagnacji zaczęła się rozwijać i pięknieć. Powstały nowe drogi i chodniki, buduje się nowe domy, wprowadzają się nowi mieszkańcy, poprawia się estetyka wsi, przez co stała się ona atrakcyjna. Sąsiedztwo fermy drobiu skutecznie zniszczyło poprzez oszpeccenie krajobrazu, bezdyskusyjną uciążliwość zapachową i zanieczyszczenie powietrza, co skutkowało będzie znacznym pogorszeniem komfortu życia oraz niekorzystnie wpłynie zarówno na środowisko, jak i na samopoczucie i zdrowie okolicznych mieszkańców – mieszkańcy gminy Lwówek, 2012*

W trakcie postępowania administracyjnego mieszkańcy zdobywają wiedzę na temat całego procesu. Poszerzają krąg sojuszników, spotykają się ze specjalistami w zakresie ochrony środowiska. Kontaktują się z innymi społecznościami, które przeszły podobną drogę. Nagłaśniają problem. Zaangażowanie w ten proces może przynieść zwątpienie, frustrację i poczucie niemocy, ale dzięki współpracy czasami udaje się powstrzymać niechcianą inwestycję. Niektóre protesty trwają latami, inne kończą się sukcesem w kilka tygodni. To, co je łączy, to współpraca członków lokalnych społeczności, wytrwałość oraz troska o rozwój swojego regionu i przyszłość jego mieszkańców.

Niniejsze studia przypadku opisują dokładniej dwie miejscowości zmagające się z niechcianą inwestycją:

- Gościeradz, gm. Koronowo, którego mieszkańcy sprzeciwiają się rozbudowie chlewni w środku wsi,
- Kawęczyn, gm. Września, w którym już

funkcjonują dwie wielkie fermy nerek, a mieszkańcy protestują przeciwko budowie kolejnej wielkiej instalacji – kurników na ponad milion zwierząt w jednej obsadzie.

### Upokorzony Gościeradz

Musiło kiedyś być pięknie, skoro malarz klasy Leona Wyczółkowskiego wybrał to miejsce, by malować swoje niezwykle dzieła, na których krajobrazy wibrują krystalicznym powietrzem. Namalował ich w Gościeradzu całe cykle. Zespół dworski, w którym żył i tworzył, wpisany jest do rejestru zabytków, a w miejscowości powstało Stowarzyszenie Arteco, którego celem miało być kultywowanie pamięci artysty, organizowanie wystaw i plenerów malarskich.

Nie tylko Wyczółkowski zachwycony był okolicą, bliskością natury, znakomitą położeniem miejscowości. Gościeradz leży w gminie Koronowo (powiat bydgoski, województwo kujawsko-pomorskie), tylko osiemnaście kilometrów od centrum Bydgoszczy, sześć kilometrów od Koronowa. W części położony jest na obszarze chronionego krajobrazu Zalewu Koronowskiego, do którego wpływa Brda. Przez miejscowość przebiegają popularne szlaki turystyczne. Świetna lokalizacja, małe rodzinne gospodarstwa. Wydawałoby się, że to idealne miejsce do życia, także dla młodych ludzi, dla których z jednej strony bliskość przyrody, z drugiej – dużego miasta wydaje się optymalnym rozwiązaniem. Większość mieszkańców żyje tu od wielu pokoleń i to jest ich mała, bezcenna ojczyzna. Nie chcą jej opuszczać. Ale i żyć tu się nie da. Młodzi uciekają, wiele gospodarstw podupada, a ci, którzy nie mogą (tych jest pewno większość) lub mimo wszystko nie chcą zmieniać miejsca zamieszkania – cierpią. W środku spokojnej malowniczej miejscowości powstała przemysłowa hodowla trzody chlewnej. Budynki hodowli mieszczą się w odległości od około 30 do 60 metrów od domów i rozmieszczone są po obu stronach miejscowości.



Nawet kiedy idzie się drogą, jedzie rowerem czy stoi na przystanku oddalonym zaledwie kilkadziesiąt metrów od płyty obornikowej, nigdy nie opuszcza człowieka smród ani opresyjne uczucie, że żyje się pośrodku chlewni.

Dochodzi do tego poczucie zagrożenia zdrowia w związku z ustawicznym narażeniem na odór i aerozole, a także zagrożenia epidemiologicznego. Pojawiły się szczury, woda w studni okazała się zawierać bakterie E. coli i wszędzie roje much – tynki domów, okna pokryte są ich odchodami.

I jeszcze przykreść patrzenia na zdewastowane otoczenie. Mieszkańcy mówią, że hodowla zatruwa wody gruntowe, zanieczyszcza pobliski Zalew Koronowski i tereny przyległe do Brdy, środowisko powoli ulega degradacji. System nadzoru i kontroli w Pol-

**Wież po wieloletniej stagnacji zaczęła się rozwijać i pięknieć. Powstały nowe drogi i chodniki, buduje się nowe domy, wprowadzają się nowi mieszkańcy, poprawia się estetyka wsi, przez co stała się ona atrakcyjna. Sąsiedztwo fermy drobiu skutecznie zniszczyło to poprzez oszpeccenie krajobrazu, bezdyskusyjną uciążliwość zapachową i zanieczyszczenie powietrza, co skutkowało będzie znacznym pogorszeniem komfortu życia oraz niekorzystnie wpłynie zarówno na środowisko, jak i na samopoczucie i zdrowie okolicznych mieszkańców – mieszkańcy gminy Lwówek, 2012**



Protest w Blizanowie przeciwko fermie drobiu

sce w przypadku Gościeradza nie działa – żalą się. Jest pojęciem czysto teoretycznym.

Chcieliby normalnie żyć, przyjmować gości, uprawiać swoje pola czy przydomowe ogródki, cieszyć się pięknem przyrody. Nie mogą. Życie w bliskim sąsiedztwie stert odchodów zwierząt, rozlanej gnojowicy, wśród rojów much i nieustającego odoru nie jest życiem.

Upokorzone są też dzieci. W szkole na widok kolegów i koleżanek, których ubrania przesiąknięte są odorem, inne dzieci śpiwają: „Co tak śmierdzi? Co tak wali? Z Gościeradza przyjechali!”.

Odór z wielkiej fermy najostrzejszy jest od wiosny do jesieni, a roje much odstraszały też wtedy turystów, przyjezdnych, którzy chcą się w Gościeradzu zatrzymać, zobaczyć dworek Wyczółkowskiego, odpocząć nad stawem.

Z dostępnego raportu o oddziaływaniu na środowisko, sporządzonego w związku z budową zbiornika na gnojówkę o pojemności 966 m<sup>3</sup>, oraz artykułu prasowego wynika, że hodowla w cyklu zamkniętym oparta jest na stadzie 200 macior i hodowli 4 400 tuczników w skali roku.

Początkowo niewielka hodowla trzody chlewnej od 1984 r. zaczęła się znacząco powiększać. Do 2000 r. stado zostało powiększone do 50 macior, powodując znaczący wzrost uciążliwości hodowli dla mieszkańców. Najgorsze dla Gościeradza miało jednak dopiero nastąpić, od kiedy syn hodowcy przejął gospodarstwo i w latach 2003–2005 rozbudował małe obiekty inwentarskie i powiększył hodowlę do 200 macior rasy wielka biała polska.





W ciągu pięciu lat produkcja zwiększyła się o 300%. Do nowo powstałych chlewni dobudowano odkryty zbiornik na gnojówkę. Najbliżej sąsiedzi skarżą się, że inwestor nie konsultował z nimi rozbudowy.

Mieszkańcy walczyli w sądach, nawet przyznawano im częściowo rację, a hodowcy zasądzano grzywny, ale nic się nie zmieniało. W 2005 r. minister rolnictwa i rozwoju wsi nadał hodowcy odznakę honorową „Zasłużony dla rolnictwa”. Mieszkańcy czuli się przy tym coraz bardziej upokorzeni pogardliwym stosunkiem władz gminy Koronowo, które za nic miały dbanie o wspólne dobro społeczności, o środowisko, o kulturowe dziedzictwo związane z tym miejscem. Najwyraźniej stawiają interes i zyski hodowcy wyżej niż bezpieczeństwo i jakość życia własnych mieszkańców oraz dobro cennego przyrodniczo środowiska.

A najgorsze jest to, że pomimo protestów, oczywistych i niejednokrotnie nagłaśnianych

przez media naruszeń norm środowiskowych i prawa mieszkańców do godnego życia ferma prawdopodobnie będzie się rozrastać. Takie są w każdym razie plany hodowcy i jego rodziny.

Oto wypowiedzi mieszkańców, które najpełniej oddają skalę problemu:

„Jesteśmy przerażeni, bo gdy ferma J. się rozrośnie, odór będzie tak straszny, że nie da się już tu żyć” – mówią mieszkańcy. – „Wyrażamy kategoryczny sprzeciw przeciwko inwestycji, która leży w interesie inwestora, ale pogarsza jakość życia mieszkańców Gościeradza i znacząco obniża wartość naszych nieruchomości. Domagamy się wszechstronnego zbadania oddziaływania chlewni na nasze zdrowie i środowisko oraz konsultacji społecznych w tej sprawie”.

„My już trochę do smrodu przywykliśmy. Jak nie wytrzymuję, to wsiadam w samochód i jadę poza Gościeradz, ale goście nie chcą do mnie przyjeżdżać, bo mówią, że źle się potem

czują. Wartość naszych nieruchomości spadła o połowę. Działki też nie idą, bo nikt nie zamierza mieszkać w fabryce smrodu” – wylicza sołtys.

„Zatrudniłam ludzi w sadzie do zbioru owoców. Popracowali parę godzin i uciekli, bo od smrodu rozbolały ich głowy i brało ich na wymioty” – mówi jedna z mieszkanek.

„Samochód, ubrania i włosy natychmiast nasiąkają tym smrodem i jeśli ktoś jedzie do miasta, do sklepu lub pracy, to ludzie się od niego odsuwają, bo tak śmierdzi gnojownicą. Trzeba się natychmiast wykapać, bo ten zapach utrzymuje się cały dzień” – mówi inny mieszkaniec.

„Otworzyłem okno i natychmiast wpadły do środka takie roje much, że musiałem zaprzestać sprzedaży” – mówi młody człowiek, który próbował zarobić na wakacje, sprzedając gofry i kanapki z ustawionego przy drodze foodtrucka. „Odór i muchy zamykają nas w domach, po-

stycznych czy kulturowych, jedyny taki obiekt – zrujnowany zabytkowy pałac – został rozebrany w 2015 r., ale okolica jest ładna, zwyczajna polska wieś. W gospodarstwach mogłaby rozwijać się agroturystyka, ekologiczne uprawy; takie zresztą plany mieli niektórzy mieszkańcy. To przecież w dzisiejszych czasach pożądane i przyszłościowe kierunki rozwoju. Mogłoby to być miejsce spokojnego, zwyczajnego życia, gdyby nie to, że od ponad czterech lat energia mieszkańców idzie bez reszty na walkę z wielkim egzystencjalnym zagrożeniem. W 2015 r. okazało się, że oprócz istniejących w okolicy ferm nerek, które już utrudniały mieszkańcom życie, w pobliżu ich domów ma powstać olbrzymia ferma brojlerów. To oznaczałoby, że innych dróg rozwoju dla tego terenu już nie będzie, a życie stanie się całkowicie nie do zniesienia.

Istniejące już w okolicy fermy nerek to wielkie hodowle, jedna na 190 tys., druga na 240 tys. zwierząt. Być może jest tych zwierząt więcej,

zbawiają możliwości przebywania w ogrodzie, otworzenia okna i jakiegokolwiek działalności na zewnątrz. Wpływają negatywnie na nasze zdrowie”.

W Gościeradzu powstało jedno ze słynnych dzieł Leona Wyczółkowskiego pod tytułem „Wiosna w Gościeradzu”, o którym sam artysta pisze: „Wiosna wchodzi ze swym zapachem i podmuchem. O tej wiosnie chcę śnić w grobie”. Dzisiaj nikt o wiosnie w Gościeradzu, z którą nieodłącznie związany jest smród i muchy, nie chciałby śnić<sup>112</sup>.

### **Kawęczyn – nierówna walka mieszkańców o godne życie**

Kawęczyn (gmina Września, powiat wrzesiński, województwo wielkopolskie) to wieś podnosząca się w swoim tempie z niełatwej popegeerowskiej przeszłości. Do Wrześni, gdzie mieści się Urząd Powiatowy, jest około jedenastu kilometrów. Miejscowość nie ma szczególnych walorów tury-

bo ustalenie ich rzeczywistej liczby jest bardzo utrudnione. Do sąsiedztwa tych ferm mieszkańcy musieli przywyknąć. Nie mieliśmy wyjścia – mówi. Natomiast do uciążliwości z nimi związanych – smrodu, much, gryzoni – nie da się przywyknąć.

Smród rozprzestrzeniający się z ferm, do tego duża mieszalnia odpadów poubojowych, która zaopatruje w karmę innych hodowców. Norki to zwierzęta mięsożerne; ich odchody wydzielają zapach nie do zniesienia. Mieszkańcy zaklejają okna taśmami. Wietrzą tylko rano, potem już okien otworzyć nie można. Odorem przesiąkają ubrania, wszystko. I oczywiście wszędzie muchy. Walka z muchami w gminie została kiedyś wyceniona na 30 tys. złotych. Okazało się, że gminy na to nie stać. Zresztą Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, który w 2018 r. kontrolował dwie fermy, stwierdził „normalną dla tego typu działalności obecność much oraz występowanie zapachu typowego dla hodowli”. Kontrola dotyczyła wyłącznie ferm, a nie środowiska wokół niej. Władze gminy, Inspekcja Wetery-





Domaszkowice

nej zmianie) do najbliższych domów mieszkalnych było zaledwie kilkadziesiąt metrów. W drugim postępowaniu inwestor przesunął inwestycję na odległość 241 metrów od najbliższego budynku mieszkalnego.

Uciekać nie ma jak. Z powodu ferm nerek i tak nie było chętnych na kupno domów czy ziemi w tej okolicy.

W końcu znalazły się jednak osoby, które postanowiły działać. Perspektywa ogromnego nasilenia się smrodu oraz powstania nowych zdrowotnych i środowiskowych zagrożeń zmobilizowała lokalną społeczność. To, że na terenie inwestora znajduje się szambo dla budynku wielorodzinnego i, co gorsze, także ujęcie wody na potrzeby mieszkańców wsi, spotęgowało lęk przed przyszłością. Dotarli w Urzędzie Gminy do raportu o oddziaływaniu planowanej fermy na środowisko. Raport pokazywał realną skalę przedsięwzięcia, wymieniał

wszystkie zagrożenia i sprawił, że cała społeczność zmobilizowała się do walki o życie. Początek starań o wstrzymanie inwestycji to koniec 2015 r. Gdyby mieszkańcy mogli przewidzieć, jak długa i wyczerpująca będzie walka, ile instytucji i ludzi zostanie zaangażowanych, ile doświadczą przeciwności, pewno wielu poddałoby się na samym początku. Dobrze, że mieli wytrwałych liderów.

Trwające kilka lat starania o zatrzymanie inwestycji objęły wszystkie właściwe dla sprawy urzędy: gminę i powiat, burmistrza, starostę, Samorządowe Kolegium Odwoławcze, Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska, Inspekcję Sanitarną, Inspekcję Weterynaryjną, Sąd Administracyjny w Warszawie, Rzecznika Praw Obywatelskich, posłów, komisje sejmowe. Skala działań świadczy o ogromnej determinacji i zaangażowaniu.

naryjna, Inspekcja Sanitarna oraz Inspekcja Ochrony Środowiska przerzucają się odpowiedzialnością, a mieszkańcy kupują lepy i mają się innych środków. Niewiele to pomaga, muchy są wszędzie. Nie można posiedzieć na zewnątrz, dzieci nie mogą się bawić na świeżym powietrzu, nie ma mowy o suszeniu prania itp. Do tego ścieki z ferm zanieczyszczają pobliską Wrześnicę, dopływ Warty.

Tak sytuację opisują mieszkańcy: „(...) borykamy się ze smrodem przez cały cykl hodowli nerek, czyli mniej więcej od końca kwietnia do uboju w listopadzie i występuje to codziennie od godziny około 20 do późnej nocy, a czasami nawet wcześniej rano, gdy wstajemy do pracy, a syn do szkoły. Czasami nawet w zimie, kiedy jest mróz, czuć smród padliny. Do tego dochodzą okresy, gdy właściciel ferm wyrzuca obornik najpierw na pola przy fermach, a potem rozrzuci na polach, jak choćby ostatnio

w maju, kiedy smród był tak straszny, że z czymś takim nigdy się nie spotkaliśmy, mimo że przez ponad 25 lat mieszkamy w Kawęczynie, a ja pracowałem w byłym PGR przy zwierzętach. (...)

Okna naszego mieszkania wychodzą i na stronę wschodnią, i na stronę zachodnią i wieczorami oraz w nocy nie możemy mieć ich nawet uchylonych, bo smród nie daje spać, jeść, cała rodzina się denerwuje (...). Odkąd powstały fermy nerek w Kawęczynie, życie tutaj to wegetacja, a nie warunki do życia i rozwoju”. I jakby nie dość było tych uciążliwości, ten sam hodowca zamierza otworzyć w ich wsi kolejny biznes – ogromną fermę kur przewidzianą na 1 060 000 sztuk w 20 kurnikach. Jeden cykl produkcyjny trwa 42 dni. Zatem w ciągu roku oznaczałoby to ponad 7 000 000 kur. Od planowanej w 2015 r. inwestycji (proponowana lokalizacja przedsięwzięcia uległa potem pew-



Chlewnia w Domaszkowicach



Szukali pomocy wszędzie; zwrócili się do lokalnych i ogólnopolskich mediów, do organizacji pozarządowych, stowarzyszeń środowiskowych, do polityków, brali udział w sympozjach, konferencjach, posiedzeniach komisji sejmowych, organizowali manifestacje, stali z transparentami. W sprawę zaangażował się także Rzecznik Praw Obywatelskich. Protestujących było coraz więcej, uaktywnili się też mieszkańcy pobliskiego Marzenina i Pakszynka, a także Gulczewa i Gulczewka. Byli wszędzie: na Kongresie Kobiet w Łodzi, na posiedzeniu Parlamentarnego Klubu Przyjaciół Zwierząt w Sejmie w kwietniu 2017 r. We wrześniu 2018 r. przedstawicielka społeczności lokalnej przemawiała podczas ogólnopolskiej demonstracji przed Sejmem przeciwko wycofaniu się rządu z projektu ustawy o ochronie zwierząt, zawierającego m.in. zakaz hodowli zwierząt na futra. Lokalnie społeczność domagała się uchwalenia przez gmi-

nę planu zagospodarowania przestrzennego, który uniemożliwiłby lokalizację inwestycji o tak negatywnym wpływie na zdrowie ludzi i całe środowisko w tak niewielkiej odległości od zabudowań.

Latami trwały przepychanki, między urzędami krążyły pisma, toczyły się sprawy w sądach, od wyroków składane były odwołania. Niezliczone wyprawy do Wrześni, do Gniezna, do Poznania, do Warszawy. Raz wywalczone zgody za chwilę podważane były przez kolejną instytucję. Kontrole WIOŚ wykazywały nieprawidłowości, inwestorowi wymierzane były kary, wszczynano i umarzano postępowania o naruszenie przepisów o ochronie środowiska. Odór i inne zagrożenia okazywały się przy tym nie być prawnym powodem do wstrzymania inwestycji. Nudności, bóle i zawroty głowy, problemy z gardłem, depresja, ciągły stres i poczucie zagrożenia zdrowia – to mało kogo wzruszało. Biznes to biznes, pojawi się

kilkanaście miejsc pracy więcej, a za wszystkim stały wielkie pieniądze. Władze powiatu i gminy raz były po stronie mieszkańców, żeby za jakiś czas zmienić front i bronić interesów inwestora – wpływowego, bogatego człowieka, radnego powiatu. O meandrach i szczegółach tej absurdalnej walki można przeczytać w wielu prasowych relacjach, posłuchać w kilku reportażach.

Trzeba jeszcze dodać, że protestujący cały czas spotykali się z „hejtem”, oskarżeniami o łapówkarstwo, „bycie opłacanymi” przez rozmaitych interesariuszy, donoszono na nich, wytaczano procesy. Jedna z liderek protestujących mówi, że w trakcie tych ponad czterech lat walki musiała nieraz korzystać z pomocy psychologa.

Przykład Kawęczyna, ta historia trwającej wiele lat walki ludzi o godne życie, pokazuje, jak wpływowy inwestor może wykorzystywać słabą, z początku nieświadomą zagrożeń ani

własnych praw społeczność, licząc na to, że nie napotka oporu. Jak może wykorzystywać niedoskonałe prawo. Pokazuje też, jak niewydolne są instytucje, które powinny przecież stać na straży dobrego życia ludzi i chronić środowisko, a uciekają od odpowiedzialności. Pokazuje, jak biznes ważniejszy jest niż zdrowie ludzi, ich spokój, prawo do decydowania o tym, co dzieje się w ich małej ojczyźnie. Tego rodzaju historii w Polsce są setki każdego roku. Na początku 2020 r. sprawa społeczności Kawęczyna i okolic nadal nie była ostatecznie rozstrzygnięta. Rada Miasta przyjęła wprowadzić w końcu miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości Kawęczyn, Marzenin, Gulczewo, ale ten – zgodnie z zapowiedzią inwestora – ma być przez niego zaskarżony. I choć wszystko wskazuje na to, że prawdopodobnie ferma kur w samej wsi nie powstanie, to prawdopodobnie powstanie gdzie indziej, być może niedaleko.



Ferma norek w Pyrzanach, gmina Witnica





Domaszkowice

*Sprawa nie jest zakończona, a inwestor nadal uprzykrza życie mieszkańcom. W maju 2020 r. nakazał rozbiórkę placu zabaw dla dzieci, który znajdował się na jednej z jego działek. Nie udało się znaleźć innej lokalizacji we wsi, ponieważ wszystkie tereny należą do inwestora<sup>113</sup>.*

## V. WYNIKI BADAŃ OPINII PUBLICZNEJ NA TEMAT PRZEMYSŁOWEJ HODOWLI ZWIERZĄT

Aby sprawdzić, co na temat ferm przemysłowych myślą Polacy, w pierwszej połowie 2019 r. przeprowadzono badania, które

składały się z dwóch części:

- badań jakościowych wśród mieszkańców miasta i gminy o charakterze wiejskim (Poznań i Krzykosy pod Środą Wlkp.)<sup>114</sup>,
- badań ilościowych przeprowadzonych na reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków<sup>115</sup>.

### Czym jest ferma przemysłowa?

Pierwsze pytanie dotyczyło definicji pojęcia „ferma przemysłowa”. W ponad połowie przypadków respondenci nawiązywali przede wszystkim do liczby zwierząt. Przykładowe odpowiedzi: „ferma z dużą liczbą zwierząt”, „masowa produkcja zwierząt”, „miejsce, gdzie hoduje się bardzo dużą liczbę zwierząt”.

Kolejnym kryterium definiującym fermę przemysłową okazał się sposób karmienia zwierząt. Według respondentów ferma przemysłowa to zakład, gdzie zwierzęta karmi się paszą z różnymi dodatkami. Wspomniano o antybiotykach, sterydach, lekach itd.: „hodowla zwierząt karmionych paszą”, „sztucznie karmione [zwierzęta]”, „mnóstwo zwierząt na małej powierzchni, karmione antybiotykami i paszą gorszej jakości”.

### Dopuszczalna wielkość obsady

Pomimo kojarzenia ferm przemysłowych z dużym zagęszczeniem zwierząt respondenci badań przeprowadzonych wśród mieszkańców Poznania i Krzykos określiли maksymalną dopuszczalną wielkość hodowli na bardzo niskim poziomie w porównaniu z realiami. Większość osób, określając dopuszczalną liczbę zwierząt na fermie, używało wartości odpowiednich dla gospodarstw mało- i średniorolnych, a nie towarowych i produkujących na skalę przemysłową. Podawano bardzo małe wielkości obsady: 100 osobników bydła, 100 osobników świń, 200 osobników kur.

Podobne odpowiedzi na pytanie o maksymalną obsadę zwierząt na fermie uzyskano także w badaniach ilościowych przeprowa-

dzonych na reprezentatywnej próbie dorosłych mieszkańców Polski.

Jak wspomniano w analizie danych uzyskanych od urzędów gmin w rozdziale IV, niemal połowa protestów lokalnych społeczności, o których mamy dane z lat 2009–2019, dotyczyła ferm o obsadzie równej 210 DJP lub większej. Tymczasem tylko niewielki procent badanych uważa, że wielkość obsady powyżej 210 DJP jest dopuszczalna. Dokładne wyniki prezentują się następująco:

- 3,3% badanych uważa, że na fermie może być więcej niż 1500 (210 DJP) świń,
- 2,3% badanych uważa, że na fermie może być więcej niż 50 tys. (200 DJP) kurczaków.

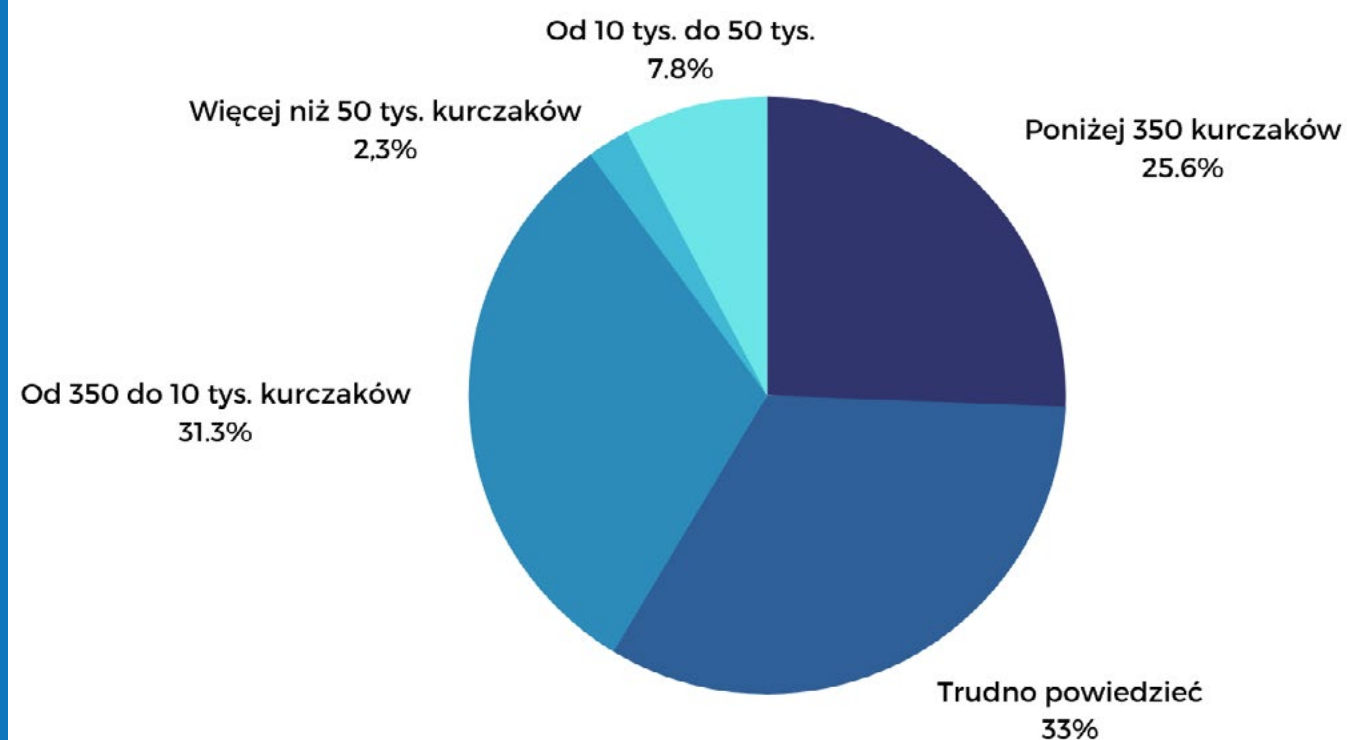
56,9% mieszkańców Polski jest skłonnych zaakceptować hodowle o dużo mniejszej skali – do 40 DJP, tj. np. do 10 tys. kurczaków, z czego aż 25,6% badanych uważa, że na fermach powinno być trzymany maksymalnie 350 (1,4 DJP) kurczaków. W rzeczywistości hodowle na 350 kurczaków stanowią niewielką część rynku. Obecnie hodowla zwierząt przekształca się w przemysł. Na jednej fermie można pomieścić nawet 1 000 000 kurczaków i więcej.



Przemysłowa chlewnia świń



## Opinia Polaków na temat tego, ile maksymalnie kurczaków powinno być trzymanych na jednej fermie (Biostat, N=1000)



### Fermy przemysłowe – za czy przeciw?

Wyniki badań przeprowadzonych wśród mieszkańców Poznania i Krzykos wskazują, że respondenci w dużej mierze zdają sobie sprawę z zagrożeń zdrowotnych i środowiskowych związanych z funkcjonowaniem ferm przemysłowych. Większość badanych jest zdania, że pochodzące z nich produkty nie są zdrowe, a około połowa mieszkańców wsi oraz 2/3 mieszkańców miasta jest przekonanych o tym, że stanowią one zagrożenie dla środowiska naturalnego. Znaczny odsetek twierdził, że фермы stanowią zagrożenie epidemiologiczne dla ludzi, a jako najczęściej wymienianą uciążliwość podawano uciążliwość odorową (80%), nadmiar gryzoni i insektów oraz zatrucie wód gruntowych. W związku z problemami generowanymi przez фермы przemysłowe w badaniu ilościowym zapytano, czy mieszkańcy Polski są

za fermami przemysłowymi w naszym kraju czy przeciw. Przeciwników ferm przemysłowych jest o 11 punktów procentowych więcej niż zwolenników: 48,5% respondentów opowiedziało się przeciw, a 37% respondentów – za.

### Odległość ferm od zabudowań

W tych samych badaniach zapytano respondentów o to, jaka ich zdaniem powinna być minimalna odległość ferm przemysłowych od zabudowań mieszkalnych. Z odpowiedzi wynika, że aż 39% mieszkańców Polski uważa, że takie фермы nie powinny być budowane bliżej niż 2 kilometry. 19,6% za taką odległość uważa powyżej 1 kilometra. W sumie aż 58,6% badanych uważa, że фермы przemysłowe powinny być odsunięte od zabudowań o co najmniej 1 kilometr. Jedynie 6,9% badanych jest za odsunięciem ich

do 500 metrów. Podobne pytanie zadano, precyzując jednocześnie wielkość фермы – 10 tys. kurczaków (40 DJP). Na tak zadane pytanie 50% ankietowanych odpowiedziało, że odległość powinna wynosić powyżej 2 kilometrów. 24%, czyli prawie 1/4 badanych uznała, że odległość ta powinna wynosić od 1 do 2 kilometrów. Jedynie 4% respondentów wskazało na odpowiedź do 500 metrów.

Biorąc pod uwagę opinię publiczną, setki protestów w naszym kraju, a także wyniki badań wskazujące na szkodliwe oddziaływanie ferm na obszarze nawet do 5 kilometrów, konieczne wydaje się ustalenie rozsądnych minimalnych odległości budowy ferm od obiektów mieszkalnych.

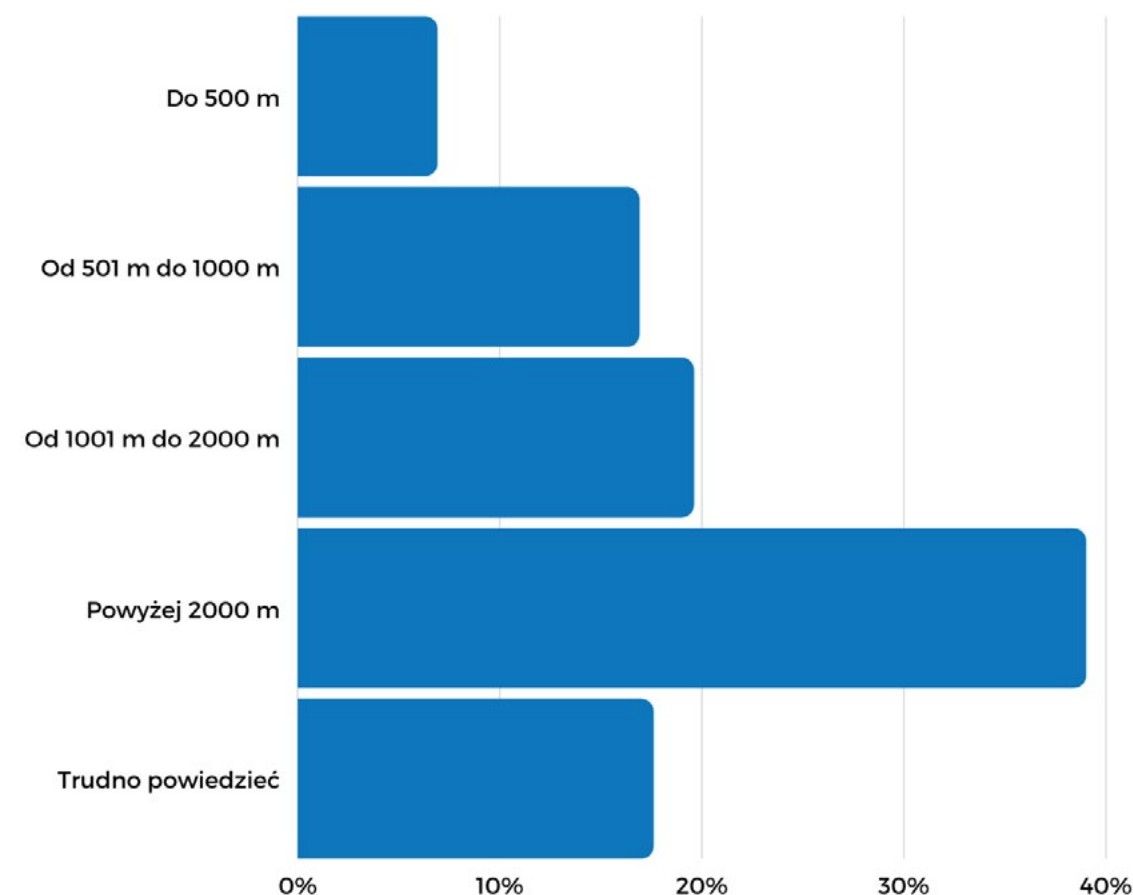
*Uważamy, że cztery фермы to zbyt duża uciążliwość i ciężar jak na jedną wioskę – mieszkańcy gminy Nowogard, 2019*

**Wyższy dobrostan zwierząt nieopłacalny dla hodowców w obecnym systemie hodowli przemysłowej**

Wraz z koncentracją zwierząt na ферmie wzrasta zysk dla przedsiębiorcy, ale trudniej jest zaspokoić potrzeby zwierząt. W przeprowadzonych badaniach zadano pytanie dotyczące cierpienia kurczaków na fermach przemysłowych. Aż 72,1% ogółu badanych uważa, że kurczaki na fermach cierpią.

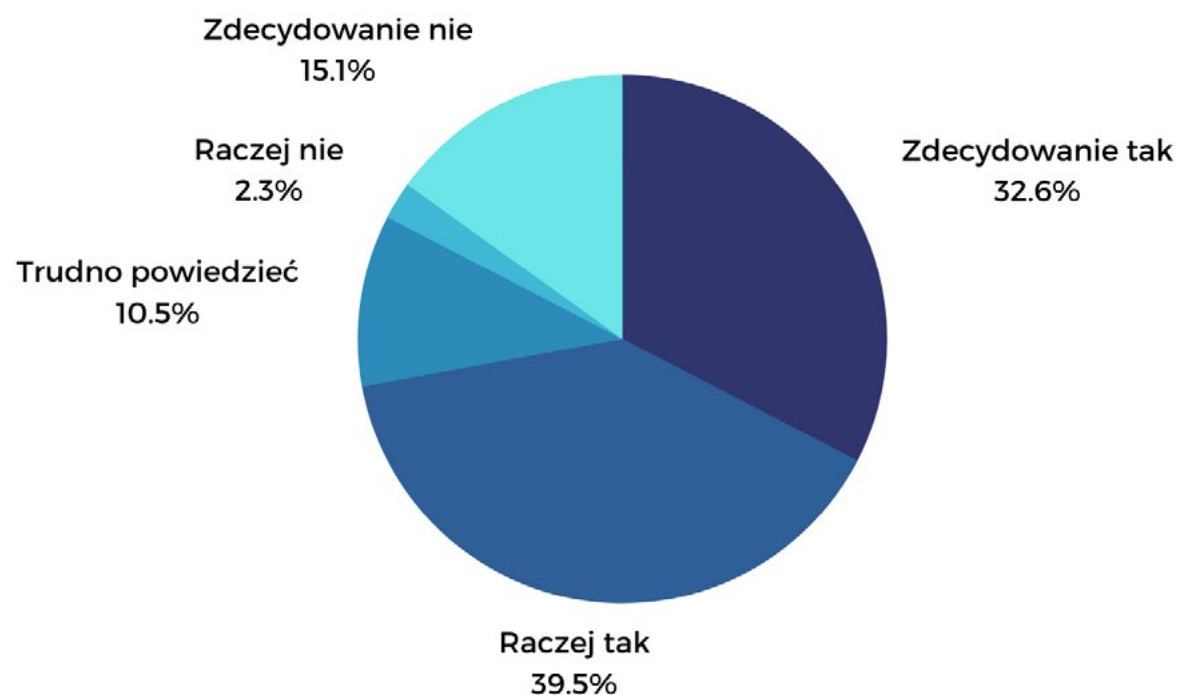
W latach 2014–2020 środki na polepszenie dobrostanu zwierząt gospodarskich, uzu-

## Rozkład procentowy odpowiedzi Polaków na pytanie: „W jakiej minimalnej odległości od zabudowań mieszkalnych prawo powinno pozwalać na budowanie ferm przemysłowych?” (BioStat, N=1000)





**Rozkład procentowy odpowiedzi Polaków na pytanie:  
„Czy zgadza się pan/i z opinią, że kurczaki hodowane na fermach  
przemysłowych cierpią?” (BioStat, N=1000)**



pełnione o finansowanie ze źródeł krajowych, miały wynieść łącznie niemal 2,5 mld euro. Europejski Trybunał Obrachunkowy oszacował koszty, jakie musieliby ponieść hodowcy w związku z polepszeniem dobrostanu, na 2% wartości produkcji<sup>116</sup>. W Polsce tyle wynosi rentowność hodowli. Być może to jest przyczyną braku zainteresowania w Polsce środkami UE przeznaczonymi na podniesienie standardów hodowli zwierząt.

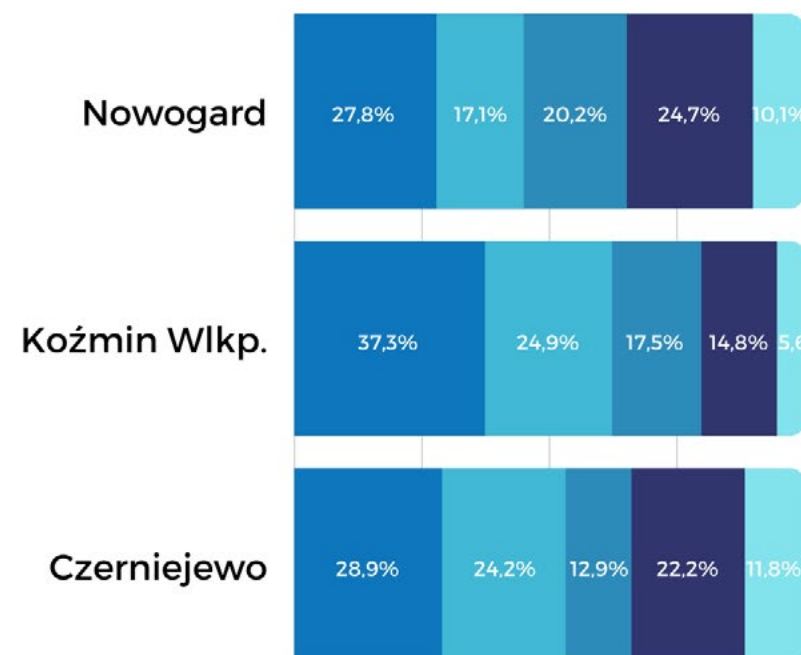
**Opinia publiczna na temat ferm zwierząt futerkowych**

Jako że specyfika hodowli zwierząt na futra różni się od innych hodowli zwierzęcych, na początku 2019 r. przeprowadzono również badania, w których pytano mieszkańców trzech gmin – Czarniejewa, Koźmina Wielkopolskiego oraz Nowogardu – o ich stosunek do funkcjonowania ferm futerkowych. Ponad połowa mieszkańców

uważała, że fermy są uciążliwe dla mieszkańców. Uciążliwościami, na które wskazywano jako najbardziej nieprzyjemne były: odór, większa liczba insektów w okresie letnim oraz ucieczki zwierząt z klatek. Mieszkańcy byli też zdania, że tego typu ferm jest zdecydowanie zbyt wiele na terenie ich gminy.

Konflikty związane z powstawaniem ferm zwierząt futerkowych w ostatnich latach wybuchły w wielu miejscowościach, także na terenie badanych gmin. Ankietowane osoby z gmin Czarniejewo, Koźmin Wielkopolski i Nowogard najczęściej słyszały już wcześniej o prowadzonych protestach przeciwko fermom. Te osoby, które słyszały o protestach, w większości je popierały: w Czarniejewie w 72% przypadków, w Koźminie Wlkp. w 77,8% przypadków i Nowogardzie w 54,4% przypadków.

**Rozkład procentowy odpowiedzi mieszkańców trzech gmin na pytanie: „Czy fermy zwierząt futerkowych na terenie gminy są uciążliwe dla jej mieszkańców?”**



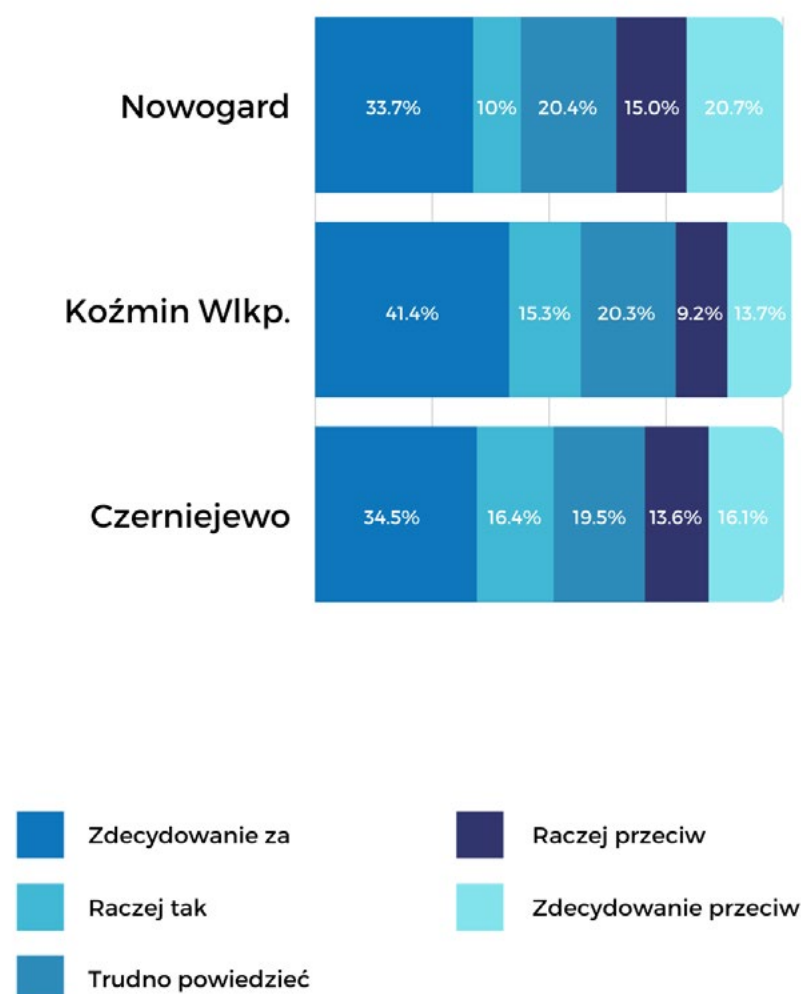


Na pytanie o zakaz hodowli zwierząt futerkowych za zakazem opowiedziała się ponad połowa mieszkańców Czerniejewa i Koźmina Wlkp. (50,9% i 56,7%). W gminie Nowogard ten odsetek był nieco niższy i wynosił 43,9%. Co ważne, we wszystkich przypadkach odsetek zwolenników wprowadzenia zakazu hodowli zwierząt futerkowych przeważał nad odsetkiem osób popierających tego typu hodowlę. Inne badanie opinii publicznej na temat zakazu hodowli zwierząt futerkowych przeprowadziło we wrześniu 2019 r. Centrum Badawczo-Rozwojowe BioStat na zlecenie Stowarzyszenia Otwarte Klatki. Z badania wynika, że łącznie aż 73,1% Polaków uważa, że hodowanie i zabijanie zwierząt dla ich futer nie powinno być w Polsce dopuszczalne.

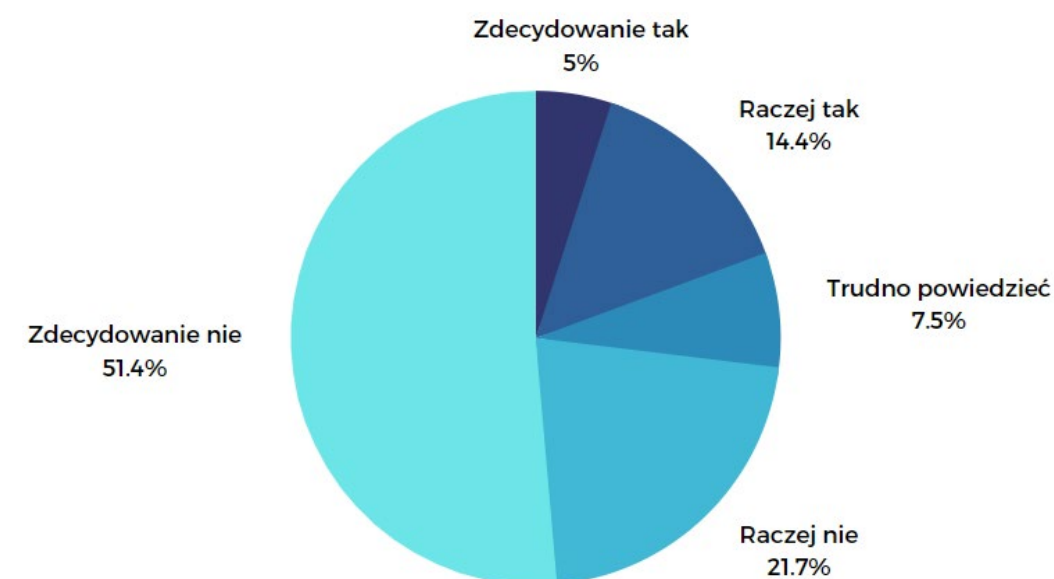
Na bardziej jednoznacznie postawione pytanie: „Czy w Polsce powinien zostać wprowadzony zakaz hodowli zwierząt na futra?” niewiele mniej, bo 69,5% badanych, udzieliło odpowiedzi twierdzącej, 20,1% było przeciwnych, a 10,4% nie miało zdania.

*Jesteśmy mieszkańcami obszaru wiejskiego i nie przeszkadza nam sąsiedztwo gospodarstw rolnych. Natomiast określenie tym mianem niehumanitarnej fermy norek jest sporym nadużyciem – mieszkańcy gminy Janowiec Wielkopolski, 2011*

### Rozkład procentowy odpowiedzi mieszkańców trzech gmin na pytanie: „Jest pan/pani za czy przeciw ustawowemu zakazowi funkcjonowania ferm zwierząt futerkowych w Polsce?”



### Rozkład procentowy odpowiedzi Polaków na pytanie: „Czy hodowanie i zabijanie zwierząt dla ich futer powinno być dopuszczalne w Polsce?”



## VI. PODSUMOWANIE

Obserwowany w ciągu ostatnich dziesięciu lat wzrost liczby dużych hodowli zwierząt w Polsce niesie za sobą wiele zjawisk szkodliwych dla ludzi, środowiska i dobrostanu zwierząt. W skali globalnej hodowle są jednym z najważniejszych emitentów gazów cieplarnianych, zwłaszcza metanu, i mają kluczowy wpływ na antropogenne zmiany klimatyczne. Niedostateczna kontrola sanitarno-epidemiologiczna oraz środowiskowa nie chroni przed niekorzystnymi zjawiskami. Konsumpcja mięsa stale wzrasta, napędzając przemysł hodowlany. Ten z kolei dla własnych interesów napędza konsumpcję i produkuje najtańszym kosztem. Dla dobra ludzi, zwierząt, środowiska i klimatu konieczne jest przerwanie tego błędnego koła. Zwracają na to uwagę naukowcy, protestują ludzie i organizacje

przeciwdziałające dewastacji środowiska i zmianom klimatycznym.

Rozwój przemysłowych hodowli powoduje też zmiany społeczne i kulturowe: zanikanie małych gospodarstw, niszczenie cennej tradycyjnej kultury rolnej, niekiedy także niszczenie lokalnego dziedzictwa kulturowego. Przyczynia się też do dewastacji środowiska przyrodniczego.

Lokalne skutki funkcjonowania hodowli przemysłowych powodują, że narasta wobec nich fala społecznego sprzeciwu. Protestujące społeczności wiejskie występują przeciwko zmianie rolnictwa w szkodliwy dla środowiska przemysł i bronią swojego zdrowia, własności i wolności rozwoju.

Opierając się na przedstawionych w raporcie wynikach badań i analiz, autorzy raportu wskazują na konieczność wprowadzenia zmian i rozwiązań, które byłyby konstruktywną, odwracającą niekorzyst-



ne trendy odpowiedzią na alarmy naukowców i sprzeciwy lokalnych społeczności. Postulują rozwiązania, które prowadziłyby do bardziej zrównoważonego, bezpiecznego i etycznego modelu rolnictwa, odpowiadającego wiedzy i normom etycznym XXI wieku. Autorzy raportu uważają też, że konieczna jest rzeczowa dyskusja na temat postulowanych rozwiązań, a w jej następstwie – pilne zmiany.

## VII. REKOMENDACJE

Aby zapobiec dalszym przemianom rolnictwa w szkodliwy dla ludzi i środowiska, okrutny dla zwierząt przemysł oraz zdominowaniu go przez hodowle przemysłowe, potrzebujemy odpowiednich regulacji prawnych i stworzenia nowego modelu rolnictwa.

Poniżej znajdują się wytyczne opracowane na podstawie wielu rozmów i spotkań z lokalnymi działaczami, organizacjami ekologicznymi oraz politykami.

### **Zmiany potrzebne na poziomie krajowym:**

- Stałe monitorowanie wpływu hodowli zwierząt oraz produkcji pasz na środowisko, zdrowie i jakość życia ludzi oraz dobrostan zwierząt.
- Ograniczenie liczby ferm na danym obszarze przez ustanowienie rozsądnych norm w zakresie minimalnych odległości pomiędzy fermami a siedzibami ludzkimi, ujęciami wody, obszarami cennymi przyrodniczo, a także innymi fermami.

### **Wystawa Make Fur History w Parlamencie Europejskim (2018)**



- Zmiana przepisów prawa uniemożliwiająca dokonywanie podziałów inwestycji w celu uniknięcia ograniczeń negatywnego oddziaływania na środowisko, zawartych w pozwoleniach zintegrowanych.
- Wdrożenie skutecznych regulacji prawnych przeciwdziałających uciążliwościom zapachowym.
- Zwiększenie nadzoru nad organami odpowiedzialnymi za kontrolę ferm i gromadzenie danych ich dotyczących.
- Zmniejszenie koncentracji zwierząt na fermach oraz zapewnienie im warunków, w których będą mogły swobodnie realizować swoje potrzeby gatunkowe.
- Wdrożenie i promowanie programów zwiększających normy dobrostanowe.
- Inwestowanie w innowacyjne rolnictwo o jak najmniejszym potencjale szkodliwości dla zdrowia ludzi, środowiska i zwierząt.
- Wspomaganie rolników w przechodzeniu na mniej intensywne metody hodowli zwierząt, a także w zmianie profilu produkcji na produkcję roślinną.
- Inwestowanie środków publicznych w rynek alternatyw dla produktów pochodzenia zwierzęcego.

### **Zmiany potrzebne na poziomie Unii Europejskiej:**

- Wprowadzenie mechanizmu kar za zanieczyszczanie systemów wodnych i gleby przez rolnictwo przemysłowe, a także opracowanie efektywnego modelu przeprowadzania kontroli i nadzoru nad fermami przemysłowymi.
- Wprowadzenie w ramach Wspólnej Polityki Rolnej zasady „zanieczyszczający płaci”, przy uwzględnieniu kosztów ukrytych (zdrowotnych, środowiskowych, społecznych) generowanych przez przemysł mięsny.

- Rezygnacja z dopłat z budżetu Wspólnej Polityki Rolnej dla hodowli przemysłowych.
- Ograniczenie użycia środków przeciwdrobnoustrojowych przeznaczonych dla zwierząt utrzymywanych w warunkach fermowych i stosowanych w akwakulturze oraz zwiększenie kontroli i nadzoru w tym zakresie.
- Wprowadzenie wyższych norm dobrostanu zwierząt hodowlanych, zgodnych z aktualną wiedzą naukową o ich potrzebach, oraz ujednolicenie tychże przepisów na obszarze całej Unii Europejskiej.
- Opracowanie modelu skutecznego wsparcia finansowego dla produkcji pełnowartościowej żywności pochodzenia roślinnego.



## Przypisy

<sup>[1]</sup> https://stopfermom.pl/materiały

<sup>[2]</sup> DJP – duża jednostka przeliczeniowa, umowna jednostka używana do przeliczania liczebności zwierząt hodowlanych. W Polsce 1 DJP odpowiada np. 1 krowie, 0,14 świnie (tucznika), 0,0025 norki amerykańskiej czy 0,004 kury, a współczynniki przeliczeniowe sztuk zwierząt na DJP określa Załącznik do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 września 2019 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko.

<sup>[3]</sup> Rozdział w całości napisany na podstawie: Jarosław Urbański, Rozwój przemysłowej hodowli drobiu w Polsce a koszty eksternalizowane, Zachodni Ośrodek Badań Społecznych i Ekonomicznych, Gorzów Wielkopolski 2018, http://www.zobsie.pl/raporty/16-rozwoj-przemysowej-hodowli-drobiu-w-polsce-a-koszty-eksternalizowane [dostęp: 1.12.2020]; tenże, Przemysłowy chów świń – narodziny, rozwój, kryzys, Zachodni Ośrodek Badań Społecznych i Ekonomicznych, Gorzów Wielkopolski 2020, http://www.zobsie.pl/raporty/20-przemysowy-chow-wi-narodziny-rozwoj-kryzys [dostęp: 1.12.2020].

<sup>[4]</sup> Mapa jest dostępna pod adresem: https://stopfermom.pl/protesty#map.

<sup>[5]</sup> Stanowisko Ogólnopolskiego Porozumienia Organizacji Samorządowych w sprawie: regulacji funkcjonowania ferm wielkopowierzchniowych, Warszawa 2019.

<sup>[6]</sup> Anna Kozajda, Wielkoprzemysłowe fermy zwierzęce jako źródło zanieczyszczeń mikrobiologicznych, Warszawa 2019, https://stopfermom.panel-wp.ok.k8s.dance/wp-content/uploads/sites/2/2020/09/Wielkoprzemyslowe-fermy-zwierze%CC%A-8ce-jako-z%CC%81ro%CC%81dlo-zanieczyszczen%CC%81-mikrobiologicznych.pdf [dostęp: 7.05.2020].

<sup>[7]</sup> Irena Szadkowska-Stańczyk i in., Ocena narażenia na bioaerozole pracowników zatrudnionych przy intensywnej hodowli trzody chlewnej, „Medycyna Pracy”, 2010, 61(3), s. 258.

<sup>[8]</sup> Tamże, s. 262.

<sup>[9]</sup> Tamże, s. 265.

<sup>[10]</sup> Philippa Douglas i in., A systematic review of the public health risks of bioaerosols from intensive farming, “International Journal of Hygiene and Environmental Health”, 2018, z. 221, s. 134.

<sup>[11]</sup> Anna Ławniczek-Wałczyk i in., Zagrożenia biologiczne związane z produkcją zwierzęcą, „Bezpieczeństwo pracy”, 2014, nr 4, s. 14–17.

<sup>[12]</sup> Iwona Romanowska-Słomka i in., Zagrożenia biologiczne na przemysłowej fermie drobiu – wyniki badań, „Bezpieczeństwo pracy”, 2009, nr 07–08, s. 16–18.

<sup>[13]</sup> A. Ławniczek-Wałczyk i in., Zagrożenia biologiczne..., s. 15–16.

<sup>[14]</sup> Najwyższa Izba Kontroli, Antybiotyki i co dalej?, 2019, https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/antybiotyki-i-co-dalej.html [dostęp: 7.05.2020].

<sup>[15]</sup> European Medicines Agency, Sales of veterinary antimicrobial agents in 31 European countries in 2017, EMA/294674/2019, https://www.ema.europa.eu/en/documents/report/sales-veterinary-antimicrobial-agents-31-european-countries-2017\_en.pdf [dostęp: 15.09.2020].

<sup>[16]</sup> Najwyższa Izba Kontroli, NIK o stosowaniu antybiotyków w hodowli zwierząt (w woj. lubuskim), 2018, https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-o-stosowaniu-antybiotykow-w-nbsp-hodowli-zwierzat-w-nbsp-woj-lubuskim.html [dostęp: 7.05.2020].

<sup>[17]</sup> A. Kozajda, Wielkoprzemysłowe fermy zwierzęce..

<sup>[18]</sup> Tamże

<sup>[19]</sup> Sahar Daghagh Yazd i in., Key Risk Factors Affecting Farmers' Mental Health: A Systematic Review, “International Journal of Environmental Research and Public Health”, 2019, https://www.

mdpi.com/journal/ijerph [dostęp: 7.05.2020].

<sup>[20]</sup> William B. Karesh i in., Ecology of zoonoses: natural and unnatural histories, 2012, DOI: https://doi.org/10.1016/S0140-6736(12)61678-X. https://www.thelancet.com/journals/lancet/article/PIIS0140-6736(12)61678-X/fulltext [dostęp: 15.03.2020].

<sup>[21]</sup> A. Ławniczek-Wałczyk i in., Zagrożenia biologiczne..., s. 16.

<sup>[22]</sup> J. Urbański, Rozwój przemysłowej hodowli drobiu..., s. 29.

<sup>[23]</sup> Tamże, s. 29.

<sup>[24]</sup> Jessica H. Leibler i in., Industrial Food Animal Production and Global Health Risks: Exploring the Ecosystems and Economics of Avian Influenza, “EcoHealth”, 2009, nr 6, s. 58–70, https://link.springer.com/article/10.1007%2F510393-009-0226-0 [dostęp: 17.02.2020].

<sup>[25]</sup> Jay P. Graham i in., The Animal-Human Interface and Infectious Disease in Industrial Food Animal Production: Rethinking Biosecurity and biocontainment, 2008, DOI: 10.1177/003335490812300309, https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/19006971/ [dostęp: 17.02.2020].

<sup>[26]</sup> Mariette Hooiveld i in., Odour annoyance in the neighbourhood of livestock farming – perceived health and health care seeking behaviour, “Annals of Agricultural and Environmental Medicine”, 2015, t. 22, nr 1, s. 55–61.

<sup>[27]</sup> Tamże, s. 60.

<sup>[28]</sup> Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa, Livestock’s long shadow. Environmental issues and options, Rzym 2006, s. xxi, http://www.fao.org/3/a0701e/a0701e00.htm [dostęp: 13.04.2020 r.].

<sup>[29]</sup> J. Urbański, Rozwój przemysłowej hodowli drobiu..., s. 26.

<sup>[30]</sup> DJP – duża jednostka przeliczeniowa, umowna jednostka używana do przeliczania liczebności zwierząt hodowlanych. W Polsce 1 DJP odpowiada np. 1 krowie, 0,14 świnie (tucznika), 0,0025 norki amerykańskiej czy 0,004 kury, a współczynniki przeliczeniowe sztuk zwierząt na DJP określa Załącznik do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 września 2019 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko.

<sup>[31]</sup> Projekt ustawy o minimalnej odległości dla planowanego przedsięwzięcia sektora rolnictwa, którego funkcjonowanie może wiązać się z ryzykiem powstawania uciążliwości zapachowej, 2019, numer z wykazu: UD504, https://legislacja.rcl.gov.pl [dostęp: 6.08.2020].

<sup>[32]</sup> Anicenta Bubak, Wpływ ferm wielkoprzemysłowych na zdrowie i warunki życia ludzi – ustalenie faktów a raporty oddziaływania na środowisko, https://stopfermom.panel-wp.ok.k8s.dance/wp-content/uploads/sites/2/2020/09/WPLYW-FERM-WIELKOPRZEMYSLOWYCH-NA-ZDROWIE.pdf [dostęp: 7.05.2020].

<sup>[33]</sup> J. Urbański, Rozwój przemysłowej hodowli drobiu..., s. 26.

<sup>[34]</sup> Tenże, Stosunek mieszkańców Polski do ferm przemysłowych, Zachodni Ośrodek Badań Społecznych i Ekonomicznych, Gorzów Wielkopolski 2019, s. 17–18, http://www.zobsie.pl/raporty/17-stosunek-mieszkacow-polski-do-ferm-przemysowych [dostęp: 14.05.2020]

<sup>[35]</sup> Paweł Rawicki, Nowe badania opinii publicznej: co o fermach futrzarskich myślą Polacy?, 2019, https://www.otwarteklatki.pl/blog/nowe-badania-opinii-publicznej-co-o-fermach-futrzarskich-mysla-polacy [dostęp: 1.07.2020].

<sup>[36]</sup> Food and Water Watch, Factory Farm Nation. 2015 Edition, s. 26, https://www.foodandwaterwatch.org/sites/default/files/factory-farm-nation-report-may-2015.pdf [dostęp: 29.04.2020]

<sup>[37]</sup> Zgodnie z art. 7 ust.1 pkt 4 lit. c ustawy z dn.12.01.1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (tj. Dz.U. z 2019 r. poz. 1170).

<sup>[38]</sup> Stanowisko Ogólnopolskiego Porozumienia Organizacji Samorządowych w sprawie: regulacji funkcjonowania ferm wielkopowierzchniowych, Warszawa 2019.

<sup>[39]</sup> Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa, Livestock's long shadow..., s. iii i nast.

<sup>[40]</sup> Tamże.

<sup>[41]</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2010 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, tj. Dz.U. z 2016 r., poz. 71. We wrześniu 2019 r., tj. po okresie, którego dotyczy ten raport, weszło w życie Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 września 2019 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko (Dz.U. 2019 poz. 1839), według którego do przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko zalicza się hodowle nerek w liczbie nie mniejszej niż 105 DJP oraz innych zwierząt w liczbie nie mniejszej niż 210 DJP.

<sup>[42]</sup> Najwyższa Izba Kontroli, Sprawozdanie z działalności NIK, 2015, https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/sprawozdanie-z-dzialalnosci-nik-2014.html [dostęp: 16.11.2020].

<sup>[43]</sup> Najwyższa Izba Kontroli, Nadzór nad funkcjonowaniem ferm zwierząt, 2014, https://www.nik.gov.pl/plik/id,7779,vp,9749.pdf [dostęp: 17.02.2020].

<sup>[44]</sup> Rolnictwo, Produkcja Żywności, Rozwój Obszarów Wiejskich – Strategicznym Zadaniem Państwa. Program Działań Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na lata 2015-2019, Warszawa 2015, http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/28A-1A89475E20A99C1257F1D004815C4/%24File/128.pdf [dostęp: 20.11.2020].

<sup>[45]</sup> Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa, Tackling climate change through livestock. A global assessment of emissions and mitigation opportunities, Rzym 2013, s. xii i nast.

<sup>[46]</sup> Robert Goodland i in., Livestock and Climate Change. What if the key actors in climate change are... cows, pigs, and chickens?, “World Watch”, November/December 2009, s. 11, https://awell-fedworld.org/wp-content/uploads/Livestock-Climate-Change-Anhang-Goodland.pdf [dostęp: 17.02.2020].

<sup>[47]</sup> Główny Urząd Statystyczny, Ochrona środowiska 2019, Warszawa 2019, s. 89.

<sup>[48]</sup> Tamże.

<sup>[49]</sup> FAO-IPCC Expert Meeting on Climate Change, Land Use and Food Security: Final Meeting Report, Rzym 2017, s. 62.

<sup>[50]</sup> Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa, Livestock’s long shadow..., s. xxi.

<sup>[51]</sup> Kim Brent F. i in., The Importance of Reducing Animal Product Consumption and Wasted Food in Mitigating Catastrophic Climate Change, Johns Hopkins Center for a Livable Future, 2015, s. 1. Podczas szczytu klimatycznego ONZ w Paryżu w 2015 r. naukowcy ogłosili, że jeśli światowe trendy w produkcji mięsa i nabiału utrzymają się, to nawet jeżeli w innych gałęziach przemysłu nastąpią wielkie redukcje emisji gazów cieplarnianych, średnia temperatura na Ziemi wzrośnie do końca XXI wieku o więcej niż 2°C, co było zakładanym wtedy w porozumieniu paryskim progiem bezpieczeństwa (Kim i in. 2015). Obecnie ten próg bezpieczeństwa jest niższy i zarówno na szczycie klimatycznym w Katowicach w 2018 r., jak i w Madrycie w 2019 r. mówiło się o 1,5°C do końca wieku jako o dopuszczalnym wzroście.

<sup>[52]</sup> Danuta Makowska, Czy ferma zwierząt gospodarskich może być bezpieczna dla ludzi i środowiska?, Warszawa 2018, https://stopfermom.panel-wp.ok.k8s.dance/wp-content/uploads/sites/2/2020/09/CZY-FERMA-ZWIERZA%CC%A8T-GOSPODARSKICH-MOZ%CC%87E-BYC%CC%81-BEZPIECZNA-DLA-S%C-C%81RODOWISKA.pdf [dostęp: 29.11.2020].

<sup>[53]</sup> Michelle Allsopp i in., Challenging the Aquaculture Industry on Sustainability: Technical Overview, Greenpeace Research Laboratories Technical Note 01/2008, s. 4 i nast., http://www.greenpeace.to/publications/Aquaculture\_Report\_Technical.pdf [dostęp: 9.03.2018].

<sup>[54]</sup> Soils2sea, Rekomendacje dla polityki środowiskowej: Redukcja ładunków zanieczyszczeń biogennych wpływających do Bałtyku poprzez wody podziemne i powierzchniowe, 2018,

http://soils2sea.eu/xpdf/bonus-soils2sea-policy-brief\_polish.pdf [dostęp: 10.11.2018].

<sup>[55]</sup> Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa, Livestock’s long shadow..., s. xxii.

<sup>[56]</sup> Europejski Trybunał Obrachunkowy, Przeciwdziałanie eutrofizacji w Morzu Bałtyckim – wymagane są dalsze, bardziej skuteczne działania, Luksemburg 2016, s. 12, https://www.eca.europa.eu/Lists/ECADocuments/SR16\_03/SR\_BALTIC\_PL.pdf [dostęp: 17.02.2020].

<sup>[57]</sup> Najwyższa Izba Kontroli, Użyźniają glebę – „użyźniają” i wodę. NIK o zapobieganiu zanieczyszczeniu wód związkami azotu ze źródeł rolniczych, 2018, https://www.nik.gov.pl/najnowsze-informacje-o-wynikach-kontroli/uzyzniaja-glebe-uzyzniaja-i-wode.html [dostęp: 7.05.2020].

<sup>[58]</sup> Inspekcja Ochrony Środowiska, Ocena stanu rzek, jezior, wód przejściowych i przybrzeżnych w latach 2016–2018. Biblioteka Monitoringu Środowiska, Warszawa 2019, s. 34, http://www.gios.gov.pl/images/dokumenty/pms/monitoring\_wod/Synteza--ocena\_stanu\_wod\_powierzchniowych\_2016-2018.pdf [dostęp: 24.02.2020].

<sup>[59]</sup> Martha Maria Angelopoulou, How much water is in 1 kilo of beef?, 2020, https://www.foodsecuritycenter.org/post/how-much-water-is-in-1-kilo-of-beef [dostęp: 28.10.2020].

<sup>[60]</sup> Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa, Livestock’s long shadow..., s. xxi.

<sup>[61]</sup> Intergovernmental Panel on Climate Change, IPCC’s 2019 Special Report on Climate Change and Land, https://www.ipcc.ch/srccl/ [dostęp: 17.02.2020].

<sup>[62]</sup> FAO-IPCC Expert Meeting on Climate Change..., s. 64.

<sup>[63]</sup> Główny Urząd Statystyczny, Ochrona środowiska..., s. 39

<sup>[64]</sup> Greenpeace, Tuczenie problemu. Niebezpieczna intensyfikacja hodowli zwierząt w Europie, 2019, s. 4, https://www.greenpeace.org/static/planet4-poland-stateless/2019/06/d8f852c0-d8f-852c0-tuczenie\_problemu\_raportgp.pdf [dostęp: 16.07.2020].

<sup>[65]</sup> UN's Intergovernmental Science-Policy Platform on Biodiversity and Ecosystem Services, Global assessment report on biodiversity and ecosystem services of the Intergovernmental Science-Policy Platform on Biodiversity and Ecosystem Services, red. E. S. Brondizio i in., Bonn 2019, s. 91–93.

<sup>[66]</sup> Yinon M. Bar-On i in., The biomass distribution on Earth. Proceedings of the National Academy of Sciences, 2018, z. 115, nr 25, s. 6508, https://www.pnas.org/content/115/25/6506 [dostęp: 4.12.2020].

<sup>[67]</sup> Gerardo Ceballos i in., Population losses and the sixth mass extinction. Proceedings of the National Academy of Sciences, 2017, z. 114, nr 30, https://www.pnas.org/content/114/30/E6089 [dostęp: 4.12.2020].

<sup>[68]</sup> Główny Urząd Statystyczny, Ochrona środowiska..., s. 130.

<sup>[69]</sup> E. Komar i in., Wpływ inwazji ssaków drapieżnych na populacje ptaków wodnych w parkach narodowych, w: „Ekologia i wpływ na środowisko gatunków inwazyjnych”, red. Ł. Ulbrych i in., Chyryzno 2014. A. Zalewski i in., Norka amerykańska. Biologia gatunku inwazyjnego, Instytut Biologii Ssaków Polskiej Akademii Nauk, Białowieża 2014.

<sup>[70]</sup> Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa, The second report on the state of the world’s animal genetic resources for food and agriculture, Rzym 2015, s. 41.

<sup>[71]</sup> Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa, Sustainable Development Goals, http://www.fao.org/sustainable-development-goals/indicators/252/en/ [dostęp: 11.12.2020].

<sup>[72]</sup> Otwarte Klatki, Raport o stanie hodowli brojlerów w Polsce, 2018, s. 18, https://www.otwarteklatki.pl/publikacje/frankenkurczak/raport-o-stanie-hodowli-brojlerow-w-polsce [dostęp: 28.08.2020].



<sup>73</sup> Otwarte Klatki, Problemy dobrostanu kur niosek w Polsce, s. 19, <https://www.otwarteklatki.pl/publikacje/raporty-kampanii-jak-one-to-wnosza/raport-problemy-dobrostanu-kur-niosek-w-polsce> [dostęp: 28.08.2020].

<sup>74</sup> Otwarte Klatki, Raport o stanie hodowli brojlerów..., s. 19.

<sup>75</sup> Otwarte Klatki, Problemy dobrostanu kur niosek..., s. 20.

<sup>76</sup> Compassion in World Farming, Welfare Issues for Pigs, <https://www.ciwf.com/farmed-animals/pigs/welfare-issues/> [dostęp: 28.08.2020].

<sup>77</sup> Otwarte Klatki, Problemy dobrostanu kur niosek..., s. 22.

<sup>78</sup> Otwarte Klatki, Cena futra. Rzeczywistość polskich ferm futrzarskich, Poznań 2012, s. 10, <https://www.otwarteklatki.pl/publikacje/cena-futra/raport-cena-futra> [dostęp: 28.08.2020].

<sup>79</sup> Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 28 czerwca 2010 r. w sprawie minimalnych warunków utrzymywania gatunków zwierząt gospodarskich innych niż te, dla których normy ochrony zostały określone w przepisach Unii Europejskiej (tj. Dz.U. 2010 nr 116 poz. 778).

<sup>80</sup> Tamże.

<sup>81</sup> Otwarte Klatki, Drapieżny biznes. Konsekwencje hodowli nerek w Polsce dla ludzi, zwierząt i środowiska, Poznań 2013, s. 10, <https://www.otwarteklatki.pl/publikacje/cena-futra/raport-drapiezny-biznes> [dostęp: 28.08.2020].  
Otwarte Klatki, Raport o dobrostanie lisów. 2019, s. 5.

<sup>82</sup> Otwarte Klatki, Cena futra..., s. 13 i nast.

<sup>83</sup> Otwarte Klatki, Problemy dobrostanu kur niosek..., s. 21.

<sup>84</sup> Compassion in World Farming, Welfare Issues...

<sup>85</sup> Otwarte Klatki, Raport o stanie hodowli brojlerów..., s. 28.

<sup>86</sup> Otwarte Klatki, Problemy dobrostanu kur niosek..., s. 21–22.

<sup>87</sup> Otwarte Klatki, Drapieżny biznes..., s. 13 i nast.

<sup>88</sup> Otwarte Klatki, Cena futra..., s. 19.

<sup>89</sup> Otwarte Klatki, Raport o stanie hodowli brojlerów..., s. 12.

<sup>90</sup> Otwarte Klatki, Cena futra..., s. 18.

<sup>91</sup> Otwarte Klatki, Problemy dobrostanu kur niosek..., s. 23.

<sup>92</sup> Dotyczy to tzw. chorób zwalczanych z urzędu, wymienionych w Załączniku nr 2 do ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt.

<sup>93</sup> Otwarte Klatki, Cena futra..., s. 15 i nast.

<sup>94</sup> Komisja Europejska, Overview report on systems to prevent the transport of unfit animals in the European Union, Luksemburg 2015, s. I, <https://op.europa.eu/en/publication-detail/-/publication/2bdfe42c-e33f-409e-8f02-4f0308205ede/language-en> [dostęp: 28.08.2020].

<sup>95</sup> Otwarte Klatki, Raport o stanie hodowli brojlerów..., s. 16.

<sup>96</sup> Francja zakazuje zabijania piskląt-samców, 2020, <https://www.rp.pl/Rolnictwo/301309927-Francja-zakaze-zabijania-pisklat-samcow.html> [dostęp: 28.08.2020].

<sup>97</sup> Otwarte Klatki, Wycofywanie jaj z chowu klatkowego. Podsumowanie zmian w branży spożywczej na rynku jajecznym. Raport 2019, <https://panel-otwarteklatki.ok.k8s.dance/wp-content/uploads/2020/05/Raport-JOTZ-2019.pdf> [dostęp: 28.08.2020].

<sup>98</sup> Compassion in World Farming, Europejczycy chcą lepszych warunków dla zwierząt, <https://www.ciwf.pl/blog/2016/03/europejczycy-chca-lepszych-warunkow-dla-zwierzat> [dostęp: 28.08.2020].

<sup>99</sup> Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa, Key Facts and Findings, <http://www.fao.org/news/story/en/item/197623/icode/> [dostęp: 16.07.2020].

<sup>100</sup> Intergovernmental Panel on Climate Change, IPCC's 2019 Special Report on Climate Change..

<sup>101</sup> Martin C. Heller i in., Beyond Meat’s Beyond Burger Life Cycle Assessment: A detailed comparison between a plant-based and an animal-based protein source, 2018, <http://css.umich.edu/sites/default/files/publication/CSS18-10.pdf> [dostęp: 30.06.2020].

<sup>102</sup> The Good Food Institute, State of Industry Report, 2019.

<sup>103</sup> The Good Food Institute, Plant-Based Market Overview, <https://www.gfi.org/marketresearch> [dostęp: 30.06.2020].

<sup>104</sup> Danone za Nielsen – Panel Handlu Detalicznego, rynek: Cała Polska z Dyskontami (Food), sprzedaż wartościowa, okres styczeń 2019 – grudzień 2019, kategoria: Total produkty roślinne (alternatywy nabiału).

<sup>105</sup> Komisja Europejska, Communication from the Commission to the European Parliament, the Council, the European Economic and Social Committee and the Committee of the Regions: A Farm to Fork Strategy for a fair, healthy and environmentally-friendly food system, Bruksela 2020, [https://ec.europa.eu/info/sites/info/files/communication-annex-farm-fork-green-deal\\_en.pdf](https://ec.europa.eu/info/sites/info/files/communication-annex-farm-fork-green-deal_en.pdf) [dostęp: 20.07.2020].

<sup>106</sup> Feds announce more than \$150 million for Protein Industries Canada Supercluster, 2018, <https://www.realagriculture.com/2018/11/feds-announce-over-150-million-for-protein-industries-canada-supercluster/> [dostęp: 17.06.2020].

<sup>107</sup> Winnipeg plant gets \$100M in federal financing to pull protein from peas, canola, 2020, <https://globalnews.ca/news/7093654/winnipeg-plant-gets-100m-in-federal-financing-to-pull-protein-from-peas-canola/> [dostęp: 8.11.2020].

<sup>108</sup> Kiran Sable, Pea Protein Market by Type (Pea Protein Isolate, Pea Protein Concentrate, and Textured Pea Protein), Form (Dry and Liquid), Application (Dietary Supplement, Bakery & Confectionery Good, Meat Product & Alternative, Beverage, and Others) – Global Opportunity Analysis and Industry Forecast, 2018–2025, <https://www.alliedmarketresearch.com/pea-protein-market> [dostęp: 17.06.2020].

<sup>109</sup> Marek Opióła, Dynamika rozwoju ferm i chlewni w Polsce. Statystyki oraz kluczowe zagadnienia prawne w kontekście międzynarodowym, 2018, <https://stopfermom.panel-wp.ok.k8s.dance/wp-content/uploads/sites/2/2020/09/DYNAMIKA-ROZWOJU-FERM-PRZEMYSLOWYCH-W-POLSCE.pdf> [dostęp: 13.04.2020].

<sup>110</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko w brzmieniu obowiązującym w okresie, którego dotyczyły zapytania skierowane do urzędów gmin, definiowało chów i hodowlę wszystkich zwierząt w liczbie nie mniejszej niż 40 DJP i mniejszej niż 210 DJP jako przedsięwzięcia mogące potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko, a chów i hodowlę wszystkich zwierząt w liczbie nie mniejszej niż 210 DJP jako przedsięwzięcia mogące zawsze znacząco oddziaływać na środowisko.

<sup>111</sup> W przypadku nerek 40 DJP = 16 000 osobników.

<sup>112</sup> Doniesienia medialne, na których oparto opis przypadku: Grażyna Ostropolska, Ludzie czy świnie. Mistrz Wyczółkowski w grobie się przewraca, „Express Bydgoski”, 2018, <https://plus.expressbydgoski.pl/ludzie-czy-swinie-mistrz-wyczolkowski-w-grobie-sie-przewraca/ar/13492427> [dostęp: 20.04.2020].  
Wszechobecny odór, roje much, plagi myszy i szczurów, „Gazeta Regionalna. Powiat”, 2019.  
Hodowla wbp z Gościeradza, „Wiadomości Rolnicze Polska”, 2005, <https://www.wrp.pl/hodowla-wbp-z-goscieradza/> [dostęp: 7.05.2020].

<sup>113</sup> Doniesienia medialne, na których oparto opis przypadku: Marcin Wójcik, My, Polacy, władcy much i smrodu, „Gazeta Wyborcza. Duży Format”, 2020, <https://wyborcza.pl/duzyformat/7,127290,24418883,my-polacy-wladcy-much-i-smrodu-doroslego-ciagnie-na-wymioty.html> [dostęp: 3.05.2020].  
Paulina Nowicka, Kawęczyn. Nie chcą kurzej fermy pod oknami, „Gazeta Wyborcza. Poznań”, 2016.

Strona Kategoryczne nie budowie fermy kur w Kawęczynie, <https://www.facebook.com/kaweczyn/> [dostęp: 19.05.2020].  
Wiele artykułów w „Wiadomościach Wrzesińskich”.  
Artykuły w czasopiśmie „Przemiany na Szlaku Piastowskim”, 2019, 2020.

Sara Wciorka, „Król nerek” pozywa Projekt Września. Poszło o plakat zachęcający do sprzeciwu wobec budowy fermy, „Głos Wielkopolski”, 2018.

Program „Alarm” w TVP1, 25 lipca 2019 r., 15 lutego 2020 r.  
Program „Teleskop” w TVP3 Poznań, 17 stycznia 2020 r.

<sup>114</sup> Badanie zostało przeprowadzone przez Zachodni Ośrodek Badań Społecznych i Ekonomicznych na zlecenie Stowarzyszenia Otwarte Klatki metodą kwestionariuszowego wywiadu bezpośredniego (face-to-face) w dniach od 23 lutego 2019 r. do 4 marca 2019 r. na próbie: dla Poznania N=110 i dla Krzykosów N=110. Wybór miejscowości był celowy, przy czym dla gminy wiejskiej chodziło o gminę, gdzie rozwinięta jest produkcja hodowlana (a nie np. turystyka czy agroturystyka), a liczba DJP na 1 ha oscyluje w granicach średniej dla województwa wielkopolskiego (wg PSR z 2010 r. jest to 1,13 DJP/1 ha) – dla Krzykosów jest to 1,25 DJP/1 ha.

<sup>115</sup> Badanie zostało zrealizowane na zlecenie Stowarzyszenia Otwarte Klatki przez Biostat Omnibus na reprezentatywnej próbie dorosłych mieszkańców wszystkich województw metodą CATI (N=1000) w dwóch odrębnych turach: w dn. 2–7 kwietnia 2019 r. i 7–12 maja 2019 r.

<sup>116</sup> Europejski Trybunał Obrachunkowy, Dobrostan zwierząt w UE – zmniejszanie dystansu między ambitnymi celami a praktycznym wdrażaniem, Luksemburg 2018, <https://op.europa.eu/webpub/eca/special-reports/animal-welfare-31-2018/pl/> [dostęp: 4.12.2020].



RAPORT: SPRZECIW SPOŁECZNY WOBEC FERM PRZEMYSŁOWYCH, 2021



KOALICJA SPOŁECZNA  
**STOP FERMOM  
PRZEMYSŁOWYM**

<https://stopfermom.pl/>

<https://www.facebook.com/koalicjastopfermom/>

SKŁAD I OPRACOWANIE GRAFICZNE:  
JUSTYNA JASZCZYK

KOREKTA: JOANNA STILLER

ZDJĘCIA: KONRAD ŁOZIŃSKI, ANDREW SKOWRON,  
OTWARTE KLATKI